# PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY



CZASOPISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM PRZEMYSŁU HANDLU I FINANSÓW

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR. ZŁOTA 5. — TEL. 57-30 i 195-03. KONTO CZEK. P. K. O. № 1465.

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC.

REDAKTOR PRZYJMUJE WE WTORKI I SOBOTY OD 6 — 7. RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

№ 5. WARSZAWA MAJ 1921. Rok 1.


## *Targ Poznański.*

*Numer, który oddajemy do rąk przyjaciół czytelników naszego pisma, poświęcamy „Targowi Poznańskiemu“. Pragnęliśmy bowiem ze swej strony wziąć udział czynny w tem zapoczątkowaniu, którego znaczenia dla rozwoju naszego życia ekonomicznego niedoceniać nie można.*

*W następnym numerze mówić będziemy o „Targu Poznańskim“ jako o czynie dokonanym, bezstronnej krytyce poddając organizację tego „pierwszego przeglądu sił gospodarczych kraju“. Jeśli będą błędy — wytkniemy je, jeśli czegoś nie zrobiono, co uczynić należało — powiemy, dziś jednak witamy „Targ Poznański“, jako zrealizowanie inicjatywy jednostek lub grup osób, które troszczą się o sprawy i dobro naszego przemysłu i handlu.*

*Atmosfera, w jakiej żyjemy obecnie bynajmniej nie sprzyja pracy spokojnej, planowej, na której wyniki i owoce czekać trzeba czas dłuższy. Tem większa zasługa tych, co w takiej atmosferze zdołali przystąpić do tworzenia instytucji o charakterze stałym, bo taką jest „Targ Poznański“, której będzie współdziałała z potrzebami, dążeniami i celami przemysłu i handlu polskiego, któraby rok za rokiem odźwierciadlała stan i rozwój naszego życia ekonomicznego.*

*Witamy w „Targu Poznańskim“ zrealizowanie inicjatywy, powstałej na gruncie troski o dobro przemysłu i handlu rodzimego.*

# Przyszłość gospodarcza Polski.

## L'avenire economique de la Pologne. — Poland's economical future. — Polens Wirthschaftliche Zukunft.

*Warunki ekonomiczne przy powstaniu Polski.* Polska odzyskała swój byt polityczny w niesłychanie trudnych warunkach ekonomicznych: granice państwowe nieokreślone, ludność przez wojnę wynędzniała, bez pożywienia, odzieży i domostw w ciągłym ruchu reemigracyjnym, warsztaty pracy przemysłowej i rolnej zniszczone z premedytacją okrutną, zarówno Rosjan jak Niemców, tabor kolejowy wywieziony lub zrujnowany, — zaiste wszystkie te warunki dawały pewną podstawę dla nieznających ducha narodu do ekonomicznego logicznego wnioskowania, iż Polska będzie jedynie państwem sezonowem, gdyż w takich warunkach nie sprosta zadaniom nowożytnego państwa europejskiego.

*Dotychczasowa działalność.* Minęło dwa i pół lat strasznych zmagań, nietylko o granice terytorjalne oparte nie na historycznych, lecz etnograficznych podstawach, lecz co ważniejsze o granice ducha między zdrowym postępem demokratycznym a doktrynerstwem wschodniem, niszczącem, zaszczepianem przemożnemi środkami.

Z tych walk Polska wyszła zwycięska, gruntując podwaliny państwowe i ekonomiczne. Trzydziestomiljonowy naród bezmała zespolony już w jedność polityczną, wytworzył sobie konstytucję opartą na szczerym demokratyzmie, głód pierwszych potrzeb, dzięki pomocy sprzymierzonych, zaspokoił, i dziś jeśli szuka kredytu, to już inwestycyjnego, a nie konsumpcyjnego, zaczyna pewne wytwory odbudującej się produkcji przemysłowej eksportować, choć tempo idzie powoli, bo naturalny przyrodzony zasób wszelkich surowców - *Górny Śląsk* - wskutek dyplomacji p. Loyd George'a o przewagę sił w Europie spotyka przy zlaniu się z Macierzą krwawe zapory.

*Czynniki naturalne i zasób pracy.* Prawdopodobnie jednak już tylko tygodnie, dzielą nas od skonsolidowania granic Polski, a wszędzie na wielkich jej przestrzeniach zapowiadają się w tym roku tak nadzwyczajne urodzaje, zarówno zbóż ozimych jak i jarych, że Polska nadwyżkę chleba będzie mogła wkrótce wywozić.

Poza ziemią urodzajną, lasami, licznemi bogactwami kopalnianemi węgla, rudy, soli, nafty występuje jako drugi czynnik produkcji i bogactwa praca. Śmiało można powiedzieć że Polska nigdy nie posiadała tak wielkiego zasobu pracy jak w chwili obecnej. W latach niedawnej niewoli, najzdolniejsze siły twórcze Polski, musiały emigrować, pomnażając swą pracą bogactwo na obczyźnie. Inżynier i technik polski tworzył i podtrzymywał cały przemysł rosyjski. W Kongresówce, gdzie przemysł fabryczny doszedł do poważnego rozwoju, zasilając swojemi wytworami nietylko Rosję, lecz i cały Wschód, nie było do ostatnich lat szkół technicznych, młodzież polska studjowała w politechnikach rosyjskich lub zagranicznych, a wobec wrogiej nam polityki ekonomicznej rządów zaborczych, szukała ujścia dla swych zasobów, wiedzy i energji w Rosji, niemal we wszystkich krajach Europy i w Ameryce północnej i południowej. Nietylko przemysł rosyjski ale i handel hurtowy kierowany był siłami Polaków. Robotnik polski ze względu na swoją inteligencję, wytrwałość w pracy poszukiwany był wszędzie: on tworzył przemysł górniczy i hutniczy w Niemczech, w Westfalji, na Górnym Śląsku, był główną ostoją przemysłu metalurgicznego w Rosji, gdzie główne ośrodki na południu Rosji, jak w zakładach Dnieprowskich, Briańskich i t. d. zasilane były wyłącznie przez pracę Polaków, to samo było w przemyśle cukrowniczym rosyjskim; olbrzymie rzesze robotnicze znalazły pracę w przemyśle amerykańskim — i wszystko to teraz, jak ptactwo, wróciło na nową wiosnę życia Polski z pogłębioną wiedzą, techniką pracy, nieraz z poważnemi kapitałami, czego dowodem są liczne zakłady przemysłowe tworzone obecnie przez polskich techników amerykańskich. Ci reemigranci w pierwszym okresie zużytkowani byli przy budowie państwowości polskiej, dziś gdy budowa ta z każdym dniem konsoliduje się, w znacznym już odsetku odpływają do budzącego się życia przemysłowego.

*Potrzeby Polski.* Dziś potrzeba Polsce dla zużytkowania swych olbrzymich bogactw naturalnych i tego wielkiego przygotowanego zasobu pracy, spokoju, kapitałów inwestycyjnych oraz umiejętnej polityki ekonomicznej i skarbowej. Gdyby sprawa granic odrazu, jak w stosunku do innych państw, była ściśle a sumiennie określona i zagwarantowana przez traktat Wersalski — oszczędzonoby młodej Polsce

dwuletnich zmagań krwawych w warunkach w Europie niesłychanych, gdy żołnierz bez butów i nabojów męstwem swoim i krwią własną zapieczętować musiał wszędzie niedomówienia traktatu wersalskiego.

Polska pokoju pragnie i tego złożyła już dowody, poświęcając już słuszne swe prawa narodowe czy to w sprawie Gdańska, czy to w sprawie cieszyńskiego Śląska, czy wreszcie w traktacie ryskim.

Na pożyczki inwestycyjne dopiero z chwilą zawarcia pokoju nadchodzi czas. Kredyt był dotychczas ciężki, gdyż przeważnie miał charakter konsumpcyjny, boć przedewszystkiem ludność mrącą z głodu należało nakarmić. Kredyt taki z natury swej był trudny, podkopywał kurs marki polskiej niewspółmiernie do siły jej nabywczej i pomimo zawrotnego jej spadku, czynił z Polski w porównaniu z zagranicą kraj najtańszego życia. Gdy urodzaje tegoroczne wystarczą nam, i wydatki wojskowe się zmniejszą, należy się spodziewać w krótce, że bilans konsumpcyjny bierny ustanie, da to podstawę do utrwalenia kursu marki polskiej i przeprowadzenia konwencji monetarnej na tej pewności, że złoty polski utrzyma się.

*Polityka ekonomiczna i skarbowa.* Polityka ekonomiczna Polski w zaraniu państwowości musiała wobec zupełnego braku produktów stosować zapożyczony etatyzm, tak bardzo nieodpowiadający charakterowi narodowemu. Ten okres przechodzi cały szereg zarządzeń państwowych, krępujących często wyładowanie sił uśpionych w narodzie znika, ramiona do pracy prężą się. Jako przewodniczący Komitetu ulg celnych z wielką radością widziałem, jak na każdem miesięcznem posiedzeniu mogliśmy z ulgowych taryf celnych usuwać liczne artykuły, których produkcja krajowa zabezpieczała najzupełniej pokrycie. Swoista polityka celna ma dziś na celu istotną opiekę przemysłu rodzimego, który się będzie mógł swobodniej i potężniej rozwijać, niż za czasów panowania taryf przystosowanych do potrzeb nie naszych, lecz państw zaborczych. Nadchodzi czas uporządkowania naszej skarbowości, z chaosu i licznych prób wyłania się coraz bardziej jasny program zbudżetowania opartego na wyższem opodatkowaniu, stosownie do przyrostu bogactwa.

*Przyszłość Polski.* Polska wkrótce dowiedzie Europie, że jest nie tylko cyynnikiem pokoju europejskiego i poważnem źródłem gospodarczem, wnoszącem nowe bogactwa do gospodarstwa społecznego, ale że stanie się ze względu na swoje wyjątkowe położenie geograficzne w środku Europy, terenem międzynarodowej wymiany między Wschodem i Zachodem.

*Jan Dmochowski.*



# L'avenire economique de la Pologne.

*Les conditions economiques a l'origine de la Pologne.* La Pologne a regagné sa liberté dans des conditions économiques extremment difficiles; les frontières du pays indeterminées, le peuple terriblement extenué par la longue guerre, sans nourriture ni vêtement, sans habitation, dans une continuelle émigration; les ateliers du travail industriel et agricole détruits avec préméditation cruelle par les Russes ou les Allemands, les parcs d'équipement des trains détruits ou exportés et il n'est pas étonnant, qu'aux gens, qui ne connaissent pas l'âme du peuple toutes ces causes donnent base à un jugement peu favorable et à la suposition économiquement logique, que la Pologne n'est pas capable de se gouverner elle même, qu'elle ne présente qu'un état de saison, car dans des pareilles conditions elle ne pourra pas répondre aux besoins d'un pays moderne de l'Europe.

*L'activite actuelle.* Les dernières deux années et demie la Pologne a passe dans des cruels combats, dans le but de défendre ses frontières, qui ne sont basées, sur les droits historiques, mais purement etnographiques et en même temps pour défendre l'esprit national de l'influence communiste néfaste, qu'on voulait inculper par tous les moyen possibles.

De tous ces combats la Pologne est sortie victorieuse, en fondant les bases de son existence politique et économique. Son peuple de trente millons, uni dans un corps politique

s'est crée une constitution purement démocratique, ses besoins sont tranquillisés grâce au secours des Alliés et aujourd'hui, si la Pologne cherche du crédit, ce n'est que pour du crédit producteur. Elle commence à fabriquer des produits pour faire remäitre l'industrie, pour pouvoir commencer à les exporter, mais tous cela avance très lentement, grâce à la diplomatie de Lyold George, car la Haute Silesie, qui presente la richesse naturelle de la Pologne, fait des terribles efforts et tâche par des luttes sanglantes de s'unir avec la Mère-Patrie.

*Les facteurs naturels et les fonds du travail.* Il n'y a que des semaines, parait il qui nous séparent du moment de la consolidation des frontières de la Pologne; partout sur toute sa vaste surface, les récoltes s'annoncent admirablement cette année et font espérer, que bientôt la Pologne commencera à exporter son blé. En outre de la terre fructueuse des fôrets, prairies et grandes richesses de minérais, charbon, houille, sel, pétrole, se presente encore un second facteur qui contribuera au rélévement de notre pays, c'est le travail. On peut franchement dire, que la Pologne n'a jamais eu une telle richesse de travail. Pendant les longues années d'esclavage, toutes ses plus capables, ses plus remarquable forces créatrices etaient obligées à émigrer, multipliant par leur travail les richesses de l'étranger. L'ingénieur, le technicien polonais créait et soutenait l'industrie russe. Dans le Royaume de Congrés, où l'industrie des fabrique arrive à un developpement considérable, en renforcant de ses produits non seulement la Russie, mais tout l'Ouest on manquait d'écoles téchniques, la jeunesse polonaise devait étudier, dans des politechniques russes ou aller à l'etranger à cause de la politique économique ennemie des pays occupants; elle cherchait une sontie pour son savoir et son energie en Russie et presque dans tous les pays d'Europe, jusqu'en Amerique. Ce n'est pas seulement l'industrie russe, mais l'entier commerce de gros, qui était dirigé par des Polonais. L'ouvrier polonais est partout recherché, à cause de son intelligence et sa perseverance aux travail; il a contribue au developpement de l'industrie des mines et l'industrie métallurgique en Allemagne, en Westphalie et en Haute Silésie, il était l'âme de l'industrie métallurgique en Russie; les principaux centres comme usines Dneprovennes et celles de Briansk n'employaient que des ouvriers polonais; il en était de même avec les sucréries russes, des grandes quantités d'ouvriers trouvaient du travail en Amerique et maintenant tous reviennent, comme des oiseaux voyageurs au printemps à la vie économique polonaise, pour collaborer au relevement de la Pologne par ses sciences aprofondies, par son organisation du travail, et même par ses grands capitaux, dont nous voyons les preuves dans la fondation des nombreuses usines, par les techniciens polonais d'Amerique. Tous ces réemigres ont collaboré dans les premiers temps à l'organisation de l'état polonais et aujourd'hui quand la consolidation est accomplie ils quittent les rangs des employés pour faire renaître l'industrie.

*Les besoins de la Pologne.* Aujourd'hui la Pologne doit faire un grand effort pour mettre au profit les richesses naturelles de son pays, elle a besoin de la paix et des considerables capitaux productifs, ainsi que d'une sage politique économique et financière. Si la question des frontières de la Pologne était decidée comme pour les autres nations consciencieusement et exactement et garantie par le traité de Versailles — on aurait épargné à la jeune Pologne de longues et sanglantes luttes, dans des conditions inouies, inconnues par les autres pays de l'Europe, où le soldat combattant pied nu et sans munition, par son sang et son courage dut compléter partout les manques du traité de paix.

Combien la Pologne désire la paix, elle l'a demontré suffisamment lors de la question de Dantzick, également quand à la question de la Silésie de Teschen et enfin en signant le traité de Riga.

C'est avec la paix qu'arrive le moment de songer à un emprunt producteur. Jusqu'à present le crédit était difficile à obtenir, car il portait le caractère consummateur, Avant tout il fallait aider la population, qui mourrait de fam; ce credit était nuisible de nature et causait une baisse du mark polonais improportionnelle au prix de sa valeur et malgré cette baisse, en comparaison avec les autres pays, la Pologne est restée le pays de l'existence au meilleur marché.

Il faut espérer, que si les reciltes de cette année suffiront aux besoins du pays, et que les dépenses pour l'armée diminueront, le bilan commercial passif prendra fin, ce qui donnera le moyen de fixer le cours du mark et d'introduire la convertion monétaire, en créant le franc polonais, dont la valeur restera stable.

*La politique et financiere.* La politique économique de la Pologne à l'aube de son existence a du à cause du manque de produits appliquer un étatisme emprunté, qui ne repondait point à son caractere national. Cette

période finit heureusement, toute une serie des restrictions gouvernementales, qui empechaient souvent l'exploitation des énergies endormies dans la nation, disparait, les bras se degourdissemt aux travail. Comme president du Comite des faveurs douaniéres, j'ai observé avec grande joie, comme a chaque séance mensuelle, nous pouvions suprimer des nombreux articles du tarif de faveur douanières, car la production toujours grandissante du pays assurait suffisament aux besoins du pays. La politique douanière d'aujourd'hui a pour but la protection de l'industrie nationale, qui pourra sous sa sauvegarde le devellopper plus librement et plus vite, que du temps des tarifs apropriés aux besoins des pays occupants.

Le moment arrive de faire sortir du chaos nos finances, après des nombreueses expériences apparait un projet de budget fondé sur l'augmentation des impôrts correspondant a l'agrandissement des richesses.

*L'avenir de la Pologne.* Bientôt la Pologne prouvera à l'Europe entière, qu'elle n'est pas seulement un facteur de la paix européenne et une source sérieuse économique apportant de nouvelles richesses, mais qu'elle deviendra a cause de sa situation géographique, le centre de l'échange entre l'Est et l'Ouest de l E'urope.

*Jan Dmochowski.*

# Poland's economical future.

*The economical ciremustances of Poland's growth.* Poland has now regained her liberty in extreemly difficult economical conditions— Her frontiers are not yet decided, the people are exhauted by the war, hungry, unclothed and homeless—they are in a continual state of re-emigration, — their industry has been purposely ruined by the Russians aud the Germans — the train and lugines have been partly taken away, partly destroyed — to that nearly everybody uko knows the spirit ot the people and sees these things might draw the only logical conclusion, that Poland will have merely a mushroon existence under these circumstances, for the will not be able to fulfill the requirements of modern European states. Organisation dariod. There have been already two half years of terrible struggles for the settling of the frontiers according not to historical but to etnographical basis, as well as for the still more important struggles to fixe a line betwem healthy democratic progress, and the harmful destructive influences of the doctrines of the East.

From this conflict Poland has come out victorious, and has still managed to found her political and economical life — the polish people, counting nearly 30 millions, united in one nation have created their constitution, based on true democratie principles, they have supplied their first needs, thanks to the help of the Allies, now if they seak credit it is that of investement and not oj consumption—they begin to export some products of their industry. Which, begins to develop again. The progress of this is slow thanks to the fact that Upper Silacia which contains a natural wealth of raw materials is been withheld by the intrigues of Mr. Lyold George.

*The natural conditions of evolution & the number of labourers.* Probably it is only a question of few weeks before the Polish frontier will ab last be fied — There are great hopes of rich crops for this year all over the country, so that Poland will be able to export her surplus of flour.

Apart from the crops, the forests, and the rich mines of coal, iron, salt & the oilfields as upther factor helping the production we offer huge opportunities for labour. It may casely be said that Poland has never had such a number of labourers as a the piesent moment.

During the recent bondage the cleverest of Polish workers were obliged to emigrate, to the profit of foreigners — Polish egineers & skillabourers created & upheld the entire industry in Russia—In Congress Poland, were the manufactory industry was well developed & supplied not only Russia but the entire East, the young men were obliged to study cither in Russian politechnics or abroad. On account of the hostile economical policy of occupying governements these young men were obliged to use their knowlefge & energy all over Europe & in America.

Not only Russian industry but trade also was Directed by the Poles—the polish workman on account of his intelligence & perceverence was every where in great demaad. It was he, who was the backbone of the mining trade in Germany Westfalia, Upper Silesia & itewas he who was wanted in the metallurgical industry in Russia. The economical centers of the South of Russia as for instance the establishments at Dniepr, Briansk e. ct. were worked exclusevly by polish labour; it was the same with the Russian sugar in-

dustry. Also huge number of our workmen were employed in America. These have all now returned to Poland with their kn›wlege, skill to labour, & in some cases with large capitals, as is seen by the number of factorys being founded at present by american technologists—these reemigrants were at first needed to rebuild the state, but now that the state is consolidated they are passing on to the building up of the industrial life of the conntry.

*Polish needs.* To day in order to exploit her huge natural wealths and thisimmense number of labourers Poland needs peace, investid capital as well as capable economic and financial policy.

If the question of frontiers had been conciensionsly & strictly fixed by the Treaty of Versaille, as it was done in the case of other states, the newly freed nation would have been saved two years of bloody conflict, such as Europe has never seen — where the soldiers with out boots or arms had to defend their rights. Poland greatly desires peace — as has been proved by the fact that the resigned her nationes rights in the case of Gdańsk Teschen Silesia, & in the treaty of Riga.

Qnly now after the signing of peace came the time for investid. It is now time to put our finances in order, our budget program is now becoming clear -- we see that the Saxes must be raised in accordance with the in crease of wealth.

*Poland's future.* In a short time Poland shall prcve to Europe that the is not only a factor of international peace a economical source of new social wealth, but also thanks to her uniqne geographical position in the center of Europe she will becqme a road of international exchange between the East and the West.

*Jan Dmochowski.*

# Polens Wirthschaftliche Zukunft.

*Wirthschaftliche Verhältnisse beim Entstehen Polens.* Polen hat seine politische Existenz in unerhört schwierigen wirthschaftlichen Verhältnissen wiedergewonnen: unbest!mmte Staatsgrenzen; durch den Krieg verzehrte Befölkerung, ohne Nahrung. Kleidung und Wohnung in steter Rückwanderung begriffem, die Industrie- und Ackerbauwerkstätten sowohl von Russen wie von Deutschen mit grausamem bösen Willen vernichtet, das Eisenbahnbetriebsmaterial verschleppt oder vernichtet. — alle diesen Verhältnisse könnten allen Diejenigen, die den Geist des Volkes nicht kannten, zur logischen Schlussfolgerung bringen, dass Polen nur ein Saisonstaat sein würde — da es, in diesen Verhältnissen, den Aufgaben eines modernen Staates nicht gewachen sei.

*Die bisherige Thätigkeit.* Schon zwei Jahre schrecklichen Ringens nich nur um, nicht auf historischen sondern aub ethnodraphische Grundsätzen basierten Territorialgrenzen, sondern was wichtiger ist, um geistige Grenzen zwischen gesundem demokratischen Vortschritt und mit Gewaltmitteln eingeimpftte östlicher, vernichtender Doctrin, sind verflossen.

Polen ging siegreich aus diesen Kämpfen aus, wirthschaftliche und staatliche Grundfeste anlegend. Das Dreissigmillionenvolk, schon beinahe in ein politisches Ganze vereinigt, hat sich eine, auf aufrichtigen Democratismus gegründete Constitution ausgearbeitet, hat, Dank dem Beistande der Verbündetem, den Hunger der ersten Bedürfnisse gestillt, und wenn es heute sich nach Credit umsieht, — so ist es Investitions — und nicht Verbrauchscredit; es beginnt gewisse Erzeugnisse seiner, im Aufbau begriffenen industriallen Production zu exportieren, so langsam auch dieses vorwärts geht, da der natürliche, angeborene Vorrat aller Rohstoffe, Ober-Schlesien durch Lloyd Georges Diplomatie um die Obermacht in Europa, beim Verschmelzen mit dem Mutterlande blutige Hemmnisse begegnet.

*Natürliche Factore und Arbeitsvorrat.* Es scheiden uns wahrscheinlich nur nor Wochen von der Consolidation von Polens Grenzen, und überall, auf allen seinen, grossen Strecken, sind in diesem Jahre ausserordentliche Ernten, sowohl von Winter — wie von Sommergetreiden vorausgasahen, so dass Polen seinen Brodüberschuss exportieren können wird.

Neben fruchtbarem Boden, Wäldern, zahlreicgen Bergbauereichthümern wie Steinhohle, Erz, Salz, Petroleum, tritt als zweiter Factor der Produktion und des Reichthums die Arbeit auf. Man kann sicher behaupten, das Polem nie einen so grossen Vorrat von Arbeitskrafft, wie heut zu Tage besessenb hat. In den Jahren der neulichen Knechtschaft mussten die talentvollsten bildeden Kräffte Polens emigrieren, um mit ihrer Arbeit fremde Lander zu bereichern. Der polnische Ingenieur und Techniker schöpfte und unterstützte die ganze russische Industrie. Im Congresspolen, wo die

Fabrikindustrie einen hohen Entwickelungsgrae erreichte, mit ihren Erzeugnissen nicht nur Russland sondern den ganzen Osten unterstützend, fehlte es in den letzten Jahren an Schulen, die polnische Jugend studierte auf russischen oder ausländischen politechnischen Instituten, und suchte, Dank der feindlichen wirthschaftlichen Polilik der Annektionsmächte, einen Ausgang für ihre Kenntnisse und Energie in Russland, in beinahe allen Ländern Europas, in Nord- und Süd Amerika. Nicht nur die russische Industrie sondern auch der Engroshandel wurden von polnischen Kräfften geleitet. Dank seiner Intelligenz, seiner Arbeitsausdauer war der polnische Arbeiter überall gesucht; er schuf die Berg- und Hüttenindustrie in Deutschland, in Westphalen, in Ober-Schlesien, er war die Hauptstütze der Metnllindustrie in Russland, wo die Hauptzentrums in Südrussland, wie in den Dnieprowshen- den Brianskschen Anstalten und andere ausschliessich von Polenarbeit unterstützt wurden, — dasselbe galt in der russischen Zuckerindustrie; riesige Arbeiterscharen fanden Arbeit in der amerikanischen Industrie, — und Alles Dieses kehrte heim wie Vögel in den neuen Frühling des Lebens Polens und mit Kenntnissen. Arbeitstechnik versehen, oft über ansehenswerthe Capitalien verfügend, wovon den Beweis die zahlreichen die von polnischen amerikanischen Technikern gegründeten Anstalten geben.

Diese Reemigranten wurden in der ersten Phasis beim Aufbau des polnischen Staatswesuns ausgenutzt, — heite, wo dieser Bau von Tag zu Tag sich consolidiert, wendet sich ein rosser Prozentsatz von ihnen den erwachenden industriellen Leben zu.

*Polens Bedürfnisse.* Heutzutage braucht Polen zum Ausnitzen seiner riesigen, natürlichen Reichthümer und seines grossen verbereiteten Arbeitsverrates, Frieden, Investitionscapitalien und kluger Wirthschafts-und Finanzpolitik. Wenn die Qrenzfrage, von Hause aus, wie im Verhältniss żu anderen Ländern, genau und gewissenhaft bestimt und durch den Vertrag von Versailles garantiert wäre — würde dadurch dem jungen Polen zweijähriges blutiges Ringen in dem übrigen Europa unbekannten, unerhörten Verhältnissen, wo der Soldat ohne baarJuss und ohne Patronen mit eigener Tapferkeit und Blut überall das Nichtausgesprechene in Versailles vorsiegeln musste, erspart haben.

Polen wünscht Frieden unp hat davon Beweise gegeben, seine billigen nattonale Rechte es in der Dantziger- sei es in der Techener Schlesischen Frage, sei es im Rigaschen Vertrag preisgebend.

Nur seit dem Augenblich des Friedensschlussses kommt die Zeit der Investitionanleiken. Der Credit war bis jetzt schwierig, da er hauptsächlich einen Verbrauchscharacter trug, da man vor Alledingen die verhungerte Befölkerung ernähren musste. Dieser Credit war natürlich schwierig, untergrab den Cursus der polnischen Mark unkommensurabel mit ihrer Kauffähigkeit, und tretz schwindeligen Falles derselben, machte aus Polen, im Vorgleich mit dem Auslande, das Land der billigsten Existenz.

Wenn die diesjährigen Ernten uns ausreichen und die Kriegsausgaben sich vorringern, darf man erwarten, dans unsere passiże Verbrauchsbilanz ein Ende nehmen wied, was eine Basis zur Fixierung des Cursus der polnischen Mark gründen wird, bei der Sicherheit dass der polnische Gulden (złoty) sich aufrecht erhalten wird.

*Die Wirthschafts- und Finanz politik.* Die Wirthschafts politik Polens am Morgen seines Staatswenens musste beim absoluten Mangel an Produktion, den Weg des angelichenen, zu wenig dem polnischen Nationalcharakter entsprechenden, Etatismus einschlagen. Diese Periode nimt ein Ende eine ganze Reihe von staatlichen Verordnungen, oft die Entladung schlummernder Nationalkräfte fasselnd, schwindet, — die Arme spannen sich zur Arbeit.

Als Vorsitzender des Comittees der Zollvergünstigungen aus ich mit grosser Frende, wie wir bei jeder Monatsitzung aus dem Vorgünstigunstarif zahlreiche Artikel, deren inländiche Production vollständig genügte, streichen kennten. Die heimische Zollpolitik hat zum Zweek den wirklichen Schutz der einheimischen Industrie, die sich freier und mächtihen entwickeln können wird, als zur Zeit der Herrechung der nicht unseren sonddrn der annektierenden Länder angepassten Tarife. Es kommt die Zeit der Ordnung unserer Finanzen, — vom Chaos und Zahlreichen Proben tritt ein immer klareres, auf höherer Besteuerung basiertes, dem Zuwuchs des Reichthums entsprechendes Budgetprogram, zu Tage.

*Die Zukunft Polens.* Polen wird bald Europa den Beweis geben, das es nicht nur ein Facte des europäischen Friedens uns wichtigen, neue Reichthümer in die soziale Wirthschaft tragende Quelle sei, sondern dass es, dank seiner ausnahmensweisen geographischen Lage in der Mitte Europas, das Gebiet des internationalen Austausches zwischen Osten und Westen werden wird.

*Jan Dmochowski.*

# Nasza polityka przemysłowo-handlowa.

## Notre politique industrielle et commercial. — Our industrial and commerciale policy. — Unsere Industrielle und Handelspolitik.

Po jakiej linji idzie nasza polityka ekonomiczna? Czy wogóle prowadzimy jaką politykę ekonomiczną, rozumiejąc pod tym pojęciem dążenie za pomocą odpowiednich środków do osiągnięcia zakreślonych celów w dziedzinie gospodarczej?

Pytania te nasuwają się każdemu, kto śledzi zarządzenia władz, normujące życie ekonomiczne kraju.

Od usunięcia władz okupacyjnych, przez dwuletnie zmagania się z Rosją, szliśmy drogą wytkniętą koniecznościami wojennemi, podporządkowując całą wytwórczość kraju potrzebom armji. Cel, jaki mieliśmy do osiągnięcia, był jasny: bez uszczerbku dla akcji wojennej odbudować przemysł i rolnictwo i wzmódz produkcję.

Czynnikiem pomyślnym dla nas był niski stan waluty polskiej, utrudniający konkurencję wytwórczości zagranicznej.

Czy spełniliśmy to zadanie? Pomijam naszą politykę finansowo - skarbową, agrarną, aprowizacyjną i kredytową, ograniczę się w artykule niniejszym jedynie do polityki przemysłowo-handlowej, która właściwie nadaje piętno charakterystyczne polityce ekonomicznej.

Za punkt wyjścia w unormowaniu stosunków przemysłowo-handlowych przyjęliśmy autonomiczną taryfę celną rosyjską i zarządzenia przywozowo-wywozowe państw walczących.

Już dziś można stwierdzić, że nasza dotychczasowa polityka handlowa doznała całkowitego niepowodzenia. Pomijając już fakt, że organy kontrolujące obrót z zagranicą rzadko stawały na wysokości zadania, sama zasada reglamentacji okazała się błędna, wprowadziła bowiem w życie szablon, rutynę, co przy ciągłych zmianach w układzie stosunków gospodarczych naraża przemysł i handel na nieobliczalne wprost straty, nie dając państwu spodziewanych korzyści w postaci ograniczeń wwozu artykułów zbędnych, tymwięcej, że istnieją inne środki, więcej celowe. dla kontroli handlu zagranicznego. To też z uznaniem podnieść należy, że w chwili obecnej rząd dąży energicznie do zwinięcia reglamentacji handlu, wprowadzając zasadę wolności.

Nasza polityka celna więcej odpowiada potrzebom życia. Nieraz odzywały się głosy, że ochrona celna przemysłu jest niedostateczna, nie opiera się bowiem na stosunku marki do złota. Teoretycznie zarzut ten jest uzasadniony, w praktyce jednak wobec braku polskiej taryfy autonomicznej — boć za taką trudno uznać taryfę obecną — przeprowadzenie tej zasady przyniosłoby raczej szkodę. W latach 1918 — 20 najlepszą ochroną produkcji krajowej były znacznie niższe koszty produkcji u nas, niż zagranicą oraz niski kurs marki polskiej — czynniki te stanowiły właściwą zaporę dla przemysłu obcego.

Natomiast niskie stawki celne oraz specjalna polityka nasza w zakresie ulg celnych przyczyniły się w wielkiej mierze nietylko do odbudowy przemysłu, lecz i do powołania do życia nieistniejących dotychczas w Polsce gałęzi przemysłu. Powiedziałbym, że rząd przy odbudowie życia gospodarczego okazał się za hojny w stosunku do zasobów, jakiemi rozporządzał. W roku ubiegłym nie pobrano cła za sumę prawie 200 miljonów marek, za maszyny i urządzenia techniczne; ogólne dochody z ceł wynosiły 653,3 milj. mk., ulgi celne stanowiły zatem prawie 25% ogólnych wpływów z ceł. Jest to stosunek nienormalny.

Ulgi celne nie wyczerpują oczywiście zakresu subwencjonowania przemysłu przez państwo, należy jeszcze wspomnieć o długoterminowych pożyczkach rządowych, gwarancyjnych i innych formach pomocy, udzielanych przemysłowcom. Tej polityce należałoby gorąco przyklasnąć, gdyby rząd wykazał tę samą troskę i energję w wyszukiwaniu źródeł dochodu. Tego, niestety, powiedzieć nie można. I dopóki rząd nie okaże sprężystości w egzekucji podatków, dopóty jego szczodrość w odbudowie przemysłu nie będzie mogła być nazwana postępowaniem roztropnem.

Powiedziałem wyżej, że sfery rządowe przystąpiły obecnie do rewizji swej polityki gospodarczej, wypowiadając się za wolnym handlem. Jako niezbędne założenie, uznano potrzebę bardzej racjonalnych stawek celnych w kierunku ich podwyższenia do wysokości zbliżonej do parytetu złota. Gdyby zasadę tę przeprowadzić w całej rozciągłości, skutki jej mogłyby być szkodliwe, za punkt wyjścia bowiem ma służyć autonomiczna taryfa rosyjska, dostosowana w sposób dość dorywczy do stosunków polskich. Projektowane podwyżki do ceł byłyby uzasadnione w tym jedynie wypadku, gdyby opierały się one na rzeczywistych kosztach produkcji.

Zdaniem naszem, jedynem wyjściem z obecnego zamętu byłoby opracowanie autonomicznej taryfy polskiej, opartej na kosztach produkcji

w złocie i uzupełnionej odpowiednim mnożnikiem przy obliczaniu cła w markach papierowych.

Wszelkie inne rozwiązanie wywołać może w jednych gałęziach przemysłu zamarcie produkcji z braku dostatecznej ochrony, w drugich znów marazm, wywołany nadmierną ochroną.

W każdym bądź razie należy podnieść z uznaniem inicjatywę rządu, zmierzającą do rewizji obecnej polityki gospodarczej. Życzyćby tylko należało, aby nowy prąd wyraził się praktycznie w czasie możliwie rychłym.

*Dr. J. Kołomyjski.*

# Notre politique industrielle et commerciale.

Quelle ligne suit notre politique économique? Conduisons nous en général une politique économique, en entendant par là une tendance à atteindre à l'aide de moyens convénables des buts fixés dans le domaine économique?

Ces questions s'imposent à chacun, qui suit les dispositions des autorités, réglant la vie économique du pays.

Depuis l'écartement des autorités d'occupation, à travers la lutte de deux ans avec la Russie, nous suivions la route tracée par les nécessités de la guerre, subordonnant toute la production du pays aux bésoins de l'armée. Le but que nous avions à atteindre était celui de reconstruire l'industrie, l'agriculture et d'aggrandir la productivité sans préjudice pour l'action guerrière.

L'état precaire de la valeur polonaise était un facteur propice pour nous, en rendant plus difficile la concurrence de la production étrangère.

Avons nous accomplis cette tâche? Je passe sous silence notre politique financière, agraire, celle de l'approvisionnement et du crédit, me-bornant dans l'article présent à la politique industrielle et commerciale seulement, qui proprement dit donne un cachêt caractéristique à la politique économique.

Nous prenons pour point de depart dans le réglement des relations industrielles et commerciales le tarif douânier autonome russe et les préscriptions pour l'exportation et l'importation des etâts belligérents. Déjà maintenant l'on peut constater, que notre politique commerciale actuelle a subi un échec complet. Passant outre sur le fait, que les bureaux contrôlant l'échange avec l'étranger etaient rarement à la hauteur de leur problème, le principe de la réglémentation luimême s'est montré defectueux, car il introduit dans la vie la routine, ce qui, vu les changements continuels que subit le système de nos relations économiques, fait encourir notre industrie et notre commerce des pertes incalculables, ne donnant pas à l'Etât les avantages prévus sous la forme de la limitation de l'importation des articles superflus, d'autant plus qu'il existe d'autres moyens, plus opportuns, pour le contrôle du commerce avec l'étranger. Aussi doit-on remarquer et approber, qu'au moment donné le Gouvernement tend énergiquement à la dissolution de la réglémentation en introduisant la base du commerce libre.

Notre politique douânière repond mieux aux nécessités de la vie. Maintes fois des voix se faisaient entendre, que la protection douânière de l'industrie était insuffisante, n'étant pas basée sur la rélation du marc à l'or. En théorie cette objection est motivée, mais en pratique, vu le manque d'un tarif autonome polonais, l'intorduction de ce principe apporterait plutôt un préjudice. Pendant les années 1918—1920 les prix de révient de la production considérablement inférieures chez nous à ceux de l'étranger, ainsi que le cours du change défavorable du marc polonais, formaient la meilleure protection de la production nationale, ces facteurs servaient de vraie barrière pour l'industrie étrangère.

Toutefois les basses taxes de douâne et notre politique douanière spéciale dans le domaine des faveurs douânières ont de beaucoup contribué non seulement à la reconstruction de l'industrie mais aussi à appeller à la vie des branches de l'industrie n'éxistant pas jusqu'à présent en Pologne. Je dirais que, quant à la reconstruction de la vie économique, le Gouvernement s'est montré trop liberal rélativement aux moyens dont il disposait. L'année dernière une somme de 200 millions de marcs n'a pas été perçue pour des marchandises et des installations techniques—ce qui fait 50 millions de marcs par trimèstre;—tous les revenus des droits de douâne comportaient depuis le 1 avril au 30 juin de l'année dernière 203,7 millions de marcs, c'est a dire que les faveurs douanieres constituaient 25% de tous les revenus des douânes.

C'est une rélation anormale. Les faveurs douânières n'épuisent naturellement pas tout le domaine des subventions de l'industrie par l'Etât, il faut mentionner encore les prêts à long terme, les garanties et autres formes d'assistance accordées aux industriels.

Il faudrait chaudemment applaudir cette politique, si le Gouvernement mettait les mêmes soins et énergie aux recherches de nouvelles sources de révenu. Hélàs, on ne peut pas le dire. Et jusqu'à ce que le Gouvernement ne demontre pas de l'énergie dans l'éxécution des impôts, sa libéralité dans la reconstruction de l'industrie ne pourrait être nommee une action sage.

J'ai mentionné cî-dessus que les sphères du Gouvernement ont procédé à la revision de leur politique économique, en se declarant en faveur du commerce libre.

Comme base indispensable on a reconnu le besoin de taxes de douâne plus rationelles en les haussant jusqu'aux limites rapprochées du change au pair de l'or. Si ce principe etait introduit dans toute son etendue, les resultats en pourraient etre funestes, car le tarif autonome russe doit lui servir de point de répaire, adapté occasionellement aux relations polonaises. Les augmentations des taxes projettées seraient motivees dans ce cas seulement, si elles eteaient basées sur le cout de revenu de la production.

A notre avis, la seule issue du chaos présent serait l'élaboration d'un tarif autonome polonais basé sur le cout de revient en or, complété de coëfficients convenables pour la calculation des droits en marc polonais.

Tout autre dénouement peut causer dans certains cas l'extinction de certaines branches de l'industrie faute de protection suffisante, dans d'autres-un marasme causé par une protection excessive.

En tout cas il faut rélever et applaudire l'initiative du Gouvernement visant la révision de la politique économique actuelle.

Il faudrait seulement souhaiter, que le courant nouveau prenne une direction pratique dans un délai aussi bref que possible.

*Dr. J. Kołomyjski.*

# Our industrial and commercial policy.

What line is our economic policy following? Are we at all leading any economic policy, that is to say, are we endeavouring to attain by suitable means any fixed aims in the economic sphere?

These questions suggest themselves to anyone who traces those dispositions of the authorities, which regulate the economic life.

After the occupational forces had been removed, during two years' struggle with Russia, we followed the way of war necessities, underranging the production of the country to the needs of the army. The aim to be obtained was evident: reconstruction of industry and agriculture as well as increase of production without any disadvantage to the war action. The low state of the polish value was a favourable factor, as it made the competition of foreign production difficult.

Did we fulfill the task? Setting aside our financial, agrarian, approvisation and credit policy, I will restrain myself in the present article in touching our industrial and commercial policy, as these give the character to the whole of economic politics. In norming the industrial and commercial relations, as starting point were taken the Russian autonomic custom tariff and the dispositions on import and export issued by the fighting powers.

We are able to state, that our commercial policy, as far as yet, failed completely. Apart from that our offices which control business with the foreign countries but rarely stood up to their task — the very principle of reglamentation proved itself to be erroneous, as it introduced into life routine, which, with the constant changes in the economic relations, exposes industry and trade to incalculable losses and does not give the country the expected benefits in the form of limitation of import of superfluous articles, the more, that there exist other, better, means of controling our foreign trade. One must therefore meet with applause the fact that at present the government energetically tends to giving up reglamentation of trade and to introducing the principle of free trade.

Our policy in custom tariffs answers better to the needs of life. It was said more than once that the custom protection of industry is insufficient, as it is not based on the relation of the mark to gold. This is true but theoretically; practically the introduction of this principle would be rather injurious for the reason, that there does not exist any Po-

lish autonomic custom-tariff, for we cannot call as such the present Polish tariff. The best protection of home production in the years 1918—20 were the costs of production, much lower here, than abroad, as well as the low state of the Polish money. These factors were really an obstacle for the importation of foreign industry products.

However, low custom rates as well as our special practice in custom alleviation greatly contributed not only to industrial reconstruction, but also to the arising of such branches of industry, which did not yet exist in Poland. I might say, that the Polish government proved to be too liberal in relation to the wealth it disposed. Last year customs to a sum of nearly 200 milion marks were not collected from imported machinery and technical equipment. The total income of custom duties amounted to 653,3 milion marks, that is to say, that the custom alleviations amounted to nearly 25% of the total revenue from customs. This relation is abnormal.

The subsidizing of the industry by the state is not limited by the custom alleviations: we must mention the long-term loans, guarantees and other forms of help, imparted to manufacturers. This policy should be greatly praised, if the government did show as much energy in seeking for revenue sources. This cannot be said so. Such liberality in the reconstruction of industry cannot be called reasonable as long as the government will not show the same energy in executing taxes.

I mentioned above, that the government spheres set to revising their economic policy, declaring themselves for free trade. As a necessary supposition was accepted the need of more rational custom rates, namely their increase up to a level near to the paritet of gold. A wide application of this principle could be noxious because of the starting point being thd Russian autonomic tariff, accomodated to Polish relations. The projected increase of custom taxes would be grounded only in the case of their basing on actual manufacturing costs.

In our opinion, the sole issue of the present confusion would consist in elaborating a Polish autonomic tariff, based on the manufacturing costs in gold and completed by a suitable coefficient for calculating the customs in paper marks.

Any other solution might cause stagnancy of production in some branches of industry, whilst — owing to excessive protection — marasmus in others.

In any case, we must acknowledge the government's initiative which tends to revise its present economic policy. We must only wish, that the new current should express itself as soon as possible.

*Dr. J. Kołomyjski.*

# Unsere Industrielle- und Handelspolitik.

Was für einem Weg folgt unsere Wirthschaftspolitik?

Führen wir überhaupt eine Wirthschaftspolitik, in dem Sinne eines Strebens, vermöge passender Mittel, zur Erreichnung bestimmter Ziele auf wirthschaftlichen Gebiete?

Diese Frage drängt sich einem Jeden, der die Verordnungen der das wirthschaftliche Leben des Landes regelnden Mächte forscht, auf.

Seit der Verdrängung der Occupationsmächte, im Laufe des zweijährigen Ringens mit Russland, folgten wir den, durch Kriegsnotwendigkeiten ausgesteckten Pfad, die ganze Produktion des Landes den Bedürfnissen der Armee unterordnend. Der Ziel, den wir zu erreichen hatten, war klar: ohne Schaden für die Kriegsthätigkeit — die Industrie und Landwirtschaft aufzubauen und die Produktion zu haben. Der niedrige Stand der polnischen Währung war ein günstiger, die Concurrenz des ausländischen Produktivität erschwerender Factor.

Haben wir diese Aufgabe erfüllt? Ich lasse unsere Finanz-, Agrar-, Versorgungs- und Creditpolitik unberücksichtigt, mich in diesen Artikel nur mit der Industriellen- und Handelspolitik beschränkend, die eigentlich den characteristischen Stempel der Wirtschafspolitik verleiht.

Als Ausgangspunkt zur Regelung der Industriellen- und Handelsverhältnisse nehmen wir den russischen autonomischen Tarif und die Import- und Exportverordnungen der kriegsführenden Länder an.

Schon heute kann man behaupten, das die bisherige Handelspolitik einen gänzlichen Misserfolg gelitten hat. Schon hiervon abgesehen, dass die, dan Verkehr mit dem Auslands controllierenden Behörden, nur selten auf der Höhe der Aufgabe standen, der Grundsatz der

Regulierung selbst hat sich als irrthümlich erwiesen, da er Chablone und Routine ins Leben hineinbrachte, uns bei stäten Aenderungen des Wirtschaftssystems, Industrie und Handel auf geradezu unberechenbare Verluste aussetzt, ohne dem Staate dagegen keine erwarteten Nutzen, durch Beschränkung der Einfuhr von Luxusartikeln zu gewähren, destomehr, da es doch andere zwecksässigere Mittel zur Contralle des Aussnhandels giebt.

Da muss man als erkennenswerth betonen, dass zur Zeit, die Regierung energisch zur Auflösung der Reglementation des Handels verschreitet sich für den Grundsatz des Freihandels aussprechend.

Unsere Zollpolitik ist besser den Lebensbedürfnissen angepasst. Schon oft hörte man Stimmen, das der Zollschutz der Industrie nicht genügend sei, da nicht auf dem Verhältniss der Mark zum Golde gegründet. Theoretisch ist dieser Einwand richtig, jedoch praktisch, dank dem Mangeleinen polnischen autonomischen Tarifs, da man doch schwerlich als solchen, den jetzigen Tarif betrachten kann, brächte die Durchführung dieses Grundsatzes vielmehr Schaden. In den Jahren 1918—1920 bildeten die viel niedrigeren Produktionskosten bei uns als im Auslande und der niedrige Kursus des polnisches Mark, den besten Schutz der inländischen Produktion — diese Factore wirkten als Sperrbaum gegen die fremde Industrie.

Die niedrigen Zollsätze hingegen und unsere spezielle Politik im Bereich der Zollvergünstigungen tragen nicht nur in grossem Masse dem Aufbau der Industrie bei, sondern riefen zum Leben, bis dahin in Polen nicht existierende Industrie-branchen. Ich dürfte sagen, dass die Regierung beim Aufbau des Wirthschaftslebens in Verhältniss zu den Mitteln über die Sie verfügt sich zu freigiebig erwiesen hat. Bis 200 Millionen Mark Zollgelder wurden im vorigen Jahre für Maschinen und technische Einrichtungen nicht eingezogen. Alle Zolleinnahmen betrugen 658,3 Millionen Mark, die Zollvergünstigungen bildeten also 25% der ganzen Zolleinnahme. Das ist ein anormales Verhältniss. Die Zollvergünstigungen erschöpfen natürlich nicht das Gebiet des Beistandes der Industrie seitens des Staates man muss vielmehr die staatlichen langsichtigen Anleihen, die Bürgschaften und anderen Formen des, den Industriellen erteilten Beistandes erwähnen.

Man müsste diese Politik warm begrüssen, wenn die Regierung dieselbe Sorge und Energie im Aussuchen neuer Einnahmequellen auswiese.

Dieses lässt sich leider nicht sagen; — und bis unsere Regierung stramme Energie beim Vollstrecken der Einziehung der Abgaben nicht ausweist, könnte ihre Freigiebigkeit beim Aufbau der Industrie nicht eine gesonnene Handlung genannt werden.

Wie oben erwähnt, sind die regierenden Sphärphärenen an die Revision ihrer Wirtschaftspolitik getreten, sich für den Freihandel aussprechend, Als unbedingte Grundlage hat man die Notwendigkeit vernuftmässiger bis zur Parität des Goldes erhöhten Zollsätze anerkant. Wenn dieser Grundsatz in allseiner Ausdehnung durchgeführt werden zollte, könnte er schädlich werden, denn als Ausgangepunkt soll der russiche autonomische Tarif, nur ziemlich gelegentlich an die polnisches Verhältnisse angepasst dienen. Die geplanten Erhöhungen der Zollsätze waren nur in dem Falle begründet wenn sie auf wirklichen Kostenpreisen basiert wären.

Unserer Meinung nach, der einzige Ausgang aus dem jetzigen Chaos wäre die Ausarbeitung eines polnischen autonomischen Tarifs auf Produktionkosten in Goldwährung gedründet und mit entsprechenden Multiplicatoren zur Abrechnung der Zollgelder in Papiermarken vervollkommnet.

Jede andere Lösung kann das Absterben der einen Zweige der Industrie am Mangel gehörigen Schutzes, in anderen Marasmus dank uebermässigen Schutze hervorrufen.

In jedem Falle dürfte, die zur Revision der jetzigen Wirthschaftspolitik strebende Initiative der Regierung mit Anerkennung begrüsst werden.

Zu wünschen bliebe nur, das die neue Strömung in möglichst baldiger Frist einen praktischen Ausdruck fände.

*D-r J. Kołomyjski.*



# Przemysł i handel jako czynniki zniwelowania różnic dzielnicowych.

*(Artykuł odznaczony 1-szą nagrodą na konkursie redakcji „Przeglądu Przemysłowo-Handlowego" w dniu 10 maja b. r.).*

Starożytna Grecja podzielona na szereg samodzielnych państewek, żyjących życiem samoistnem, nie mających wspólnej łączności, ani w handlu, ani w przemyśle, nie wytworzyła państwa samoistnego i w walce dziejowej musiała stracić swój byt polityczny pod naciskiem sił Rzymian, skoordynowanych i zorganizowanych w całość. Rzym, odczuwając potrzebę jednolitości, łączył jednoplemienne ludy przez prawa wspólne i rozwój wspólny na jednakowych zasadach handlu i przemysłu, odpowiednio do swej stopy kulturalnej. Wyodrębnienie części składowych od wspólnych podstaw ekonomicznych, było główną przyczyną upadku Rzymu.

Odmienną drogą szły Anglja i Niemcy współczesne. Wytworzenie jednolitego rynku wewnętrznego, skoordynowanie wszystkich sił wytwórczych we wspólnej, celowej i planowej pracy, zespoliło ludy niemieckie w potężne samorzutne państwo, wytworzyło nawet ideologję panowania nad światem. Również Anglja za pomocą rozwoju handlu i przemysłu zjednoczyła naród cały w potężną grupę o aktualnej energji, zdolną do samoistnienia i walki niemal na wszystkich punktach globu ziemskiego. Francja stała się tylko wówczas potężną, gdy interesy poszczególnych prowincji zjednoczyły się w jeden ogólny, normując swój handel i przemysł we wspólnej koordynacji ogólno-państwowych dążeń. Najbardziej jednakże jaskrawym przykładem rozwoju życia, mogą służyć Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Wciągnięcie w orbitę wspólnej działalności ekonomicznej części składowych z uwzględnieniem poszczególnych warunków było zadaniem tak mężów stanu jak i rządu amerykańskiego. Budowa kolei żelaznych przez pustynie i stepy w celu połączenia odległych przestrzeni dla wspólnego handlu i rozwoju przemysłu dała możność zużycia jak najmniejszej energji dla wytworzenia bogactw, określonej kategorji tam, gdzie ku temu były najodpowiedniejsze warunki i zespoliła działalność wszystkich obywateli państwa w jednolitej wytycznej, w poczuciu wspólności i nierozerwalności interesów wzajemnych.

Państwo Polskie, składające się obecnie z trzech dzielnic, wyszkolonych na podstawach różnych dążności i odmiennych cech kulturalnych i dążeń ekonomicznych, może być porównane przez analogję do typu Grecji Starożytnej. W dobie obecnej — jak i uprzednio — rozbieżność interesów poszczególnych części, nieuzasadniona przez cele państwowe, musi oddziaływać tylko ujemnie, wytwarzać stopniowe obezwładnienie organizmu całego i może, albo stanąć tamą w zespoleniu państwowem, albo doprowadzić do całkowitej anemji jak życia politycznego tak i ekonomicznego. Jedyną siłą przeciwstawną temu, niezależnie od ideologji ogólno narodowej, na tle patryjotycznem, może i musi być zespolenie ekonomiczne. To zaś ostatnie może być osiągnięte przez rozwój handlu i przemysłu, dzięki czemu najróżnorodniejsze elementy ludzkie i siły naturalne Państwa Polskiego będą mogły wytwarzać z najmniejszą zatratą energji jak największą ilość produktów, stanowiących podstawę dobrobytu państwa całego. Jeżeli nie ulega żadnej wątpliwości, że rozwój handlu i przemysłu był środkiem dla kontaktu wzajemnego różnych państw i narodów, że czynniki te wywarły dominującą inpresję na charakter kultury i cywilizacji ogólno-ludzkiej, że handel i przemysł niwelował instynkta wojownicze, zamieniając pierwotną zdobycz wojenną przez wymianę towarów, a później przez kupno i sprzedaż ich, co wywołało poczucie solidarności narodów, jeżeli nie pod każdym względem, to w zasadniczych podstawach, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozwój handlu i przemysłu wewnątrz kraju, wytwarzając bilans czynny gospodarczy, stworzy poczucie i zrozumienie wspólności interesów, niwelację poszczególnych dążności pod ogólny i wspólny mianownik jednolitości państwowej.

Szerszy rzut na szerszem polu, gdyż na terenie całości, wytworzy zróżniczkowanie sił intelektualnych i fachowych, szukających ujścia swym uzdolnieniom na większym obszarze. Dzięki temu zmniejszy się rozproszenie sił. Zatrata energji dla osiągnięcia wspólnego celu będzie jak najmniejszą, rezultaty to jest wytwory tej energji będą jaknajwiększe. Uświadomienie mas przez rozszerzenie widnokręgów ekonomicznych, przerzucenie sił, gdzie one są w nadmiernej ilości do miejscowości gdzie ich brak, zmusi niezależnie od woli do zrozumie-

nia i odczucia wspólności interesów, do automatycznej pracy na tle ogólno państwowem a nie dzielnicowem.

By przeprowadzić w tym kierunku politykę handlowo przemysłową, niezbędnem jest doskonałe obznajomienie się z siłami wytwórczemi danego kraju, z energją materjalną i intelektualną.

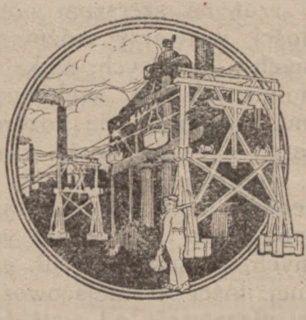
W Anglji, gdy kwestja rolna, jako kwestja ekonomiczna, wysunęła cały szereg zagadnień połączonych z dobrobytem państwa, Lloyd George zorganizował ankietę, której w przeprowadzeniu brało udział z górą sto tysięcy najinteligentniejszych ludzi w Anglji. I sama kwestja, i sposób przeprowadzenia ankiety, oraz wyniki jej, zespoliły jeszcze większym węzłem poczucie łączności całego narodu angielskiego, a nie poszczególnych części składowych jego z wyjątkiem Irlandji.

Przez zmianę form przestarzałych lub noszących cechy dzielnicowe, przez ułatwienie warunków do twórczej, wspólnej pracy, przez zabezpieczenie tej pracy i ułatwienie korzystania z wytworów jej wyłoni się spójnia, w której nie będzie mowy o przewadze i różnorodności tej lub innej dzielnicy i w której zasadniczą podstawą będzie służyć dogmat, z najmniejszą zatratą bezcelowej energji do wyników jak największej wytwórczości.

Czy to będzie przemysł rolniczy, czy czysto fabryczny, czy to będzie handel wymienny wewnętrzny, lub na zewnątrz, nić wiążąca połączy wszystkich jak pajęczyna, i wytworzy silny organizm państwowy, skoordynowany do wspólnych celów, do zadośćuczynienia wymogom nietylko ogólnym, lecz i poszczególnym.

Stąd konsekwentny wynik, że rozwój handlu i przemysłu wytwarza nietylko dobrobyt ekonomiczny, lecz asymiluje również dążności separacyjne poszczególnych części składowych danego państwa. Taką a nie inną powinna być ideologja państwa Polskiego.

*Inż. Stefan Kader.*



# Nowe drogi dla organizacji technicznej handlu.

*(Artykuł odznaczony 1-szą nagrodą na konkursie redakcji „Przeglądu Przemysłowo-Handlowym") w dniu 10 maja r. b.*

TREŚĆ:

Koniecznośc dostosowania techniki handlu polskiego do poziomu handlu zagranicznego. Cel działalności handlowej. Idea solidarności zamiast idei spółzawodnictwa, jako nowy czynnik w handlu spółczesnym. Potrzeba łączenia się poszczególnych branż handlowych w jedną całość. Reklama. Przywrócenie szybkości obrotu handlowego. Reforma techniki pracy biurowej. Biuro informacyjne dla potrzeb handlu. Swiat handlowy, jako federacja poszczególnych firm.

Ze względu na swą technikę, handel w Polsce miał dotychczas w przeważnej swej części charakter kramarski i przestarzały. Poszczególny kupiec lub firma bezpośrednio lub, co najwyżej, za pomocą ajentów wchodzili w styszność z pewnem ograniczonem kołem odbiorców. Stosunki handlowe wyrabiały się na podstawie stosunków osobistych i były ich specyficzną odmianą. Wielki przewrót, dokonany przez wojnę we wszystkich dziedzinach życia, i wciągnięcie Polski w stosunki z wysoko rozwiniętemi pod względem ekonomicznym państwami Ententy zmuszają handel polski do wejścia na linję ogólnej ewolucji handlu, już oddawna jasno zarysowaną na Zachodzie. Handel stał się obecnie sprawą skomplikowaną i w nowych warunkach wymaga nowych .metod i nowej organizacji technicznej.

Istotą handlu jest dostarczanie w odpowiedniej chwili towarów tam, gdzie są potrzebne. Nie wystarcza czekać na zapotrzebowanie, gdyż klijent może nie mieć jasnej świadomości tego, co w danym wypadku może mu najlepiej służyć. Kupiec powinien wiedzieć o tem lepiej od niego, powinien umieć zapotrzebowanie zbudzić. Niektórzy ekonomiści, jak np. Böhm-Bawerk, stwierdzają, że jednym z czynników, normujących wartość towarów, jest ich pożądanie. Skoro kupiec potrafi przez umiejętne wskazanie potrzeby towaru wzbudzić jego pożądanie, tem samem wpływa na podniesienie jego ceny. Znać rynek, to znaczy wiedzieć nietylko to, co w danem miejscu odbiorca chce kupić, lecz i to także, co mu jest potrzebne. Rola kupca jest uświadamiająca. Kupiec jest to nauczyciel, który wskazuje nabywcy, co mu jest potrzebne, i gdzie to może otrzymać.

Handlowi należy nadać obecnie bardziej, niż kiedykolwiek, charakter czynny. Nie wystarcza czekać, aż nabywca przyjdzie do sklepu, ale, z drugiej strony, kupiec nie może również iść do każdego zosobna nabywcy i zapraszać do kupna. Instytucja ajentów, wchodzących do poszczególnych mieszkań i firm, jest już anachronizmem. Handel zna obecnie techniczne środki propagandy bardziej tanie i bardziej skuteczne. Środkiem takim jest umiejętna reklama.

Cechą spółczesnego handlu jest jawność. Tajna sprzedaż z rąk do rąk, nie dla konsumcji, lecz w celach ukrywania towaru i podnoszenia cen, jako skutek niezdrowych stosunków wojennych, musi ustąpić. Ze względu na wielkie zapotrzebowanie wszelkich wogóle towarów, w handlu powojennym traci znaczenie najpotężniejszy dawniej czynnik konkurencji, i na pierwszy plan wysuwają się zadania informacyjne, gdzie i co można dostać. Jednocześnie w działalności handlowej pojawia się, podobnie jak w świecie przemysłowym i w życiu społecznem nowy czynnik — solidarność interesów. Czynnik ten powinien, jak o tem będzie jeszcze mowa, znaleźć zastosowanie w organizacji technicznej handlu. Szczególnie w Polsce, wobec rozproszkowania handlu na drobne firmy, rozrzucone w trzech dzielnicach państwa, które dotychczas prawie się nie znały, niezbędne jest zjednoczenie kupców każdej z poszczególnych branż w jedną organizację zawodową. Da to możność zebrania danych co do pojemności rynku, gotowych zapasów na sprzedaż i przewidywanego ich napływu. Da to również możność wpływania na sfery rządowe, aby przewóz towarów, który tak ważne ma dla handlu znaczenie, został uregulowany, a taryfy kolejowe dla poszczególnych towarów uległy rewizji, uwzględniającej właściwości handlu w każdej poszczególnej jego dziedzinie.

Zadań informacji o sobie i dla siebie handel inaczej dziś spełnić nie może, jak drogą reklamy. Reklama jest spółczesnym wynalazkiem; w handlu bowiem wynalazki istnieją, tak samo jak w przemyśle, a choć nie tak częste i nie tak liczne, jednakże nie mniej są doniosłe. W historji handlu za taki wynalazek uważa się pomysł sprzedaży na raty; takim wynalazkiem również jest reklama.

Jako narzędzie powiadamiania ogółu o tem, co jest do sprzedania, i gdzie to można nabyć, reklama powinna korzystać ze wszelkich spółczesnych środków technicznych. Wszystkie możliwe przy dzisiejszem ukształtowaniu życia sposoby informacji masowej powinny znaleźć zastosowanie. A więc przedewszystkiem reklama powinna być uskuteczniana za pomocą prasy zarówno w suchym dziale ogłoszeń, jak w postaci urozmaiconej dowcipem,

anegdotą, wierszem lub obrazkiem, następnie za pomocą kinematografu, odczytów i pokazów urządzanych, nietylko dorywczo podczas wystaw, ale stale we wszelkiego rodzaju związkach i stowarzyszeniach, do których ewentualni nabywcy należą. Reklama powinna stworzyć zainteresowanie dla towaru przez zaznajomienie z jego pochodzeniem, sposobem wytwarzania i znaczeniem użytkowem, i wskazać firmę, gdzie go można nabyć. Reklama powinna być stosowana i powtarzana tak często, aby z wyobrażeniem towaru kojarzyło się w umyśle publiczności wyobrażenie reklamującej się firmy. W ten sposób, kiedykolwiek towar ten będzie komu potrzebny, zwróci się mimowolnie myślą do tej właśnie firmy.

Handel spółczesny powinien wznowić przyświecającą mu dawniej i zatraconą podczas wojny ideę szybkości obrotu. Organizacje biura i ekspedycji powinny być tak urządzone, aby otrzymany towar natychmiast szedł na miejsce przeznaczenia. Podobnie, jak to jest powszechnie przyjęte, że na każdy list musi być dana odpowiedź w dniu jego odebrania, tak samo każde zapotrzebowanie towaru powinno być natychmiast zaspokajane. Biuro handlowe powinno przedstawiać ze siebie pewnego rodzaju automat, który za naciśnięciem guzika, natychmiast wyrzuca odpowiedni towar. Szybki obrót pozwala na kontentowanie się małym zyskiem, przez co cena jednostki towaru podnosi się nieznacznie, i podniesienie to pozostaje poniżej progu świadomości ekonomicznej klijenta. Ponieważ koszty administracji obciążają nieraz znacznie budżet biur handlowych, administracja powinna być naogół zreformowana, wszelka rutyna i zaśniedziałość, której handel jest krańcowem zaprzeczeniem, musi być wyrugowana, technika księgowania uproszczona i wprowadzona organizacja pracy biurowej na podstawach analogicznych do przedstawionych przez Taylora zasad organizacji pracy fabrycznej.

Organizacja handlu powinna być jak najmniej biurokratyczna, jak najwięcej pozostawiać pola dla przejawienie indywidualności ludzkiej. Handel wymaga ludzi o innej psychologji, niż psychologja pracownika przemysłowego. Gdy ostatni jest cząstką całości i dla dokładnego wypełniania swych zadań powinien mieć na widoku tylko specjalne cząstkowe cele, podporządkowywać swoje czynności cudzemu kierownictwu, pracownik handlowy powinien ogarniać całość, posiadać bystrość i samodzielność sądu, właściwą człowiekowi wolnemu, przywykłemu stosować się nie do cudzych rozkazów, lecz do rzeczowych wymagań i potrzeb chwili.

Nawiązywanie między sobą stosunków przez firmy całego kraju jest zadaniem, które dziś handel polski powinien urzeczywistnić. Jako narzędzie do tego, powinno powstać centralne biuro informacyjne, któreby dawało wiadomości o wszystkich firmach kraju we wszystkich dziedzinach handlu.

Handel, prowadzony biurokratycznie przez wielkie specjalnie handlowe przedsiębiorstwa, na dalszą metę nie da się utrzymać lub będzie musiał ograniczyć się do importu towarów zagranicznych, gdyż handel wytworami produkcji krajowej, o ile miałby być wykonywany biurokratycznie, zaczną wykonywać taniej, bo bezpośrednio, sami producenci. Struktura świata handlu jest odmienna od świata przemysłu, nie powinna przedstawiać ze siebie wielkich odrębnie stojących przedsiębiorstw-piramid, z zarządami w stolicach, oddziałami w miastach, filjami w miasteczkach, lecz sieć przedsiębiorstw handlowych, rozrzuconych luźnie w różnych miejscowościach i sfederowanych ze sobą wspólnością interesów i wzajemną wymianą usług. Samodzielność firm, prowadzonych przez ludzi niezależnych, bezpośrednio w powodzeniu firmy zainteresowanych, daje rękojmię tak niezbędnej dla handlu inicjatywy i żywej działalności gospodarczej; sfederowanie ich i połączenie w jedną całość, podług dziedzin handlu, zapewnia im siłę, jaką daje działalność solidarna i możność oglądania dalszych widnokręgów, niż to jest dla pojedyńczych firm możliwe. W ten sposób rozwiązane zostaje zagadnienie połączenia samodzielności firmy z zadowoleniem ogólnie odczuwanej potrzeby koncentracji i solidarności.

*Inż. I. Gliksman.*

# Polsko-rosyjskie stosunki handlowe.

*Wywiad Przeglądu Przemysłowo-Handlowego z Dyrektorem Departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, głównym ekspertem Ministerstwa na konferencji w Rydze, p. Ludwikiem Darowskim.*

W związku z ankietą Przeglądu Przemysłowo-Handlowego, zapowiedzianego w № 3-im Przeglądu P.-H. w sprawie projektowanej umowy gospodorczej polsko-rosyjskiej, zwróciliśmy się w tej sprawie o wypowiedzenie swego poglądu do Głównego Eksperta z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu na konferencji w Rydze p. L. Darowskiego.

Zapytany co może handel i przemysł polski otrzymać z Rosji wzamian za swe towary? Pan Darowski oświadczył:

Umów kompensacyjnych (wymiana towarów), o ile wiadomo sowiety dotąd nie zawarły ani jednej, umowy jednak tego rodzaju uważa Rząd Sowiecki za swój ideał, który pragnąłby zrealizować.

Dotychczasowe zakupy zagranicą są poczynione za złoto lub za walutę obcą. Do niedawna agenci sowieccy płacili bezpośrednio za zakupy złotem obliczanem po różnych kursach. Obecnie politykę zmienili i za złoto kupują waluty obce, któremi regulują swoje rachunki. Do zawarcia umowy angielsko-sowieckiej t. j. do połowy marca r. b. jedynem prawie targowiskiem, na którem sowiety mogły zbywać złoto był Stokholm i gdyby w roku zeszłym zamknięto sowietom ten rynek zbytu to byłaby to prawdziwa blokada Rosji Sowieckiej.

Poza złotem i walutą obcą zagranica liczyła na rosyjskie surowce szczególnie na len, skóry i drzewo, jednak dotąd sowiecki Komisarjat do Handlu Zewnętrznego nie był w stanie większej ilości dostarczyć zagranicy. W roku bieżącym Rosja będzie mogła wywieźć większą ilość drzewa (koło 300 tys. stand.), natomiast innych surowców nie będzie miała w większych ilościach dla eksportu.

Wobec tego, że rząd sowiecki ma niewiele co do wywiezienia to jedyny ratunek dla siebie widzi w koncesjach. Za rozdawane koncesje Rząd sowiecki spodziewa się uzyskania kredytów na rynkach zagranicznych lub otrzymania waluty zagranicznej, niezbędnej dla regulowania rachunków za zakupy czynione za gotówkę.

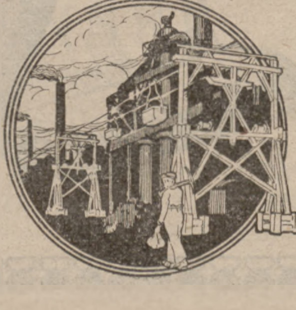
Początkowo rząd sowiecki pragnął rozdawać koncesje tylko na Syberji i w gub. północnych, szczególnie w Archangielskiej i Wołogodzkiej (na wyrąb lasu, kolejowe i wodne), obecnie gotów udzielać koncesji, tak w południowej jak i centralnej Rosji, między innemi na rudy i nawet na uruchomienie już istniejących wielkich zakładów przemysłowych.

Dla kapitału międzynarodowego koncesje te mają pierwszorzędne znaczenie, natomiast dla Polski nie mają one tego znaczenia — szczególniej jeżeli owe koncesje miałyby być udzielone jako ekwiwalent za dostarczane towary; Polska jest zbyt biedną, aby mogła udzielać Rosji długoterminowego kredytu.

W każdym razie polski przemysł i handel więcej ma do otrzymania czegoś realnego z Rosji i Ukrainy, jak jakikolwiek inny, szczególnie może wyzyskać ostatnie zasadnicze zmiany, jakie zaszły w polityce gospodarczej rządu sowieckiego. Przywrócenie wolnego handlu (poza kontygentem) ziemiopłodami oraz powołanie nanowo do życia kooperatyw ułatwi Polsce wymianę towarów z Rosją i Ukrainą. Nasz przemysł i handel w pierwszym stopniu może liczyć wzamian za swoje towary częściowo na zboże, konie, cukier, rudy, skóry oraz len i wełnę. Gdyby można przezwyciężyć trudności transportowe, to Polska mogłaby otrzymać, jako ekwiwalent do 50 miljonów pudów zboża chlebowego, karmowego i siewnego; również możnaby otrzymać poważną ilość rudy żelaznej i manganowej, która jest nam potrzebna głównie ze względu na Górny Śląsk (rudy żelaznej do 60 miljonów pudów).

Oprócz tego polski handel ma do odegrania pierwszorzędną rolę pośrednika w wymianie towarowej Zachodu z całym Wschodem.

Rosja potrzebuje wszystkiego: od artykułów pierwszej potrzeby, jak sól, nafta, manufaktura, bielizna, obuwie, nici zapałki i t. p., do maszyn wszelkiego rodzaju, szczególnie rolniczych, włącznie.




RESTEL i KRÓLEWSKI
ŁÓDŹ
FABRYKA SUKNA
SKŁAD
ŚW. ANDRZEJA 4.
KOOPERATYWOM
— i —
STOWARZYSZENIOM
wysyłamy
NA ŻĄDANIE PRÓBKI.
R.B.Ł.

# Polsko-rosyjskie stosunki handlowe.

*Ankieta Przeglądu Przemysłowo-Handlowego, patrz Nr. 3.*

Zależy nam przedewszystkiem na tem, by nadwyżki naszej produkcji przemysłowej swobodnie mogły wędrować do Rosji, a następnie by Polska stała się, ile możności pośrednikiem w eksporcie z krajów zachodniej i środkowej Europy do Rosji.

Na to potrzebny jest wywóz industrjaliów swobodny i nieskrępowany żadnymi przepisami ze strony nietylko rosyjskiej lecz także i polskiej. W tym samym celu potrzebna jest zupełna swoboda przywozu industrjaljów z zachodu do Polski — z urządzeniem składów tranzytowych wolnych od cła.

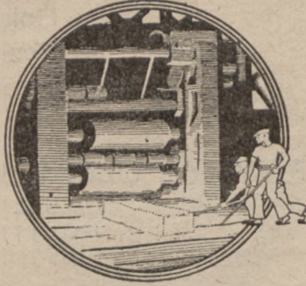
Dopiero w takich warunkach przemysł Kongresówki, zwłaszcza włóknisty, odnajdzie swe dawniejsze warunki bytu — różne gałęzie przemysłu w *całej* Polsce będą mogły się rozwinąć — a handel tranzytowy przynosić nam będzie bardzo poważne zyski.

Pono Sowiety zastrzegają się z góry, że nie będą brały od nas manufaktury. Groźby tej nie należy traktować zbyt poważnie. Jest to raczej manewr taktyczny. Sowiety wiedzą bowiem dobrze, że eksport wyrobów łódzkich, białostockich i t. d. do Rosji jest *Polsce* potrzebny. Chcą zatem zgodę swą na ten eksport drogo *sprzedać*. Tak też powinni się zapatrywać na sowiecką negację w tym punkcie nasi pełnomocnicy.

O ile z jednej strony zawarcie umów handlowych z Rosją i Ukrainą winno łączyć się z powrotem do zasady *wolności w handlu zagranicznym*, jeśli umowy te mają nam istotnie przynieść wielkie pożytki — o tyle z drugiej strony, niestety, nieuniknioną będzie na razie ostra *państwowa kontrola zapłaty*. Rubli papierowych brać nie możemy (ani sowieckich ani nawet carskich). Możemy przyjmować tylko złoto, dobre waluty zagraniczne, marki polskie, a przedewszystkiem surowce przemysłowe, jak wełnę, len, skóry surowe i inne produkty zwierzęce, rudy żelazne, i t. d. — wreszcie cukier i zboże.

Należy obawiać się, że wobec konieczności takiej kontroli zapłaty oraz wobec ustroju gospodarczo-politycznego obu republik sowieckich, które w zasadzie same (przez organy rządowe) chcą prowadzić swój handel zagraniczny, stosunki handlowe między Polską a Rosją i Ukrainą niełatwo i nieszybko przybiorą rozmiary, odpowiadające naszej potrzebie. Pełnomocnicy nasi winni tedy dążyć w rokowaniach do tego, by *przecież* republiki sowieckie dały swym obywatelom swobodę handlu z Polską. Z drugiej strony i u nas będzie należało bezwzględnie unikać przywilejów na handel z Rosją i Ukrainą dla pewnych firm, czy zrzeszeń, jak wogóle wszelkich ograniczeń — poza temi, które będą nieuniknione ze względu na niezbędną kontrolę sposobu zapłaty.

*Dr. Roger Battaglia.*



# Polsko-rosyjskie stosunki handlowe.

*Ankieta „Przeglądu Przemysłowo-Handlowego (patrz Nr. 3 Przeglądu Przemysłowo-Handlowego).*

Nawiązanie i podtrzymywanie stosunków handlowych między Polską a Rosją jest koniecznością ekonomiczną dla obu krajów; wypływa ona nietylko z położenia geograficznego (bezpośrednie sąsiedztwo), ale jeszcze z wzajemnie uzupełniających się odrębnych właściwości gospodarczych każdego z nich.

Dopóki ziemie polskie wchodziły w skład państwa rosyjskiego, stosunki handlowe z Cesarstwem były paczone i kierowane na nienormalne tory przez rozmaite rozporządzenia rządowe, np. taryfy kolejowe, które miały na celu uprzywilejowanie produkcji rosyjskiej z krzywdą dla produkcji polskiej. Było-by jednak złudzeniem przypuszczać, że teraz ustala się niezwłocznie normalne stosunki handlowe: w rzeczywistości upłynie jeszcze dużo czasu i potrzebnym będzie duży nakład celowej energji, zanim określą się racjonalnie i dokładnie role obu stron.

Rosja jest obecnie krajem doszczętnie zrujnowanym, pozbawionym warsztatów pracy i środków transportowych; nie posiada waluty, mającej obieg międzynarodowy. Produkcja przemysłowa polska jest dotychczas w upadku, spowodowanym przez wojnę i również Polska nie ma dobrej waluty. W takich warunkach pierwszem stadjum stosunków handlowych może być tylko handel wymienny, na zasadzie umów kompensacyjnych rządowych lub też tranzakcji kupieckich o charakterze prywatnym. Objektami wymiany mogą być: ze strony rosyjskiej — niektóre surowce, jako-to zboże (z Ukrainy), len, ruda żelazna i t. p., ze strony polskiej — sól, węgiel kamienny, i wyroby fabryczne, jako-to tkaniny, narzędzia żelazne, zapałki i t. d. Dopiero stopniowo, w miarę ustalania się waluty obu państw, pieniądz stanie się pośrednikiem i regulatorem stosunków handlowych.

Z natury rzeczy Polska stać się może poważnym źródłem, z którego Rosja przez długi czas czerpać będzie środki niezbędne dla odbudowy swego życia gospodarczego, odbudowy, która od zachodniej granicy postępować będzie w głąb kraju. Konjunktura jest ku temu przyjazna i dla pracy i wytwórczości polskiej odkrywają się teraz szerokie widnokręgi, z wzajemną dla obu stron korzyścią. W zamian za produkty rosyjskiego rolnictwa i niektóre surowce, wytwory polskiego przemysłu, czy to artykuły wprost konsumcyjne (np. tkaniny), czy też przedmioty, służące do produkcji (maszyny i rozmaite narzędzia pracy), mogą zająć jedno z dominujących miejsc na rynkach rosyjskich.

Dla spełnienia tak wielkiego zadania, koniecznem jest jednak, aby nasze wewnętrzne stosunki zostały unormowane, abyśmy mogli produkować więcej i taniej, niż to jest obecnie. Jeżeli zmiana taka nie nastąpi — nietylko nie zdobędziemy rynków rosyjskich, ale i nasze własne będą opanowane przez przemysł obcy.

*M. Łempicki*
*b. poseł do Dumy państwowej.*



# ZDOLNOŚĆ EXPORTOWA POLSKI

## Cement.

Produkty przemysłu cementowego zajmują pozycję w ogólnym bilansie gospodarczym szeregu krajów. I tak w ostatnim roku przed wojną Niemcy produkowały około 7 milj. tonn cementu, wartości powyżej 140 milj. marek. Liczba cementowni doszła tam do pokaźnej cyfry 139. W Stan. Zjednocz. przemysł ten rozwinął się z niezwykłą intensywnością, dając w sumie 11 milj. tonn rocznej produkcji.

W Polsce przemysł cementowy rozsiadł się w bliskości podstawowego surowca, złóż wapienia: w b. Kongresówce, w województwach kieleckiem i lubelskiem, w zachodniej Małopolsce oraz na Slązku, szczególniej w okolicach Opola nad Odrą.

Produkcja krajowa mimo częstokroć trudnych przedwojennych konjunktur stale rosła; import zaś z zagranicy zmniejszał się stopniowo, stanowiąc jak np. w b. Kongresówce w stosunku do wytworczości krajowej 2,6%. W okresie pięcioletnim z 1909—1915 wytwórczość 9 cementowni b. Kongresówki, tworzących odrębny syndykat, dochodzi do 320 tys. tonn; wywóz zaś do Ces. Rosyjskiego wzrasta do 35% ogólnej produkcji. W roku 1913 przemysł cementowy zatrudnia tam około 3 tys. robotników, rozporządzając siłą 16 tys. koni. W r. 1919 zbudowano cementownię Wiek, a w następnym uruchomiono fabrykę w Rudnikach. Ogółem w przeddzień wybuchu wojny w całem b. Królestwie Polskiem znajdowało się 10 cementowni o sprawności rocznej 530 tysięcy tonn.

W zachodniej Małopolsce i w części Śląska Cieszyńskiego, przypadłej przy podziale Państwu Polskiemu, czynne były 4 fabryki o sprawności 440 tys. tonn rocznej produkcji. Cała prawie wytwórczość była zużywana na miejscu przez tamtejszych przedsiębiorców budowlanych i tylko nieznaczna ilość wychodziła zagranicę do Niemiec i Ces. Rosyjskiego.

W zaborze pruskim przemysł ten skupił się na Górnym Śląsku około Opola, posiadającego w sąsiedztwie bogate pokłady wapienia. W tej części kraju powstaje 5 wielkich cementowni, nie licząc kilku mniejszych. Na Pomorzu istniały 2 małe fabryki (obecnie nieczynne). Ogółem wytwórczość cementu na ziemiach polskich w zaborze pruskim dochodziła do 1 milj. tonn rocznej produkcji.

Przemysł cementowy b. zaboru pruskiego znalazł się narazie poza granicami Rzpltej Polskiej, nie wpływając na ogólny stan gospodarczy Państwa. Dane przytoczone poniżej dotyczą zatem tylko dwóch ognisk przemysłowych: w b. Kongresówce i w zachodniej Małopolsce wraz z Sląskiem Cieszyńskim.

W b. zaborze rosyjskim czynnych było w r. 1920 — 8 cementowni o sprawności 470 tys. tonn rocznej produkcji. zrzesronych pod nazwą „Związek Polskich Fabryk Pordland Cementu", zatrudniających około 3 tys. robotników. Największą z wspomnianych cementowni jest fabryka „Wysoka" (stacja Łazy, woj. Kieleckie) o sprawności 170 tys. tonn produkcji rocznej—w r. z. 34 tys. tonn,—dalej „Wiek" (stacja Zawiercie, woj. Kieleckie) o sprawności 80 tys. tonn — w r. z. 16 tys. tonn i pomniejsze. W budowie znajduje się fabryka Tow. Firlej (w lubeskiem) na miejsce zniszczonej podczas wojny.

W zachodniej Małopolsce są czynne 3 cementownie: na Sląsku Cieszyńskim — 1. Zatrudniają one około 2 tys. robotników, stanowiąc łącznie oddzielny związek producentów pod nazwą „Biuro Zjednoczonych Fabryk Cementu" w Krakowie. Największą jest cementownia „Szczakowa" (około Trzebini) o sprawności rocznej 150 tys. tonn wytwórczości — w r. z. 56 tys. tonn — i dorównywująca jej śląska fabryka w Goleszewie. Posiadają one lepsze urządzenia techniczne aniżeli cementownie w b. Kongresówce, pracując wskutek tego oszczędniej i taniej.

Ogólna produkcja cementu w całem Państwie wyniosła w r. 1920 około 240 tys. tonn; wywieziono zaś w tym samym czasie powyżej 72 tys. tonn, z czego do Czechosłowacji conajmniej 15 tys. tonn, Niemiec—11 tys. tonn, Austrji — 10 tys. tonn; Anglji — 1 tys. tonn, 9 tys. tonn zostało wywiezione drogą na Gdańsk, w którym przemysłowcy b. zaboru rosyjskiego urządzili własne składy. W kraju po pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego pozostało z produkcji zeszłorocznej powyżej 30 tys. tonn na eksport.

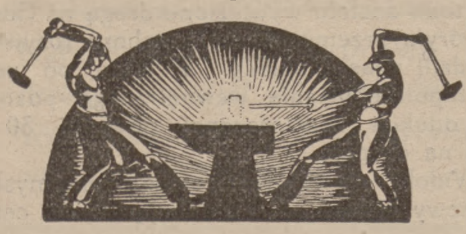
Widoki rozwojowe posiada przemysł cementowy ogromne. Produkując t. zw. cement

portlandzki w dobrym gatunku z łatwością wytrzymuje konkurencję zagranicy zarówno na własnych, jak i obcych rynkach zbytu. Mimo to ogólne bolączki krajowe i tu znalazły swe odbicie. Jest zbyt mało danych, by się w roku bieżącym produkcja cementu znacznie podniosła, daje się bowiem dotkliwie odczuwać brak węgla, wagonów i kapitału obrotowego. Zapotrzebowanie węgla wynosi np. około 20 tys. tonn miesięcznie; dostawa zaś w styczniu r. 1921 nie przekroczyła 5 tys. tonn. Brak wagonów spowodował, że wywieziono do Gdańska zamiast 18 tys. tonn, jak projektowano, tylko połowę tej ilości. Brak kapitału obrotowego daje się również b. niemile we znaki wobec wciąż wzrastającej drożyzny i zaognienia kwestji walutowej; najszerzej pojęta pomoc ze strony rządu w formie pożyczek długoterminowych nie zastąpi tutaj kapitału prywatnego.

Z chwilą usunięcia tych trudności, cementownie nasze, będąc w stanie powiększyć stopniowo swą wytwórczość do 1 milj. tonn rocznie, mogłyby eksportować od 30% do 40% całkowitej produkcji. Dzięki bowiem swym właściwościom i propagandzie naszych placówek konsularnych, rozsianych po całym świecie, cement polski zyskuje sobie powoli coraz lepsze imię na rynkach zagranicznych tak, iż mniejsze partje towaru znalazły już nawet zbyt w Indjach Hol., Stan. Zjedn., Argentynie i t. p.

Dzięki np. pośrednictwu poselstwa w Rio-de-Janeiro i konsulatu w Kurytybie spodziewany jest znaczniejszy wywóz cementu do Brazylji. Głównymi dostawcami na tamtejszych rynkach są dotychczas Anglja i Stan. Zjedn. W końcu jednakże 1920 r. waluta brazylijska zaczęła gwałtownie spadać — wartość dolara, funta i franka podniosły się znacznie. Wywołało to gwałtowną zwyżkę w cenach cementu. W tych warunkach z poparciem licznej i zasobnej kolonji polskiej nie będzie rzeczą trudną pozyskać w Brazylji chętnych i stałych odbiorców cementu polskiego. Należy się przytem spodziewać, iż nawiązanie stosunków wymiennych z największem państwem Ameryki Południ. odbije się dodatnio na całości naszych stosunków z zamorskimi krajami i że szczególniej przemysłowi cementowemu przypadnie wdzięczna rola przekonania Nowego Świata o wartościach gospodarczych Polski.

*Z. D.*

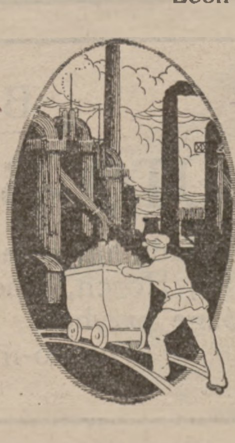


# Rola Polski w handlu światowym.

Rozbici przed wojną na trzy zabory i, nie posiadając własnych organów kierowniczych, nie mogliśmy samodzielnie regulować zagranicznej polityki handlowej naginaliśmy ją lub podporządkowywali interesom państwowym zaborców. Na rynkach światowych Polska jako taka nie występowała, nie znano jej imienia w sferach przemysłowo-handlowych, handel bowiem Polski identyfikowano z handlem jej zaborców. Miało to miejsce zarówno na Zachodzie, jak i na Dalekim Wschodzie, gdzie towar polski coraz większe zjednywał sobie uznanie, coraz większym cieszył się popytem. Należy wszakże zauważyć, iż Zachód przed wojną w handlu zagranicznym Polski odgrywał rolę na ogół znikomą. Kupiectwo nasze przeważnie angażowało się na rynkach najbliżej nas położonych, a więc na rynkach rosyjskim, niemieckim i austrjackim. Nowy układ stosunków politycznych, jaki stał się następstwem wojny światowej, spowodował zarówno zasadnicze zmiany w ogólno-światowych stosunkach handlowych, jak i w stosunkach handlowych Polski. Przedewszystkiem przez uzyskanie bezpośredniego dostępu do morza, przez umożliwienie rozwoju własnej floty handlowej przed Polską otwarły się widoki nie tylko pozostawania w bezpośrednich stosunkach z krajami kontynentalnymi, lecz również z krajami zamorskiemi. Jeżeli dotychczas handel ten nie mógł się należycie rozwinąć, to należy przyczyny tego doszukiwać się w niedomaganiach gospodarczych Polski w ogólności i walutowych w szczególności, państwa zniszczonego wojną i budującego samodzielny byt ekonomiczny zaledwie od $2^1/_2$ roku. Jeszcze w chwili obecnej rola Polski w handlu światowym w porównaniu z mocarstwami głównemi, a nawet z krajami w mniejsze znacznie bogactwa, niż Polska, zasobnemi, niewielką wagę posiada. Zarówno Polska ze względów walutowych przedewszystkiem nie może stanowić wielkiego rynku zbytu dla towarów zagranicznych, jak i sama z powodu niedostatecznie rozwiniętej produkcji i nieprzyznanego jej jeszcze Górnego Śląska, nie jest w stanie zaopatrywać obcych rynków w pokaźnych rozmiarach w swe wyroby i surowce.

Niemniej jednak nie można zapoznać faktu, iż znaczenie jej i udział w handlu światowym wzmaga się w sposób dobitny. Nagromadzenie się olbrzymich zapasów towarów i surowców, dla których skutkiem zaniku kredytu i olbrzymich różnic walutowych, nie można znaleść zbytu w Europie Centralnej i państwach nowopowstałych, zmusza kapitalistów zagranicznych do szukania lokaty dla swej nie mogącej się rentować gotówki w tych właśnie krajach. Polska, obfitująca w olbrzymie bogactwa naturalne, mogąca poszczycić się świetnym robotnikiem, jakiego mogą jej pozazdrościć kraje nawet wysoko uprzemysłowione, nie mogła nie zwrócić uwagi potentatów świata kapitalistycznego. I oto w zamiarach eksploatacyjnych zgłaszają do rządu polskiego oferty amerykanie, anglicy, francuzi, belgowie, szwajcarzy, holendrzy, norwegowie i duńczycy, zaczyna się penetracja do Polski kapitału obcego, którego bezczynność zda się zapowiadać światu groźny kryzys, sytuację, katastrofą grożącą największym przedsiębiorstwom świata. Obce te kapitały mają wzmódz produkcję polską, mają ją udoskonalić, przywrócić jej wolność eksportową i nadać moc konkurencyjną. Jednocześnie wobec zawarcia pokoju z Rosją bolszewicką, wobec zapowiadającego się podjęcia z nią stosunków handlowych, staje się rzeczą bezsporną, coraz bardziej jasną, iż Polska powołana jest do odegrania doniosłej roli w nawiązywaniu stosunków handlowych między Zachodem a Wschodem. Przemysłowcy i kupcy w krajach zachodnio-europejskich doskonale rozumieją, iż Polska z tytułu wieloletniego spółżycia z Rosją znacznie lepiej przygotowana jest do podjęcia z nią stosunków handlowych, niż owe kraje. Kupiec polski zna dobrze nietylko warunki rosyjskie, lecz również obyczaje i upodobania ludu rosyjskiego, umie z nim doskonale się porozumiewać i trafiać do jego przekonania. Dla zagranicy, które zechce masowo eksportować do Rosji, współpraca z Polską jest nieodzowna, jest warunkiem umożliwienia podjęcia z nią stosunków handlowych.

*Leon Tyczewski.*



# KRONIKA KRAJOWA

## PRZEMYSŁ

### HOROSKOPY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE.

Przemysł, przeżywający obecnie kryzys z przyczyn ogólnych gospodarczo-politycznych, pokłada nadzieje, że traktat ryski i uregulowanie sprawy śląskiej wpłyną na poprawę stosunków wytwórczych. Z drugiej strony musi być jaknajprędzej uregulowana sprawa straży granicznej i stawek celnych, gdyż wskutek zalewu rynku naszego towarami, przemycanemi z zagranicy, stosunki stają się niemożliwe dla produkcji i dla handlu. Jednocześnie wprowadzenie wolnego handlu w różnych dziedzinach bardzo wyraźnie postępuje naprzód, co szczególnie wyrazić się ma przez zniesienie ministerjum aprowizacji i Gł. Urzędu Przyw. i Wyw. Reglamentacja towarów, przeznaczonych na eksport tamuje wielce handel zewnętrzny, niekorzystnie wpływając na nasz bilans handlowy.

Z drugiej strony zawarcie konwencji handlowej z Węgrami, z Francją, z Gdańskiem, z Rosją — musi wpłynąć ożywczo na polski stan gospodarczy.

Wogóle stwierdzić należy, że sfery przemysłowo-handlowe domagają się od czynników rządowych zniesienia wszelkich więzów, krępujących swobodę ruchów, a żądają jedynie opieki w postaci ogólnej, jak cła i regulacji środków transportowych. Szczególnie uwypukliło się to w obradach Rady przemysłowo handlowej.

### RADA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA.

W końcu ub. m. odbyło się posiedzenie rady przemysłowo-handlowej, ciała doradczego przy ministrze przemysłu i handlu. W konferencji, która trwała dwa dni, wzięli udział, prócz osób, reprezentujących czynniki rządowe, b. ministrowie przemysłu i handlu pp. Hącia, Broniewski, Szczeniowski, Chrzanowski, przedstawiciele tow. przemysłowców, delegaci instytucji społecznych, przemysłowych i handlowych ze wszystkich dzielnic Polski, reprezentanci świata finansowego i t. p.

Pierwszy punkt obrad obejmował exposé p. ministra przemysłu i handlu, inż. St. Przanowskiego, o stanie przemysłowym Polski. Minister Przanowski przytoczył bardzo interesujące cyfry, obrazujące polską wytwórczość i zdolność eksportową państwa. Drugim punktem porządku dziennego był referat vice-ministra przemysłu i handlu, p. dr. H. Strassburgiera o stosunkach ekonomicznych Polski z Rosją. Referent rozdzielił te stosunki na dwie grupy: stosunki ekonomiczne z Rosją, związane z likwidacją wojny, a więc reewakuacja majątku polskiego ruchomego, rewindykacja własności znacjonalizowanych przez Sowiety i restytucja strat; druga grupa — stosunki handlowe przyszłe, które muszą być uregulowane przez ewentualny traktat handlowy polsko-rosyjski. O ile pierwsza grupa stosunków nie powinna spotkać się z poważniejszemi trudnościami, jako przewidziana przez traktat ryski, o tyle nawiązanie stosunków handlowych, czysto pokojowych, z Rosją, Ukrainą i Białorusią i zakreślenie dla tych stosunków wytycznych przez umowę handlową musi być tematem bardzo poważnych zastanowień i pertraktacji. Spotkać się tu muszą dwa odmienne systemy — demokratyczny i autokratyczny — które muszą znaleźć platformę dla handlu.

Wprawdzie bolszewicy wysuwają, że łatwo będzie handlować Polsce z Rosją, która jest jednym i wyłącznym kupcem na rynku rosyjskim. Dla nas wydać się to musi nieco inaczej. Pomijając wszakże te trudności natury politycznej, znajdą się i zasadniczę, gdyż Rosja właściwie mówiąc, nie ma czem handlować i czem płacić. Jako środek płatniczy Sowiety wysuwają koncesje. Polska zużytkować je może wyłącznie jako środek rewindykacyjny.

Trzecim punktem obrad był referat inż. J. Mirowskiego o umowach przemysłowych i udziale w nich rządu.

Wreszcie p. W. Zwoliński, naczelnik wydziału polityki gospodarczej, referował sprawę podwyższenia stawek celnych, która zyskała aprobatę zebranych przy różnicy zdan jedynie co do cyfry mnożnika.

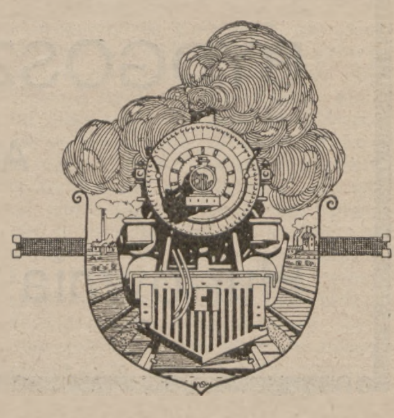
W rezultacie swych obrad rada przemysłowo-handlowa wypowiedziała pod adresem rządu następujące dezyderaty:

1. Utworzenie komitetu do spraw celnych, jako ciała opinjodawczego;
2. Wprowadzenie zasady wolnego handlu w stosunkach z Rosją;
3. Zwrócenie się do ministerjum skarbu o zorganizowanie straży celnej na granicy wschodniej;
4. Uregulowanie przez ministerjum kolei i polepszenie stosunków transportowych przez dostarczanie taboru;
5. Utworzenie na pograniczu z Rosją stałych jarmarków, jako punktów wymiennych dla handlu towarami.

Wreszcie podkreślić należy, że podczas obrad wysuwano i ze strony czynników rządowych i społecznych potrzebę zlikwidowania Główn. Urzędu Przywozu i Wywozu.

### SOWIECKIE KONCESJE.

Ponieważ, jak się okazało, sowiety nie posiadają na eksport surowców, o których tyle mówili, i ponieważ nie mogą oprzeć handlu zewnętrznego na zapasie posiadanego złota, gdyż może się ono szybko wyczerpać, przeto, aby ratować sowiecki régime, chcą poczynić pewne ustępstwa na rzecz „kapitału", mianowicie, proponują Polsce udzielenie koncesji na eksploatację naturalnych bogactw Rosji i przedsiębiorstw przemysłowych. Proponując Polsce koncesje, podsuwają równocześnie koncepcję sprzedaży tych koncesji kapitalistom zachodnich krajów. Do koncesji bolszewicy przywiązują dużą wagę — jako do środka płatniczego. Polska wszakże może tylko bardzo oględnie wykorzystać te propozycje, jako środek dla restytucji znacjonalizowanych przedsiębiorstw — gdyż system koncerji może okazać się. . zawodnym.



# WIELKOPOLSKA.

## PRZEMYSŁ.

### NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA.

W Poznaniu powstało nowe towarzystwo akcyjne pod firmą „Poznańskie Zakłady Chemiczna Kazimierz Chmielewski", Tow. Akc z kapitałem zakładowym 25,000,000 mk. Towarzystwo przejęło od p. Kazimierza Chmielewskiego nowocześnie wybudowaną fabrykę w Głównie i istniejące od 1899 roku znane zakłady przy ulicy Strzeleckiej w Poznaniu z całkowitem urządzeniem. Przedsiębiorstwo wyrabiać będzie mydła, proszek mydlany, pastę do obuwia, środki do czyszczenia i artykuły farmaceutyczno-hygieniczne.

*

W Świeciu na Pomorzu powstało przedsiębiorstwo „Atrament Polski" tow. z o. p., którego właścicielami są pp. Ludwik Rządkoski i Franciszek Binerowski ze Świecia. Wytwórnia wyrabia atramenty czarne i kolorowe oraz atramenty do kopjowania. W najbliższym czasie firma zamierza uruchomić oddział, wytwarzający farby akwarelowe, farby do stemplowania i inne przetwory chemiczne.

*

Duże zakłady drzewne wraz z cegielnią, należące do p. Karola Rose w Bydgoszczy zakupiło niedawno utworzone przez grono ziemian i banków Warszawskie Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe „Lasmet", Sp. Akc.

*

W Bydgoszczy powstała fabryka żarówek elektrycznych.

*

W Poznaniu powstało nowe przedsiębiorstwo p. f. „Centrala Spirytusowa Tow. Akc. w Poznaniu". Założycielami są: Poznańska Spółka Okowiciana w Poznaniu, Pomorska Spółka Okowiciana w Starogardzie, Polskie Zrzeszenie Spirytusowe w Warszawie, „Akwawit" Tow. Akc. w Poznaniu oraz firma A. H. Winkelhausen w Starogardzie. Kapitał zakładowy Centrali Spirytusowej wynosi 130,000,000 marek i składa się z 26,000 akcji imiennych po 5,000 marek, rozebranych przez założycieli.

### ZE SPRAWOZDAŃ PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH.

Wielkopolskie Zakłady Przetworów Kartoflanych Tow. Akc. we Wronkach wykazało za 1919/20 rok sprawozdawczy 1,148,000 mk. czystego zysku, z którego wyznaczono 29% dywidendy. Kapitał zakładowy wynosił 2,000,000 mk., który obecnie został podwyższony do 20,000,000 marek.

*

Dnia 21 kwietnia odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów Tow. Akc Wytwórni Maszyn Młyńskich w Poznaniu. Towarzystwo pracowało w roku 1920 z nadzwyczajnemi korzyściami, gdyż przy kapitale akcyjnym 3,750,000 mk. osiągnięto 6,481,132 mk. czystego zysku, z którego wydzielono po odpisaniu znacznych sum na rezerwy, 56% dywidendy. Jeszcze w r. ub. towarzystwo podwyższyło kapitał akcyjny do 10,000,000 mk. Obecnie zaś, w związku z dalszym rozwojem przedsiębiorstwa postanowiono podwyższyć kapitał do 40,000,000 mk. przez wypuszczenie IV-ej emisji. Dawni akcjonarjusze mają prawo pierwokupu w stosunku dwuch nowych akcji na jedną starą po kursie 135%. Towarzystwo posiada 3 własne fabryki budowy maszyn młyńskich w Rogoźnie, Łodzi i w Warszawie.

*

„Włókno" Tow. Akc. w Poznaniu wypłaca za rok ubiegły 20% dywidendy, przy kapitale akcyjnym 4 miljony mk. osiągnieto 2,026,238.24 mk. czystego zysku.

*

Towarzystwo Instalacyjne Pomorskie Tow. Akc w Gdańsku, posiadające swe oddziały na Pomorzu— w Grudziądzu i Starogardzie, wypłaca za r. ub. 10% dywidendy. Przy kapitale akcyjnym 200,000 mk. (niemieckich) osiągnięto 40,772.51 mk. czystego zysku. Walne zebranie akcjonarjuszów postanowiło podwyższyć kapitał akcyjny o 300,000 mk., t. j. do 500,000 mk.

*

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna Tow. Akc. w Poznaniu wypłaca za r. ub 25% dywidendy. Towarzystwo założone zostało w 1919 r. przy udziale finansowym Banku Związku Spółek Zarobkowych. Wykupiono z rąk niemieckich fabrykę Ascha w Starołęce pod Poznaniem, w której na początku r. ub. rozpoczęto wyrabiać mydło. Wskutek jednak braku surowców i trudności technicznych czynność towarzystwa w 1920 r. była ograniczona, mimo to jednak wygospodarowano mk. 1,785,425 czystego zysku. Produkcję na większą skalę rozpoczęto dopiero w początkach r b. Dokupiono drugą fabrykę mydła Regera także w Starołęce oraz 50-morgowy kompleks z zabudowaniami fabrycznemi od p. Z. Ciesielczyka. Obecnie Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna wyrabia mydło i proszek do prania, mydła toaletowe, środki lecznicze i kosmetyczne oraz lakiery i pokosty.

Kapitał akcyjny towarzystwa przy założeniu wynosił 2,000,000 marek W r. 1920 podwyższono go z początku do 5,000,000 mk. następnie do 30,000,000 mk. W związku z dalszem rozszerzeniem przedsiębiorstwa walne zebranie akcjonarjuszów towarzystwa w dniu 26 kwietnia r. b. uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny o 50,000,000 mk t. j. do 80,000,000 marek przez wypuszczenie 50,000 akcji IV-ej emisji, z których 10,000 akcji będzie uprzywilejowanych. Dotychczasowi akcjonarjusze otrzymają na każde 2 akcje stare 3 nowe po kursie 150%. Nowe akcje uczestniczą w zyskach od 1 lipca r. b.

*

Na zebraniu cukrowni chełmżyńskiej postanowiono zmienić firmę „Cuckerfabrik Culmsee" na „Cukrownia w Chełmży" oraz prowadzić korespondencję w języku polskim. Z ogólnej ilości 1625 akcji tej cukrowni, 200 akcji znajdowało się w Niemczech. Jednak jeszcze w czasie wojny zarząd cukrowni wykupił z rąk niemieckich 100 akcji, które obecnie gotów jest sprzedać w ręce polskie po kursie nominalnym 600 marek niemieckich t. j. 11,000 marek polskich. Polscy akcjonarjusze cukrowni zamierzają domagać się na najbliższem walnem zebraniu wypuszczenia nowej emisji akcji, którąby była rozdzielona tylko pomiędzy polaków.

# Co to jest

# PALATINE?

**P**olacy
**A**merykańscy
**L**udzie
**A**mbitni
**T**wórcy
**I**dei
**N**iepodległości
**E**konomicznej

## Palatine w Ameryce.

Związek Palatine jest zrzeszeniem sześciu Towarzystw Akcyjnych, których członkami są jedynie tylko Polacy w liczbie przeszło 25,000.

PALATINE T-wo Handlowe (Palatine Commercial Corporation) z kapitałem zakładowym 3 miljony dolarów, posiadające w Chicago 5 olbrzymich departamentowych sklepów członkowskich, pierwszą Polską Hurtownię i dom wysyłkowy, wszystko we własnych budynkach.

PALATINE T-wo Powszechnej szkoły Korespondencyjnej (Palatine Correspondence School) z kapitałem zakładowym 1 miljon dolarów, posiadające własną drukarnię w Chicago. Szkoła Korespondencyjna Palatine, w okresie dwuletnim dała wykształcenie 12.000-com polaków, z których większa część porzuciła ciężką pracę w fabrykach i obecnie pracują nad podniesieniem polskiego przemysłu i handlu w Stanach Zjednoczonych. Jako przykład niech posłuży choćby tylko to, że z pośród studentów szkoły Palatine powstało 25 nowych organizacji przemysłowych i handlowych i każda z kapitałem zakładowym około miljona dolarów.

PALATINE T-wo Przemysłowe i Transportacji Motorowej (Palatine Motor Transportation & Industrial Corporation) z kapitałem zakładowym 1 miljon dolarów, mające na celu przedewszystkiem stworzenie potężnej transportacji motorowej na Ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej, aby w ten sposób przyczynić się do rozwoju Przemysłu i Handlu w Polsce, a następnie budować cały szereg nowych fabryk w Polsce.

PALATINE T-wo Kopalniane (Palatine Mining Corporation), mające w swoim posiadaniu 200 miljonów ton najlepszej rudy żelaznej w Stanie Minesota, gdzie buduje obecnie polski port, skąd będzie mogło w niedalekiej przyszłości wysyłać rudę wydobywaną przez polskiego górnika przy pomocy polskich kapitałów dla Polski.

PALATINE T-wo Odlewnia żelaza (Palatine Foundry Co) posiadająca dużą fabrykę odlewów żelaznych w Stanie Kansas, zatrudniającą jedynie swych członków, którzy będą otrzymywać rudę z własnej kopalni.

PALATINE T-wo Przemysłu Naftowego, posiadające olbrzymie tereny naftowe w Stanie Missouri, gdzie czynnych jest już 15 szybów.

## Palatine w Polsce.

PALATINE Polsko-Amerykańskie T-wo Transportowe organizuje sieć transportacji tak ciężarowej jak i osobowej pomiędzy miastami i portami Rzeczypospolitej Polskiej za pomocą najlepszych na świecie automobili fabryki Packard'a w Detroit, których ma jedynie przedstawicielstwo na wschodnią Europę. Obecnie już rozporządza 27 samochodami, któremi przewozi wszelkie produkty ziemne, przetwory fabryczne, artykuły żywności, narzędzia, maszyny rolnicze i t. p. po umiarkowanych cenach, szybko i z gwarancją. Towarzystwo posiada na własnych gruntach garaże i składy w Warszawie, Toruniu i Gdańsku i także garaże będzie wkrótce otwierać we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej. We własnych szkołach automobilowych w Warszawie i Toruniu, przygotowywać będzie zdolnych szoferów i mechaników, nie tylko dla siebie, ale i dla zapotrzebowania ogólnego.

PALATINE Polsko Amerykańskie T-wo Handlowe załatwia wszelkie zlecenia i tranzakcje handlowe w Rzeczypospolitej i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

PALATYN Powszechna szkoła Korespondencyjna, posiadająca już około 1000 studentów w Polsce zapisanych, rozpoczyna wydawanie kursów handlowych, obejmujących przedmioty, nie wykładane dotychczas w żadnej z istniejących szkół handlowych, zacznie wkrótce organizować kółka handlowe, które będą zaczątkiem nowych wielkich organizacji handlowych, na ziemiach Polski.

Bliższe szczegóły dotyczące transportacji motorowej, informacje co do szkoły Korespondencyjnej, oraz w sprawach handlowych, udzielamy w naszych biurach.

**Główne biura mieszczą się w Warszawie przy ul. Nowy-Świat № 36 m. 4. Tel. 230-75.**

# KRONIKA KRAJOWA

## HANDEL

### SKASOWANIE GŁÓWNEGO URZĘDU PRZYWOZU i WYWOZU.

Od dłuższego już czasu w prasie jak i podczas różnych konferencji społecznych, szeroko jest motywowana konieczność zlikwidowania Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu wraz z jego prowincjonalnemi oddziałami. I rzeczywiście, to twierdzenie jest zupełnie słuszne, gdyż mimo funkcjonowania Gł. Urz. P. i W. (co prawda nie wszędzie na wysokości zadania). rynek polski jest wprost zalany towarami zagranicznemi, dozwolonemi dla przywozu i zakazanemi, punkt ciężkości nie leży bynajmniej w tym urzędzie. Towary są ryczałtowo szmuglowane, bez żadnej ceremonji kolejami, a to dla tej przyczyny, że mamy źle zorganizowaną straż graniczną i służbę celną.

Jak słychać, mają być wydane dokładne listy towarów podlegających reglamentacji i zakazanych dla przywozu, a Gł. Urząd P. i W. jako urząd zbyteczny, zostanie zlikwidowany. Takie stanowisko zajęła rada przemysłowo-handlowa, a nawet i czynniki miarodajne.

### ZATARGI NA KOPALNIACH i HUTACH.

W ostatnich tygodniach w niektórych kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskim i hutach wynikły zatargi między zarządami zakładów a robotnikami na tle potrącania podatku od dochodów. Robotnicy żądali, aby przedsiębiorstwa same płaciły za robotników podatek, przedsiębiorstwa zaś nie poczuwały się do tego obowiązku. I na tem tle wybuchły nieporozumienia, które tu i owdzie przybrały formę krótkich strajków. Wypadki te zaszły na kopalni „Grodziec I“, „Łagisza“, „Czeladź“, „Wiktor“. Nieporozumienia zostały załatwione w sposób różnorodny. W niektórych kopalniach robotnicy uiścili podatek, w niektórych przedsiębiorstwa zgodziły się tego podatku nie potrącać.

### IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA w BIELSKU.

W dn. 9 II r. b. Izba Przem.-Handlowa w Bielsku na plenarnem posiedzeniu dokonała wyborów do zarządu na rok b. Wybrano przez aklamację: na prezesa p. dr. Teodora Wernschencka, na wiceprezesa p. Ryszarda Bathelta i na delegata do prezydjum p. Artura Brühla. Minister Przemysłu i Handlu wybory powyższe zatwierdził.

### DROBNY PRZEMYSŁ i RZEMIOSŁA.

Drobny przemysł i rzemiosła rozwijają bardzo szeroko produkcję, przygotowując się do ewentualnego wystąpienia na rynkach rosyjskich. Jednocześnie zaś w kraju dla drobnego przemysłu, wobec słabego rozwoju przemyslu wielkiego, układają się pomyślne stosunki. Jedynie brak surowca daje się mocno we znaki. Między innemi rzemiosła i drobny przemysł sygnalizują swoją żywotność przez powstawanie coraz nowych organizacji przemysłowo-handlowych i kulturalno-społecznych. Szczególnie w ziemi kaliskiej daje się to zauważyć; niemal w każdem mieście zorganizowały się Towarzystwa Rzemieślnicze, zgromadzenia, związki i t. p.

### SYNDYKAT RZEMIEŚLNICZY.

Z początkiem r. b. Centralne Tow. Rzemieślnicze w Warszawie otworzyło Syndykat Rzemieślniczy, jako spółkę akcyjną. Podstawowym zadaniem Syndykatu jest okazywać drobnym przemysłowcom i rzemieślnikom wszelką pomoc dla rozwoju fabryki i warsztatu. W szczególności zaś Syndykat uskutecznia: 1) zakup i zbyt wyrobów, 2) dostarczanie i nabywanie surowców, fabrykatów, maszyn i narzędzi, 3) organizowanie chrześcijańskich fabryk, warsztatów, składnic, hurtowni, sklepów, 4) prowadzenie przedstawicielstw firm krajowych i zagranicznych. Syndykat rozwija swoją działalność bardzo intensywnie, dowodem czego, że już w marcu r. b. uruchomił oddział w Kaliszu. Na czele syndykatu, jako dyrektor zarządzający, stoi p. Stanisław Sułowski (Warszawa, Nowy-Świat 48).

# WIELKOPOLSKA.

## HANDEL.

### WYWÓZ z b. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Na mocy art. 268 b. Traktatu Wersalskiego b. dzielnica pruska ma prawo w ciągu lat 3-ch od dnia ratyfikacji traktatu, a więc do 11-go stycznia 1923 r. wywozić do Niemiec bez opłaty cła wwozowego te same ilości różnych towarów, jakie w ostatniem 3-chleciu przed wojną do Niemiec wywoziła. Jednocześnie jednak Traktat Wersalski zastrzegł dla Niemiec prawo kontroli listy towarów wolnych od cła.

W ciągu 1920 r. Polska Zachodnia nie mogła zupełnie skorzystać z powyższego prawa i musiała płacić cło wwozowe. Brak danych urzędowych utrudniał rokowania z Niemcami (akta tyczące się wywozu b. dzielnicy pruskiej, zabrali Niemcy). Dopiero dnia 10 kwietnia r. b. specjalna delegacja polska zawarła umowę z Niemcami w tej sprawie. Rząd niemiecki przyznał eksporterom polskim zwrot cła, pobranego od dnia 11 stycznia r. b. od tych towarów, które na mocy ustalonej przez umowę wolnej listy korzystają z prawa wolnego wwozu do Niemiec. Pozatem, firmy polskie będą mogły wywieźć w ciągu pozostałych miesięcy r. b. całkowity kontyngent towarów, jaki przewiduje notyfikowana przez Rząd Polski wolna lista na cały rok 1921. Eksporterzy polscy muszą mieć zaświadczenie właściwej Izby Przemysłowo-Handlowej, że dany towar pochodzi istotnie z b. dzielnicy pruskiej.

### POWRÓT DO WOLNEGO HANDLU.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej z dn. 5 kwietnia r. b. zniesiony został sekwestr na wapno.

Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej wprowadziło z dniem 1 maja r. b. wolny obrót mlekiem, masłem, twarogiem i wyrobami serowemi z mleka odtłuszczonego. Pozostają tylko w mocy przepisy o przymusowem dostarczaniu mleka dla niemowląt i chorych, ale tylko w tym wypadku, o ile w danym okręgu odczuwać się będzie brak mleka.

Jest w projekcie także wprowadzenie wolnego handlu zbożem począwszy od nowego roku gospodarczego. Dotychczas obowiązywał w b. dzielnicy pruskiej sekwestr na zboże.

### GODZINY HANDLU.

W poznańskiej Izbie Handlowej odbyło się zebranie przedstawicieli sfer kupieckich i cechów, na którem rozpatrywano sprawę przepisów o godzinach w handlu. Uchwalono, że wszystkie składy, z wyjątkiem składów hurtowych, które w soboty są przeważnie zamykane o 2 po południu mają być otwarte od 8 rano do 1 w południe i od 3 do 6 po południu. Ze względu zaś na to, że ustawa wymaga aby praca w sobotę trwała tylko sześć godzin, zdecydowano, że każdy pracownik korzystać będzie w ciągu miesiąca z jednego dnia wolnego. Uchwała ta wymaga jeszcze zatwierdzenia rady miejskiej i województwa.

### SPŁAW DRZEWA.

Eksporterzy drzewa z Polski narzekają, że rząd polski nie uruchomił dotychczas spławu drzewa kanałem Bydgoskim, łączącym Polskę z całym Zachodem. Ułatwienie tego transportu wpłynęłoby na ceny drzewa u nas a jednocześnie odciążyłoby koleje żelazne, walczące z brakiem taborów.

### WYWÓZ SPIRYTUSU z POZNAŃSKIEGO.

Ministerstwo Skarbu uzależniło wydawanie pozwoleń na sprowadzanie spirytusu z Poznańskiego od płacenia 20 marek złotych od każdych 100 litrów. Produkcja tegoroczna spirytusu w Wielkopolsce i na Pomorzu zwiększyła się znacznie i wynosi 40,000,000 litrów (w 1919 r. — tylko 10,000,000 litrów) z czego 30,000,000 będzie można wyeksportować.

### CENY OKOWITY.

Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej ustanowiło cenę okowity, płaconej gorzelniom na 28 marek za litr. O ile gorzelnia wyprodukuje o 50—75% więcej ponad kontyngent, otrzyma 3 marki dopłaty za litr, powyżej 75% — 7 marek dopłaty. Cena detaliczna za 1 litr okowity wynosi od 1 kwietnia 43 marki.

### Z DZIAŁALNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH.

Tow. Akc. „Bławat Polski“ wypracowało za 1920 r. 4,272,710 07 mk. czystego zysku, z którego wyznaczono 20% dywidendy. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosił początkowo 2,000,000 mk., w ostatnim zaś kwartale r. ub. — 6,000,000 mk. Przedsiębiorstwo powstało przed rokiem przy pomocy finansowej Banku Handlowego w Poznaniu, przyczem wykupiono firmę niemiecką W. Schereka wraz z kamienicą na Starym Rynku w Poznaniu.

*

Związkowa Centrala Maszyn Tow. Akc. w Poznaniu wypłaca za rok ub. 20% dywidendy. Towarzystwo prowadzi zakup i sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych.

*

W Buku powstało nowe przedsiębiorstwo spedycyjne p. f. „Utecht i Plura“.

*

Poznańska Fabryka Automobili inż. Hempowicza w Poznaniu otrzymała generalne przedstawicielstwo francuskiej fabryki samochodów „Peugeot“.

*

Spółka polska „Alimentarja“ T. Z o. p. w Ostrowie wykupiła z rąk żydowskich jedną z największych i najstarszych hurtowni na Pomorzu, a mianowicie, znajdującą się od 104 lat w posiadaniu Rejchów w Grudziądzu hurtownię kolonialną. Spółka „Alimentarja“ jest jedną z największych polskich hurtowni kolonialnych i spożywczych w b. dzielnicy pruskiej. Obroty tej spółki dochodzą do 20,000,000 mk. miesięcznie.

*

Bank Poznański Tow. Akc. w Poznaniu wypłaca za pierwsze 8 miesięcy istnienia t. j. za czas od 1 maja do 31 grudnia 1910 roku 12% dywidendy. Przy kapitale akcyjnym 5.000.000 marek osiągnięto 1.520.734.81 marek czystego zysku.

*

Założony w 1920 roku przez niemców „Westbank“ Tow. Akc. w Wolsztynie ogłosił sprawozdanie za rok ubiegły (od 21.IV do 31.XII 1920 r.). Kapitał akcyjny banku wynosił 300.000 marek. Wkłady dosięgły sumy 3.987.176 marek, wogóle jednak Bank ten wykazał bardzo małą żywotność, gdyż za cały rok sześciomiesięcznej działalności nie wykazał żadnego zysku (na koncie czystego zysku figuruje 44 mk. 73 fen.).

# Wiadomości gospodarcze w kilku wierszach.

W październiku r. b. odbędzie się w Stanach Zjednoczonych Am. Płn. wystawa przemysłowa. Kolonja polska w Ameryce zapowiedziała swój udział gremjalnie, urządzając specjalny pawilon polskiej wytwórczości przemysłowej.

*

Wkrótce zostanie zawarta konwencja naftowa polsko-francuska.

*

Rada Centralnego Związku Polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów zaprojektowała zwrócenie się do Rządu o zniesienie monopolów i sekwestrów.

*

Stow. Kupców Polskich wybrało z pośród siebie komisję dla opracowania projektu stosunków handlowych z Rosją. Do komisji tej weszli pp.: Ewert, Kiltynowicz, Neuman, Nowosielski i Wartalski.

*

Dn. 6 b. m. nastąpiło poświęcenie nowej fabryki ubiorów i konfekcji Spółki Akc. „Kontusz“. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20 miljonów mk., w 2,000 akcji po 10,000 mk. każda. Fabryka, mieszcząca się przy ul. Grzybowskiej № 19, pozostaje pod zarządem pp.: Juljana Tomeckiego (prezesa), Józefa Ostrowskiego (wiceprezesa) i Feliksa Tylickiego (sekretarza)

*

W sferach przemysłowych łódzkich powstał projekt wysłania delegacji do Rosji, celem rozejrzenia się w sytuacji, wobec ewentualnych stosunków handlowych z Sowietami. Rząd polski ten projekt przyjął przychylnie.

*

Delegacja polskich przemysłowców i kupców do Budapesztu stwierdziła, że konjunktury stosunków handlowych polsko-węgierskich zarysowują się dodatnio.

*

W Gdańsku ma być zorganizowana wystawa wzorów produktów polskich, jako zapoczątkowanie stosunków polsko-gdańskich.

*

Ministerstwo Skarbu ogłasza, że wszystkie zobowiązania obywateli polskich zagranicą, wyjąwszy Rzeszę Niemiecką i Rosję, zaciągnięte przed 1 sierpnia 1914 r., winny być ministerstwu zakomunikowane do dn. 15 czerwca r. b. Zgłoszenia winny być skierowane do referatu długów przedwojennych z napisem na kopercie „poufne“. Ministerstwo zapewnia zachowanie tajemnicy handlowej.

*

Niemieckie Towarzystwo Kontynentalne (t. zw. dessauskie) wyznaczyło dywidendę od akcji na r. 1920 w wysokości 11%.

*

Były Austrjacki Bank Krajowy przekształca się w Bank Krajów Europy Środkowej z kapitałem 600,000 akcji po 100 fr. każda.

*

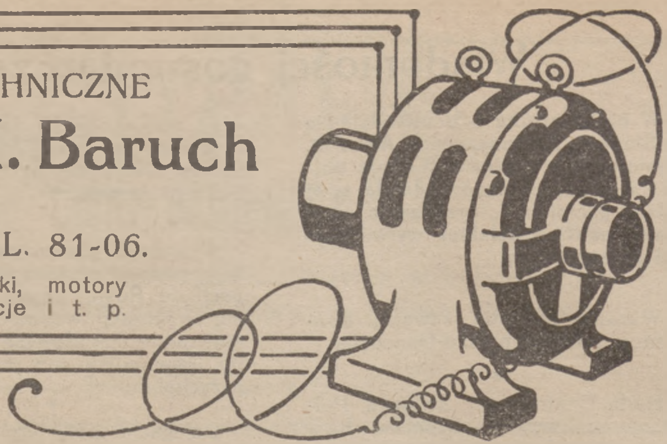
Ceny włókna spadły ostatnio dość znacznie.

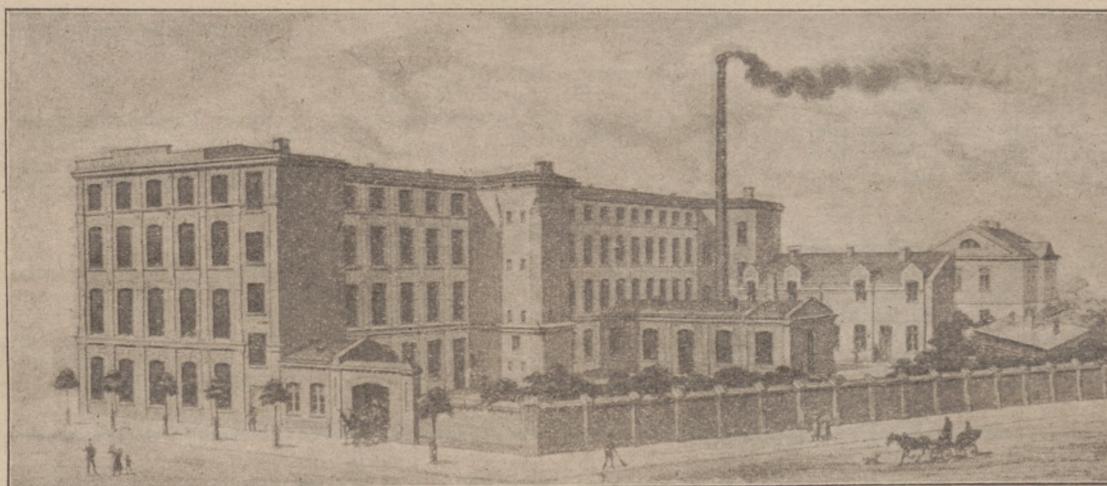
*

Kupcy łódzcy skarżą się na napływ towarów angielskich włókienniczych, które mimo zakazu przywozu są stale w znacznem zaofiarowaniu.

*

Główny Urząd Przywozu i Wywozu poczynił wnioski w sprawie powołania do życia Izb Przywozu i Wywozu i Skórzano-futrzanej z siedzibą w Warszawie i cementowni małopolskich z siedzibą w Krakowie.





# Wiadomości gospodarcze w kilku wierszach.

## Wielkopolska.

### ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SPÓŁEK KREDYTOWYCH.

Ostatni sejmik Związku Spółek Zarobkowych, który odbył się we wrześniu r. ub., postanowił, aby, wobec ogromnego rozrostu Związku, przeprowadzić pewną decentralizację, a mianowicie, utworzyć dwa odrębne oddziały; Oddział Spółek Kredytowych (Bank Ludowy) i Oddział Spółek Towarowych („Rolnik" i spółki spożywców), z tem zastrzeżeniem, że oba oddziały będą się wzorować na regulaminie przyjętym przez Sejmik.

Dla zrealizowania tej uchwały Patronat Związku zwołał zjazd reprezentantów spółek kredytowych, który obradował dnia 22 i 23 kwietnia w Poznaniu. Obradom przewodniczył Patron ks. St. Adamski. Na zjeździe wygłoszono kilka referatów o zadaniach i znaczeniu spółek kredytowych w dobie obecnej oraz o działalności Pocztowej Kasy Oszczędności. Następnie uchwalono regulamin dla Oddziału Spółek Kredytowych i wybrano zarząd do niego, przyczem weszło 5 członków z Poznańskiego, 3 z Pomorza i 1 z Górnego Śląska.

### NOWY BANK.

Powstał w Poznaniu Bank Związku Młynarzy Zachodnich Ziem Polskich przy udziale finansowym Banku Handlowego w Poznaniu oraz Banku Ludowego w Kościanie. Kapitał zakładowy nowego banku wynosi 50.000.000 mk. i jest podzielony na 50.000 akcji tysiącmarkowych. Zadaniem banku jest prowadzenie wszelkich interesów bankowych i handlowych, szczególnie odnoszących się do przemysłu młynarskiego.

### ZE SPRAWOZDAŃ BANKOWYCH.

Na walnem zebraniu Poznańskiego Banku Ziemian Tow. Akc. w Poznaniu uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny o 75 miljonów marek t. j. do 100 miljonów marek przez wypuszczenie IV-tej emisji akcji po kursie 150%, przyczem każdy dotychczasowy akcjonarjusz na jedną starą akcję otrzyma jedną akcję nową gratisową jako bonus i jedną akcję po kursie 150%.

W r. ub. Poznański Bank Ziemian pracował przy kapitale zakładowym 25 miljonów marek i osiągnął 41.619.050 marek czystego zysku Zysk ten wypracowano przy obrocie 3.639.516 136 marek. Po odpisaniu bardzo poważnych sum na rezerwy i amortyzację nieruchomości, wyznaczono dywidendę w wysokości 22% oraz przyznano bonus w postaci jednej akcji gratisowej nowej, IV-ej emisji. Poznański Bank Ziemian przyjmował w r. ub. udział w finansowaniu kilku przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych; zakupiono także kilka nieruchomości w Poznaniu między innemi, spichrze przy dworcu kolejowym. Bank posiada oddział miejski w Poznaniu oraz filję w Grudziądzu.

*

Nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Polskiego Banku Komisowego Tow. Akc. w Poznaniu uchwaliło podwyższenie kapitału akcyjnego z 6 500.000 marek na 32.000.000 marek przez wypuszczenie III-ej emisji akcji. Całą nową emisję przejął Bank Przemysłowców w Poznaniu, który zobowiązał się oddać dotychczasowym akcjonarjuszom na 2 stare akcje 3 nowe po kursie 135%, resztę zaś akcji przyjmuje sam Bank Przemysłowców, przez co nawiązana została ścisła łączność pomiędzy powyższymi bankami. Polski Bank Komisowy rozwija swą działalność szczególnie na polu popierania handlu zagranicznego i w tym celu zamierza w najbliższym czasie otworzyć szereg oddziałów zagranicą, między innemi w Amsterdamie.

*

Wielkopolski Bank Rolniczy, Tow. Akc. w Poznaniu, podwyższył kapitał akcyjny o 15.000 000 marek t. j. do 17 500 000 marek przez wydanie 3.000 sztuk akcji na okaziciela po 5.000 marek nominalnej wartości. Wszystkie akcje przejął Bank Handlowy w Poznaniu z obowiązkiem ofiarowania dotychczasowym akcjonarjuszom na 5 starych akcji tysiącmarkowych 2 nowe pięćtysięcymarkowe po kursie 135%; pozostałą ilość akcji sprzedaje tenże Bank po kursie 175%.

### RADA GOSPODARCZA ZACHODNIEJ POLSKI.

Sfery przemysłowo-handlowe b. dzielnicy pruskiej projektują utworzenie odrębnej organizacji gospodarczej na wzór Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Ma być więc utworzoną Rada Gospodarcza Zachodniej Polski, która byłaby instytucją opinjodawczą dla projektów i rozporządzeń Sejmu i rządu i posiadałaby inicjatywę zamierzeń w sprawach gospodarczych państwa Polskiego. Związek Towarzystw Kupieckich postanowił przyłączyć się do tej akcji. Jedynie przedstawiciele rolnictwa nie zgadzają się na przystąpienie do Rady.

### STRAJKI.

W Wielkopolsce i na Pomorzu rozpoczęła się fala strajkowa. Po zlikwidowaniu strajku rolnego, który wybuchł w kilku miejscowościach, rozpoczęli w Poznaniu strajk krawcy, stolarze, tapicerzy i malarze. Jest to w związku ze znacznem zapotrzebowaniem tych rzemieślników dla robót na Targu Poznańskim.

### NORMY ZAROBKOWE.

Rada Miejska miasta Poznania uchwaliła nowe normy zarobkowe dla rzemieślników i robotników, pracujących w miejskich zakładach użyteczności publicznej.

Nowe normy, które obowiązują od 8 marca, są następujące; rzemieślnicy od dwóch lat po wyuczeniu — 29 marek za godzinę, od dwóch do cztereah lat — 33 marki, ponad 4 lata — 40 marek; robotnicy przyuczeni — 34 mk. 42 fen.; robotnicy od 16 do 18 lat — 13 mk. 49 fen,, od 18 — 21 — 33 mk. 21 fen.; robotnice wdowy — 21 mk. 33 fen.; inne robotnice od 16 — 18 lat — 9 mk. 80 fen., od 18 — 21 lat — 13 mk. 52 fen. i ponad 21 lat — 18 mk. 21 fen. Stróże o pełnej sile robotnika otrzymywać będą tygodniowo 1398 mk. Pracownicy, posiadający ponad 3 dzieci otrzymują po marce za godzinę. Robotnicy i rzemieślnicy przy 46-io godzinnej pracy otrzymują wynagrodzenie za 48 godzin tygodniowo.

### PROTEST PRZECIWKO PODWYŻSZENIU TARYFY KOLEJOWEJ.

Izba Handlowo-Przemysłowa w Poznaniu ogłosiła w pismach protest przeciwko projektowanemu podwyższeniu taryfy kolejowej. W proteście tym, do którego się przyłączyły także izby przemysłowo-handlowe w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu oraz wszystkie większe organizacje gospodarcze Wielkopolski i Pomorza, wskazuje się, że podwyższenie taryfy kolejowej wywoła niechybnie dalszy wzrost drożyzny i utrudni eksport z Polski.

# FINANSE.

## BUDŻET B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

W kwietniu złożony został do Sejmu preliminarz budżetowy Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, na rok 1921. Na etacie Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej są wszystkie gałęzie administracji, z wyjątkiem spraw zagranicznych, wojska, poczt i kolei.

Preliminarz wykazuje 18.78, miljardów marek dochodów i 12.78 miljardów wydatków. A więc podobnie jak i w dwuch poprzednich budżetach przewiduje się w r. b. dosyć znaczną nadwyżkę dochodów. Pierwszy budżet Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej za czas od 1/X, 1919 r. do 31/III 1920 r. wykazywał 373.000.000 mk. dochodów i 361.000.000 wydatków, drugi budżet za czas od 1/IV 1920 r. do 31/XII, 1920 wykazywał 3.922 miljardy marek dochodów i 3.792 miljardy wydatków.

Poza zarządem finansowym, który w wydatkach przewiduje zasilanie rozmaitych organizacji państwowych i społecznych, największe wydatki wykazuje szkolnictwo z sumą 1.34 miljarda marek, z czego na uniwersytet 196 miljonów, na szkoły średnie — 155 miljonów i na szkoły powszechne — 714 miljonów marek. Sprawy wewnętrzne wykazują 1.28 miljardów marek rozchodów, w tem na policję państwową 820 miljonów marek i na departament pracy i opieki społecznej — 258 miljonów marek.

W dochodach pierwsze miejsce zajmuje skarb — 16.59 miljarda marek, rolnictwo i dobra państwowe — 1.414 miljarda, handel i przemysł — 1.185 miljarda marek.

Skarb ma 3 główne źródła dochodu: Podatki, monopole (cukier i okowita) oraz eksport artykułów monopolowych. Podatki wykazują 1.145 miljarda, monopole — 4.533 miljarda, eksport zaś — 9.79 miljardów marek. Najwięcej zaniedbane są podatki bezpośrednie, które przyniosły tylko — 313 miljonów marek, głównie dlatego, że po usunięciu urzędników niemców od 1 kwietnia 1920 r., starostwa nie miały dostatecznej ilości sił wykwalifikowanych do spisywania i oszacowania podatników. Dochody handlowe opierają się głównie na produkcji spirytusu i cukru. W dochodach rolnictwa największą cyfrę wykazują lasy państwowe — 1.3 miljarda marek. Główne dochody departamentu Przemysłu pochodzą z cukru, krochmalu i salin państwowych.

*R. Urban.*

# KRONIKA ZAGRANICZNA

## SPADEK WARTOŚCI SREBRA.

Znaczne zakupy złota, dokonywane przez Japonję na Wschodzie, głównie zaś w Indjach, wywołują stałe obniżanie się srebra, którego uncja (około 31,103 grama) oceniana była niedawno w Londynie na $39^3/_4$ pensa, a w Nowym-Yorku na $60^3/_8$ centa.

Według relacji banków, mających swych korespondentów w Indjach, zakupy złota dla Japonji dosięgły znacznych rozmiarów i stale się wzmagają. Aby wytłómaczyć spadek srebra, spowodowany zakupami, banki wyjaśniają, że w Indjach cena złota waha się w odwrotnym stosunku do waluty hinduskiej, że waluta chińska jest uzależniona od waluty hinduskiej i że obecnie na cenę srebra ma wpływ kurs waluty chińskiej.

Zakupy złota były dokonane przez Japonję w celu uregulowania rachunków w dniu 31 grudnia r. z., co wywołało znaczne wstrząśnienie w finansach Japonji. Kraj ten importował ze Stanów Zjednoczonych w przeciągu pięciu czy sześciu ostatnich miesięcy za 75 miljonów w złocie. Źródła urzędowe donoszą, że Japonja importowała ogółem, w ciągu października i listopada za 70—80 miljonów dolarów w złocie. Ci, co upatrują wszędzie „żółte niebezpieczeństwo", zaczynają się z tego powodu niepokoić, lecz banki amerykańskie są zdania, że Japonja uczyniła te zakupy jedynie przez ostrożność w celu zabezpieczenia sobie dogodnych warunków finansowych w razie trudności, jakich się spodziewała przy końcu roku.

Zakup złota przez Japonję w Indjach jest większy, niż z początku przypuszczano. Ostatni transport złota hinduskiego do Japonji przedstawiał wartość 8,500,000 dolarów, tak że dotychczas japończycy zakupili złota hinduskiego ogółem na sumę około 30,000,000 dolarów. Ten popyt na złoto, według zdania bankierów, wywiera potężny wpływ na spadek srebra. Prócz tego jeszcze inne czynniki spowodowały obniżenie się wartości srebra. Chiny, wielki nabywca srebra, w ostatnich czasach nie czyniły żadnych zakupów, a Indje okazały pod tym względem znaczną powściągliwość. Poza tymi dwoma krajami popyt jest wogóle znacznie mniejszy, a tranzakcje kupna-sprzedaży dochodzą do skutku tylko przy znacznych ustępstwach ze strony sprzedawców. Należałoby jeszcze dodać, że w ostatnich czasach zwiększyła się podaż srebra wskutek oferty Banku francuskiego, który podobno postanowił sprzedawać 500,000 uncji srebra tygodniowo, aż do wyczerpania 6—6½ miljona uncji. Sprzedaż tej ilości srebra została uskuteczniona w ciągu kilku tygodni. Inne kraje również zajęły się sprzedażą posiadanego srebra. Z raportów, otrzymanych w Ameryce, wynika, że Bank niemiecki sprzedał srebra wartości około 2½ miljona dolarów, t. j. według kursu ostatnich miesięcy prawie tyleż uncji. Srebro, pochodzące z kopalni i rafinerji amerykańskich, jest nadal sprzedawane przez mennice Stanów Zjednoczonych po stałej cenie $0{,}99^5/_8$ dolara

## STOSUNKI NIEMIECKO-JAPOŃSKIE.

Niemcy usiłują nawiązać bliższe stosunki z Japonją. W tym celu zakładają w Japonji niemieckie przedsiębiorstwa, banki, wysyłają swych inżynierów, profesorów, ekonomistów, propagując wszelkiemi sposobami ideę zbliżenia kulturalnego, gospodarczego i politycznego.

## Z GŁÓWNEGO URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU.

W dn. 23 kwietnia r. b. Główny Urząd Przywozu i Wywozu postanowił nie wydawać nadal pozwoleń na przywóz towarów włókienniczych za wyjątkiem: 1) tkanin półjedwabnych do pokrywania parasoli oraz tkanin jedwabnych tańszych gatunków do wyrobu krawatów i 2) tkanin bawełnianych „Cambrick" dla fabryk hafciarskich.

## ZAGRANICZNE KREDYTY TOWAROWE.

Rząd utworzył „Komisję dla spraw zagranicznych kredytów towarowych", w której skład wchodzą przedstawiciele ministerjów: skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i dóbr państwowych oraz przedstawiciel Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Komisja pomaga prywatnym producentom w uzyskaniu kredytów zagranicznych, podając do wiadomości sfer przemysłowych, handlowych i rolniczych propozycje kredytowe, które rząd będzie otrzymywał od zagranicy.

Do komisji mogą być powoływane również osoby prywatne w charakterze rzeczoznawców.

## BILANS HANDLOWY FRANCJI.

Francja, prowadząc racjonalną politykę gospodarczą oraz wprowadzając cła ochronne, osiągnęła w pierwszym kwartale r. b. czynny bilans handlowy:

1. Wywóz . . . 5,468,488,000 fr.
2. Przywóz . . 5,359,307,000 fr.

## OCHRONA GRANIC.

Rząd postanowił zastosować jaknajdalej idące środki ochrony granic w celu przeciwdziałania przemytnictwu i poprostu katastrofalnemu zalewowi rynku wewnętrznego towarami zagranicznemi.

# KRONIKA AKCYJNA



## SPÓŁKI NOWOPOWSTAJĄCE.

1. *Sp. Akc. p. f. „Agromotor" Budowa i Handel Maszynami Rolniczemi, Sp. Akc.* W celu budowy traktorów rolniczych, pługów motorowych i t. p. Kapitał zakładowy 100 miljonów mk. Założyciele: 1) Aleksander Dobrowolski (Marszałkowska № 7), 2) Tadeusz Fiszer, 3) Dyonizy Kostecki, 4) Adalbert Kużelecki, 6) Jan Witold Wisłocki.

2. *Sp. Akc. p. f. Zakłady Chemiczne „Atom", Sp. Akc.* W celu prowadzenia fabryki chemicznej. Kapitał zakładowy 12 miljonów mk. Założyciele: Mikołaj Bojarowski, inżynier (ul. Chmielna № 89), Konrad Didier, Wacław Herbst, Stanisława Zdanowska, Eugenjusz Zdanowski, Tadeusz Błeszyński, Tadeusz Fafius, Józef Błeszyński.

3. *Sp. Akc p. f. „Bazar Polski" sp. akc. w Krakowie.* W celu wykonywania interesów handlowych i handlu wszystkiemi ustawowo w tym celu dopuszczonymi towarami. Kapitał zakładowy 40 miljonów mk. Założyciele: D-r Stanisław Jankowski, Teofil Trzciński, Józef Sperling, Franciszek Drobniak, D-r Tadeusz Mitkiewicz, Mieczysław Walczak w Krakowie zamieszkali.

4. *Sp. Akc. p. f. Belgijsko-Polskie Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe „Belpol", sp. akc.* W celu przejęcia i dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa Handlowo - Przemysłowego istn. w Warszawie jako spółka z ogran. odpow. Kapitał spółki 30 miljonów mk. Założyciele: Belgijsko-Polskie Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe sp. z ogran. odpow. Inżynier Stanisław Brzeziński, inżynier Stanisław Skupiewski, inżynier Seweryn Wachowski (ul. Natolińska № 10).

5. *Sp. Akc. p. f. Fabryka Porcelany J. i A. Lewicki i S-ka we Lwowie, sp. akc.* W celu wytwarzania i sprzedaży przedmiotów z porcelany. Kapitał zakładowy 3,500,000 mk. Założyciele: Aleksander Lewicki, Zofja Lewicka, Jakób Lewicki wszyscy zamieszkali we Lwowie.

6. *Sp. Akc. p. f. Dom Handlowy St. Matławski i S-ka, sp. akc.* W celu nabycia i prowadzenia przedsiębiorstwa istn. w Warszawie i należącego do firmy S. Matławski i S-ka. Kapitał zakładowy 9 miljonów mk. Założyciele: Stanisław Matławski (Aleje Ujazdowskie № 22), Józef Zeydler.

7. *Sp. Akc. p. f. Młyn Parowy i Elektrownia w Sierpcu, sp. akc.* W celu nabycia, dalszego prowadzenia i eksploatowania młyna parowego i elektrowni, znajdujących się w Sierpcu i należących do Jakóba Rudowskiego. Kapitał zakładowy 50 miljonów mk. Założyciele: Jakób Rudowski, Aleksander Rudowski, Edward Lelewski wszyscy zamieszkali w Sierpcu.

8. *Sp. Akc. p. f. Młyny i Zakłady Przemysłowo - Zbożowe, sp. akc. w Warszawie.* W celu nabycia, dalszego prowadzenia i rozszerzenia istniejących w Warszawie przeds.: młyna parowego, fabryki makaronów, piekarni i wszystkich innych zakładów przemysłowych należących do firmy Zakłady Przemysłowe Karol Michler. Kapitał zakładowy 325 miljonów mk. Założyciele: 1) Bank Narodowy dla rozwoju przemysłu i handlu i 2) Andrzej książę Lubomirski (ul. Bracka № 1)

9. *Sp. Akc. p. f. „Optima", sp. akc. dla wyrobów cukierniczych i czekoladowych w Krakowie.* W celu budowy i prowadzenia fabryki kakao, czekolady i wyrobów cukierniczych. Kapitał zakładowy 20 miljonów mk. Założyciele: Marceli Dutkiewicz w Krakowie, Romuald Pieczarka.

10. *Sp. Akc. p. f. S-ka akc. Samochodowa Polo Americana.* W celu prowadzenia handlu samochodami. Kapitał zakładowy 12 miljonów mk. Założyciele: księżna Marja Lubomirska, Włodzimierz Zagórski ul. Flory 3, Juljusz Leski ul. Czerniakowska 199 i Józef Grodzicki i S-ka ul. Twarda 64.

11. *Sp. Akc. p. f. Polska Fabryka Ekstraktów Garbarskich.* W celu założenia i prowadzenia fabryki ekstraktów garbarskich. Kapitał zakładowy 6 miljonów mk. Założyciele: Dubos Frères w Hawrze, The Forestal Land Timber and Railways Company Limited of London (Londyńskie Tow. akc. Forestal Ziem, Lasów i Dróg żelaznych w Londynie, Bracia Pfeiffer w Warszawie, Dom handlowy Endler i Messing w Warszawie, Inż. Wacław Brzozowski, Pełn. adwokat Mutermilch (Moniuszki 11).

12. *Sp. Akc. p. f. Polska fabryka odzieży, sp. akc. w Warszawie.* W celu dobrego prowadzenia i rozwoju działalności spółki p. f. Polska fabryka ubrań i bielizny w Warszawie. Kapitał zakładowy 20 miljonów mk. Założyciele: 1) Leonard Bobiński, 2) Kazimierz Hącza, 3) Bolesław Hubert, 4) Władysław Kościelski, pełn. adwokat Zdzisław Marcinkowski ul. Hoża № 41.

13. Sp. Akc p. f. *Polska Fabryka Samochodów, sp. akc.* Celem nabycia na własność istniejących obecnie w Warszawie warsztatów samochodowych p. f. Warsztaty Mechaniczne Samochodowe Cz. Łącznego. Kapitał zakładowy 15 miljonów mk. Założyciele: Bank Narodowy dla rozwoju Polskiego przemysłu rzemiosł i handlu sp. akc. w Warszawie, Czesław Łączny (Nowy Świat № 21), Aleksander Karszo-Siedlewski, Stefan Czuprykowski.

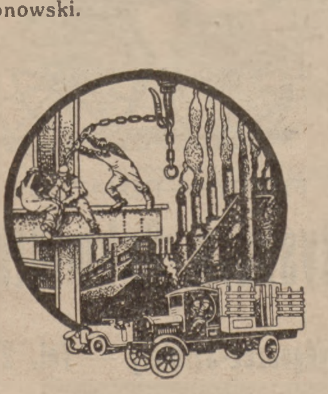
14. Sp. Akc. p. f. *Tow. Przemysłowo-Górnicze Przarska Pilawa, sp. akc.* W celu nabycia i eksploatacji dóbr Przarska Strojec i nadań górniczych w tych dobrach Pilawa. Kapitał zakładowy 140 miljonów mk. Założyciele: 1) August hr. Potocki ul. Wiejska № 9, 2) Stanisław Górski, 3) Jan Kowerski, 4) Andrzej Wierzbicki, 5) Jan Zagleniniczny, 6) Fortunat Zdziechowski 7) Stanisław Skarbiński.

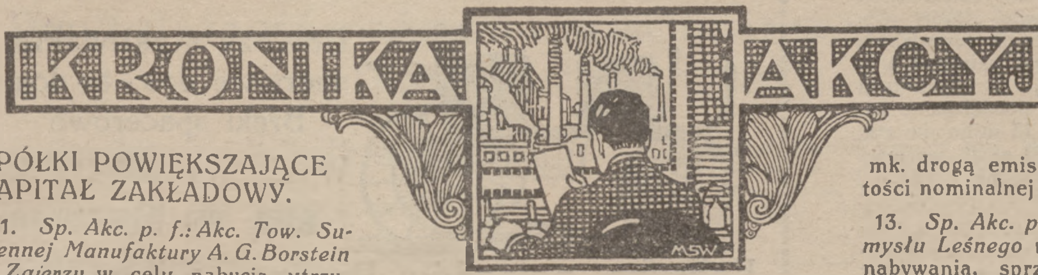
15. Sp. Akc. p. f. *Sp. akc. dla Handlu i Przemysłu „Lignum"*. W celu nabycia i dalszego prowadzenia przedsębiorstwa p. f. Dom Handlowy Lignum. Kapitał zakładowy 15 miljonów mk. Założyciele: Michał Ordęga, Witold Iłłakowicz, Leopold Wellisz, inż. Henryk Landau (Żórawia № 4).

16. Sp. Akc. p. f. *Przemysł Drzewny „Strug", sp. akc. w Zakopanem.* W celu prowadzenia fabryk w zakresie przemysłu drzewnego. Kapitał zakładowy 30 miljonów mk. Założyciele: Firma przemysł drzewny Strug, D-r Wacław Kraszewski lekarz w Zakopanem, D-r Stanisław Adamski, D-r Stefan Gora, Jan Wróblewski, Józef Kwaśniewski, Leon Makowiecki, D-r Rudolf Beres, Jan Kowalski.

17. Sp. Akc. p. t. *Towarzystwo Teatrów Stołecznych. sp. akc.* W celu budowy, dzierżawienia i eksploatacji teatrów. Kapitał zakładowy 100 miljonów mk. Założyciele: Andrzej Lubomirski, Franciszek Jaroszyński, Jan Drozdowski, Ludwik Heller, Ryszard Ordyński, Stanisław Adam Krechowiecki (Natolińska № 4)

18. Sp. Akc. p. f. *Warszawskie Towarzystwo Handlu Herbatą, sp. akc.* W celu dalszego prowadzenia i rozwoju działalności istniejącej w Warszawie (Moniuszki 3) sp. firmowo komand. Warsz. Tow. Handlu Herbatą. Kapitał zakładowy 10 miljonów mk. Założyciele: Antoni Długokęcki, Bracka 23, Władysław Wrześniewski, Leon Buszkowski, Karol Geisler, Wojciech Rudnicki, Wacław Bronowski.






## SPÓŁKI POWIĘKSZAJĄCE KAPITAŁ ZAKŁADOWY.

1. *Sp. Akc. p. f.: Akc. Tow. Sukiennej Manufaktury A. G. Borstein w Zgierzu* w celu nabycia, utrzymania i rozwinięcia działalności fabryki wyrobów sukiennych znajdujących się w Zgierzu, powiększono kapitał zakładowy o Mk. 9,860,000 drogą przewalutowania książkowej wartości majątku ruchomego i nieruchomego spółki.

2. *Sp. Akc p. f.: Tow. Akc. „Fabryka Cukru i Rafinerji Czersk“.* Celem rozwinięcia działalności Fabryki Cukru „Czersk“, powiększono kapitał zakładowy o 6,272,000 mk. czyli do 8,000,000 mk. drogą przewalutowania wartości majątku spółki; powiększono kapitał zakładowy o 16,000,000 mk czyli do 24,000,000 mk. drogą II emisji 32,000 sztuk nowych akcji nominalnej wartości 500 mk.

3. *Sp. Akc. p. f.: Tow. Akc. Dom-Miasto Ogród Ząbki* w celu budowy, kupna, eksploatacji i sprzedaży domów, powiększono kapitał zakładowy o mk. 17,840,000 czyli do 20,000,000 mk. drogą przeszacowania wartości majątku spółki.

4 *Sp. Akc. p. f.: Tow. Akc. Fabryki Cukru „Chełmica“.* Dla założenia i prowadzenia w gub. Płockiej, pow. Lipnowskim fabryki cukru i rafinerji „Chełmica“, powiększono kapitał zakładowy o mk. 3,528,000 drogą przewalutowania książkowej wartości majątku ruchomego i nieruchomego spółki; powiększono kapitał zakładowy o mk. 4,500,000 drogą emisji 4,500 sztuk nowych akcji na okaziciela po mk. 1000 każda.

5. *Sp. Akc. p. f.: Fr. Karpiński w Warszawie* celem prowadzenia apteki chem. farmac. laboratorjum, fabryki wód mineralnych, sztucznych i składu wód mineralnych, naturalnych w Warszawie, powiększono kapitał zakładowy o mk. 648,000 drogą przewalutowania książkowej wartości majątku ruchomego spółki.

6 *Sp. Akc. p. f.: Fabryka Konfekcji i składy sukna Tadeusz Krafft i S-ka* w celu przejęcia dalszego prowadzenia i rozwoju fabryki wyrobów konfekcyjnych i składu sukna, powiększono kapitał zakładowy o mk 15 miljonów drogą emisji 15,000 sztuk nowych akcji II emisji.

7. *Sp. Akc. p. f.: Tow. Akc. Cukrowni „Krasiniec“* w celu dalszego prowadzenia i rozwoju działalności cukrowni „Krasiniec“, powiększono kapitał zakładowy o mk. 10,704,000 czyli do mk. 12,000,000 drogą przeszacowania wartości majątku spółki (nieruchomości i maszyn).

8. *Sp. Akc. p. f.: Zakłady Przemysłowo - Ogrodnicze „Marynin“. Sp. Akc.* w celu nabycia, prowadzenia i rozwoju działalności zakładów ogrodniczych oraz fabryki cementowych doniczek, powiększono kapitał zakładowy o 5,500,000 czyli do 9,000,000 mk. drogą II emisji 5,500 sztuk nowych na okaziciela, opiewających akcji nominalnej wartości 1,000 mk. każda.

9. *Sp. Akc. p. f: Tow. Akc. Fabryki Cukru i Rafinerji „Michałów“.* W celu prowadzenia i rozwinięcia działalności Fabryki Cukru Rafinerji „Michałów“, powiększono kapitał zakładowy o 6,800,000 mk. czyli do 8,800,000 mk. drogą przewalutowania wartości majątku spółki; powiększono kapitał zakladowy o 4,400,000 mk. czyli do 13,200,000 mk. drogą emisji 8,800 nowych akcji nominalnej wartości 500 mk. każda.

10. *Sp. Akc. p. f.: Tow. Przemysłu Filmowego „Ornak“ Sp Akc. w Warszawie* w celu podniesienia rodzimego przemysłu filmowego, powiększono kapitał zakładowy o 10 miljonów mk. drogą II emisji 20,000 sztuk akcji na okaziciela opiewających wartości nominalnej po 500 mk. każda.

11. *Sp. Akc. p. f.: Polskie TowarzystwoNaftowe„Polpetrol“.Sp.Akc.* w celu przedsiębrania czynności dla rozwoju polskiego przemysłu naftowego we wszystkich jego działach, powiększono kapitał zakładowy o 60,000,000 mk. drogą emisji 120,000 akcji wartości nominalnej po 500 mk. każda.

12. *Sp. Akc. p. f.: Północne Towarzystwo Transportowe i Ekspedycyjne Sp. Akc.* w celu przejęcia i dalszego prowadzenia działu ekspedycyjnego przedsiębiorstwa istniejącego w Warszawie, powiększono kapitał zakładowy o 10,000,000 mk. drogą emisji 10,000 akcji wartości nominalnej po 1,000 mk. każda.

13. *Sp. Akc. p. f: Sp. Akc. Przemysłu Leśnego w Lublinie* w celu nabywania, sprzedaży i wszechstronnej eksploatacji lasów i poręb leśnych, powiększono kapitał zakładowy o 8,400,000 czyli do 9,800,000 mk. drogą drugiej emisji 12,000 sztuk nowych akcji nominalnej wartości 700 mk. każda.

14. *Sp. Akc. p. f.: Chemiczna Fabryka Dr. Rattner Sp. Akc. w Warszawie* celem rozwinięcia działalności w Warszawie fabryki farb p. f. Warszawska fabryka Farb „Erha“, powiększono kapitał zakładowy o mk. 4,000,0000 drogą emisji 4,000 sztuk nowych akcji na okaziciela opiewających wartości nominalnej 1,000 mk. za każdą akcję.

15 *Sp. Akc. p. f.: Sp. Akc. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich* w celu prowadzenia i rozszerzenia działalności wielkich pieców i zakładów położonych we wsi Klimkiewiczowie (ziem. Radomska), powiększono kapitał zakładowy o 14,000,000 mk. czyli do mk. 70,000,000 drogą emisji 28,000 sztuk nowych akcji nominalnej wartości 500 mk. każda.

16. *Sp. Akc. p. f.: Tow. Akc. Kluczewskiej fabryki papieru* celem dalszego prowadzenia i rozwoju działalności fabryki papieru, powiększono kapitał o mk. 8,400,000 drogą III emisji 8,900 sztuk nowych akcji nominalnej wartości 1,000 mk. każda.

17. *Sp. Akc. p. f: Towarzystwo Przemysłowe Leśne* w celu mechanicznej obróbki drzewa, powiększono kapitał zakładowy o mk. 22,840,000 drogą przewalutowania bilansowej wartości majątku nieruchomego spółki; powiększono kapitał zakładowy o mk. 25,000,000 drogą emisji 50,000 sztuk nowych akcji po mk. 500 każda.

18. *Sp. Akc. p. f.: Warszawska Warrantowa Sp. Akc.* w celu eksploatacji należących do E. W. Dicksteina i Z. M. Edelszeina przy ul. Czynszowej na przedm. Warszawy Pradze składów towarowych, powiększono kapitał zakładowy o 6,480,000 czyli do mk. 19,440,000 drogą IV emisji 12,000 sztuk nowych akcji na okaziciela, opiewających nom. wartości 540 mk. każda.

19. *Sp. Akc. p. f.: Fabryka Zabawek i Galanterji drzewnej „Wiór" Sp. Akc.* w celu nabycia i prowadzenia egzystującej fabryki zabawek p. f. Fabryka Zabawek i Galanterji drzewnej „Wiór", powiększono kapitał zakładowy o 13 miljonów mk. drogą emisji 13,000 akcji wartości nominalnej po 1,000 mk. każda.

20. *Sp. Akc. p. f: Włocławska Fabryka Papieru Sp. Akc.* w celu prowadzenia i dalszego rozwoju fabryki papieru, należącej do Spółki firmowej Włocławskiej Fabryki Papieru Szwarcsztein i S-ka, powiększono kapitał zakładowy o mk. 5,000,000 czyli do 10,000,000 mk. drogą II-ej emisji 1,000 sztuk nowych imiennych akcji nominalnej wartości 5,000 każda.

21. *Sp. Akc. p. f: Fabryka Przetworów Ziemniaczanych „Złoty Potok" Sp. Akc.* w celu nabycia i prowadzenia fabryki przetworów ziemniaczanych, powiększono kapitał zakładowy o 4,800,000 mk. drogą przeszacowania wartości gruntów na 100,000 mk., budynków na 2,100,000 mk. i maszyn na 3,500,000 mk. oraz na przestemplowanie dotychczasowych akcji wart. nom. po mk. 1,000, na wart. nom. po mk. 2,000 i na wydane akcjon. bezpłatnie na każdą dotychczasową akcję jednej nowej akcji wartości nominalnej 2,000 mk.

# Przynależność państwowa akcjonarjuszów towarzystw Hutniczych w r. 1920.

1. Tow. Zakł. Metal. B. Handtke w Warszawie — przeważnie niemiecka.

2. Tow. Zakł. Hutn. „Huta Bankowa“ — przeważnie francuska.

3. Tow. Sosnowickich Fabr. Rur i Żelaza — przynależność francuska.

4. Tow. Zakł. Górn. „Starachowice“ — przynależność polska.

5. Tow. Wielkich Pieców i Zakł. Hutn. Ostrow. — przeważnie polska.

6. Tow. Zakł. Górn.-Hutn. i Fabryk. „Stęporków“— przeważnie polska.

7. Tow., Modrzejowskie Zakł. Górn.-Hutn. — wyłącznie polska w mysl ustawy T-wa.

8. Tow. Górn. Odl. Żel. Emalj. Warsztaty Mechan. i kopaln. Węgla „Poręba“ — polska i amerykańska.

9. Tow. Kopalń i Zakładów Hutn. Sosnowickich— przeważnie francuska.

10. Francusko-Rosyjskie Tow. Górnicze — przeważnie francuska.

11. Tow. Zakł. Hutn. i Górn. dawniej Dr. Lowitsch i S-ka — przeważnie niemiecka.

12. Towarzystwo Akcyjne „Zofja“ — przeważnie polska.

13. Częstochowskie Towarzystwo Górn.-Przem.— przeważnie niemiecka.

# Czy może powstać wyższa szkoła handlowa w Poznaniu?

Na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej istnieje obecnie **jedna jedyna uczelnia** handlowa, postawiona na stopie akademickiej. Jest to dobrze prowadzona Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie, która w ciągu 12 lat istnienia wypuściła około 200 ukończonych handlowców. Wychowańcy tej uczelni zajmują już po części wybitne stanowiska.

Dla potrzeb całej Polski nie wystarcza jeden wyższy zakład naukowy z taką frekwencją. Przemysł, handel i bankowość w Polsce potrzebują handlowców z wyższem wykształceniem w takiej liczbie, aby z racji ukończenia wyższej uczelni nie powstał dla nich pewien przywilej na dobrze płatne stanowiska, lecz aby drogą konkurencji i okazanych przez nich w życiu praktycznem zasług, elita wybijała się na wierzch, a reszta pożytecznie pracowała na skromniejszych posadach.

W handlu i przemyśle bowiem te same zasady działać muszą, co i w innych wyzwolonych zawodach, np. w adwokaturze, medycynie, technice i t. d.

Dzielnica poznańska gwałtownie potrzebuje **fachowców handlowych** prawniczo, ekonomicznie i społecznie wykształconych, gdyż coraz intensywniej rozwijamy się tu gospodarczo. Nasze banki, nasze spółki akcyjne, organizacje spółdzielcze, korporacje kupieckie, nasze organizacje gospodarcze bardzo takich właśnie ludzi potrzebują. Inicjatywa i samodzielność pokolenia, które nas z czasem zastąpi, to podtrzymanie i rozwój dobrobytu naszej dzielnicy.

Piszący te słowa nie jest zgoła zwolennikiem trwałej odrębności dzielnicowej. Jest tylko wyznawcą zesady, że gdy naród sam sobą rządzi, każda dzielnica jego rozległego terytorjum musi wnosić swoją cząstkę do rządów kraju. Nasi posłowie w Sejmie, nasi przedstawiciele w centralnych organizacjach gospodarczych Polski (vide art. 68 Konstytucji 17 marca) muszą być zawsze dobrze wybrani do dźwigania brzemienia odpowiedzialności, jaka wynika z reprezentacji interesów dzielnicowych. Obecnie mamy trochę wybitnych jednostek, nie powinna nas jednak opuszczać **troska o przyszłość**.

Byłoby naturalnie bardzo pożądane, aby ta młodzież naszej dzielnicy, która chce oddać się w przyszłości pracy w handlu, bankowości, przemyśle i t. p. zawodach, wstępowała na wyższe studja do Wyzszej Szkoły Handlowej w Warszawie. Nasza dzielnica pozyskałaby po kilku latach pewien zastęp teoretycznie dobrze przygotowanych pracowników, którzy z czasem, wyrobiwszy się na działaczów praktycznych, mogliby liczyć na objęcie wybitniejszych stanowisk w różnych dziedzinach życia gospodarczego.

Istnieją jednak okoliczności, które stoją na przeszkodzie bardziej wydatnemu co do liczby uczęszczaniu młodzieży wielkopolskiej do wyższych uczelni w Warszawie wogóle, istnieją również przyczyny, dla których wyższła szkoła handlowa powstać **powinna w Poznaniu.**

Co do pierwszych, wspomnę tylko o materjalnych warunkach studenckiego życia. Wynalezienie pokoju umeblowanego w Warszawie niedługo da się porównać z wygraniem „miljonówki“. Obecnie zaś szczęśliwy, który taki pokój wynajdzie, zapłacić musi miesięcznie od 2 do 3 tysięcy marek. Życie w Warszawie jest o wiele droższe niż w Poznaniu.

Niech więc do drogiej stolicy jadą na studja ci, którzy mają znaczniejsze środki materjalne, inni — niech mają możność studjowania na miejscu.

Tylko dwóch rzeczy wymagamy od wyższej uczelni handlowej: odpowiedniego zapasu wiedzy teoretycznej i metody samodzielnego myślenia i samodzielnej pracy. Jeżeli w czasie studjów uda się uzupełnić je pewną praktyką — tem lepiej.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają mi analizować pojęcia metody samodzielnej pracy; poniekąd uważam to nawet za zbyteczne. Nadmienię tylko, że umiejętnie prowadzone **wykłady seminaryjne** mogą w tym kierunku być bardzo pomocne.

Kompleks wiedzy teoretycznej da się ująć w dwa główne działy: nauki prawne i ekonomiczne oraz umiejętności specjalne.

Pod pierwszym względem Poznań jest już w dobrych warunkach, gdyż ma Uniwersytet, a prawie wszystkie gałęzie wiedzy teoretycznej, wykładane w wyższych szkołach handlowych, są wykładane i na wydziałach prawniczych uniwersytetów. (Ekonomja społeczna, polityka ekonomiczna, skarbowość i statystyka, prawo cywilne i handlowe, procedura, prawo państwowe, prawo administracyjne i t. d.). Obok seminarjów prawnych program wydziału prawnego obejmuje i seminarja ekonomiczne. Nie byłoby więc potrzeby przy zakładaniu wyższej szkoły handlowej w Poznaniu zakładać osobne katedry dla poszczególnych dyscyplin prawniczych i ekonomicznych. Wystarczyłoby dać możność studentom wyższej szkoły handlowej słuchać wykładów, składać rygoroza i egzami-

ny oraz uczęszczać do seminarjów razem ze studentami Uniwersytetu.

Przejdziemy teraz do grupy umiejętności specjalnych. Ta grupa obejmuje; książkowość, arytmetykę handlową i polityczną, praktyczną znajomość operacji handlowych i giełdowych, korespondencję handlową i towaroznawstwo. W Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie wykładają także stenografję i naukę pisania na maszynach, lecz te dwie umiejętności byłoby lepiej uważać nie za obowiązkowe, lecz za fakultatywne. Lepiej, gdy student więcej przeczyta, więcej gorliwie traktuje seminarja, niż gdy drogi czas poświęcać będzie pukaniu na maszynie lub wprawie w stenografji. Nie lekceważę praktycznej doniosłości tej ostatniej, mniemam jednak, że należałoby to pozostawić dobrej woli młodzieży, która może stenografję poznawać i za uczelnią.

Dotąd istnieją **dwa systemy** angażowania sił nauczycielskich na wykłady buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji handlowej. Albo urządza się wykłady w porze wieczornej i wtedy mogą wykładać ludzie, zajmujący wybitniejsze stanowiska w instytucjach handlowych, przemysłowych i bankowych, a więc praktyczni specjaliści, albo też powierza się odnośne katedry siłom wykładowym, które przeszły przez praktykę i przytem umieją wykładać. Oba systemy mają swe dogodne i niedogodne strony. Praktyk-specjalista nie zawsze umie wykładać, następnie czasem z powodu obowiązków, związanych z jego właściwym fachem, opuścić może jeden lub kilka wykładów. Za to docent buchalterji lub arytmetyki, który praktykę porzucił dla wykładów (z takim, który jej nie miał, porządna uczelnia wogóle nie wchodzi w pertraktacje) może po pewnym czasie wpaść w rutynę, na czem wartość wykładów nie zyska, lecz straci. Nakoniec i dla młodzieży wykłady w porze wieczornej są niedogodne i narażają na pokusę opuszczania ich.

Rozważywszy wszystkie „za" i „przeciw", wypowiedzielibyśmy się jednak za wykładami, prowadzonemi przez pozostających na stanowiskach fachowców. W Poznaniu życie gospodarcze pulsuje tak intensywnie, że nie przedstawiałoby to trudności do niepokonania znaleźć wśród tylu osób na stanowiskach kilku wyższych fachowców, umiejących prowadzić wykłady.

Mamy wszak w Poznaniu kilkanaście banków, między którymi jest kilka instytucji o wielkich kapitałach, pracujących w całej Polsce i poza jej granicami, nawet na drugiej półkuli; mamy szereg wielkich przedsiębiorstw akcyjnych, mamy giełdę, Izbę przemysłowo-handlową, Związek Banków, tworzy się giełda zbożowa, mamy Towarzystwo Prawniczo-Ekonomiczne, skupiające obok uczonych wielu działaczy praktycznych, w Poznaniu wychodzi kwartalnik naukowy „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny", przewyższający podobne wydawnictwa warszawskie, mamy cały szereg organizacji gospodarczych.

Aby nie obarczać zanadto młodzieży w godzinach wieczornych, są dwa sposoby wyjścia: albo instytucje, zatrudniające wykładających zgodzą się, aby wykładali oni w porze dziennej, albo wykłady wieczorne uczelnia ograniczy do 3—4 razy w tygodniu. Można zresztą zastosować obydwa systemy jednocześnie, skracając wtedy dnie z wykładami wieczornymi np. do dwóch tygodniowo.

**O towaroznawstwie** chciałbym powiedzieć kilka słów osobno. Nie trzeba się łudzić, że skończenie wyższej uczelni handlowej daje możność dokładnej oceny wartości i trwałości tych setek i tych tysięcy objektów, z jakiemi ma do czynienia kupiec i przemysłowiec. Latami trzeba pracować w danej gałęzi, aby być w tej tylko gałęzi praktycznym i biegłym towaroznawcą. Jednak wykłady towaroznawstwa, prowadzone w laboratorjum oraz istnienie przy uczelni muzeum wzorów i próbek, stale uzupełnianego, uważam za potrzebne, gdyż wykłady, doświadczenia, badania i porównywania próbek bądź co bądź pogłębiają i rozszerzają zapas wiedzy i dają metodę samodzielnej pracy.

Pozostaje jeszcze sprawa nauki języków obcych. W wielu wyższych uczelniach handlowych niemieckich nauka języków obcych jest fakultatywna, w belgijskich i francuskich— obowiązkowa. W Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie nauka trzech języków obcych jest również obowiązkowa.

Nie lekceważąc, ale też i nie przeceniając roli wyższej uczelni handlowej w nauce języków obcych, wybralibyśmy system pośredni: obowiązkową naukę jednego wybranego przez studenta obcego języka w małych grupach (5 do 10 osób) i egzamin przy końcu studjów nie przed wykładającym, lecz przed komisją egzaminacyjną z niewykładających złożoną.

Dodamy jeszcze słów parę co do **praktyki wakacyjnej** studentów uczelni handlowej. W miastach Wielkopolski i Pomorza o taką praktykę będzie łatwo, choćby ze względu na udzielane pracownikom w lecie urlopy. Niemniej ważne jest to, że wiele naszych firm bankowych i handlowych posiada ekspozytury w Gdańsku, niektórzy więc studenci mogliby lato spędzać w Gdańsku i poznawać zasady handlu zagranicznego, morskiego.

*Dalszy ciąg str. 53.*

# Bank Związku Spółek Zarobkowych:

## W POZNANIU.

Założony w roku 1886 przez Związek Spółek Zarobkowych i grono wybitnych działaczy, Bank Związku rozpoczął swą działalność z kapitałem zakładowym w wysokości 40,000 marek, który po dwóch latach istnienia już podniósł do pół miljona, dalej, powiększając go stopniowo w r. 1900 do miljona, w 1905 do 3 miljonów, w 1909 do 6 miljonów, w 1907 do 15 miljonów, a następnie do 24 miljonów, w 1919 do 60 miljonów, wreszcie w połowie 1920 roku osiągnięto *200 miljonów marek kapitału zakładowego i około 80 miljonów rezerw.* W tym samym okresie czasu wkłady spółek i osób prywatnych wzrosły z mk. *92.000 w 1886 r. do około 3 miljardów marek obecnie.* Bank posiada szereg nieruchomości, których wartość wynosi kilkadziesiąt miljonów według cen kupna; ostatnio wykupiono „Ostbank für Handel und Gewerbe“ z jego licznemi filjami i przeniesiono siedzibę centralną Banku Związku do nowonabytego gmachu, urządzonego podług nowoczesnych wymagań techniki i hygieny.

Trzydziestopięciolecie działalności Banku Związku podzielić się da na trzy następujące okresy:

*Okres I.*— od czasu powstania Banku aż do wybuchu wojny światowej; w tym czasie Bank szczególnie pracował nad rozwojem kooperatyw i polskich finansów w Wielkopolsce i na Pomorzu, będąc jednocześnie żywym przykładem dla innych dzielnic Polski.

*W II-im okresie,* t. j. podczas trwania wojny, Bank starał się rozszerzyć swą działalność i na inne dzielnice Polski, w tym celu otworzył oddział w Warszawie, popierając w dalszym ciągu rozwój spółek zarobkowych.

*Wreszcie w III-im okresie,* od upadku Niemiec aż do chwili obecnej, Bank Związku wycofał swe kapitały z banków niemieckich, oddając do dyspozycji rządu polskiego 160 miljonów marek w walucie niemieckiej (za co odebrał później równoznaczną sumę w walucie polskiej), otwiera kredyt instytucjom komunalnym i finansuje ważniejsze przedsiębiorstwa w różnych dziedzinach przemysłu i handlu we wszystkich dzielnicach Polski, starając się szczególnie, ażeby przedsiębiorstwa z rąk obcych przechodziły w ręce polskie. Obecnie Bank Związku bierze udział w finansowaniu 73 przedsiębiorstw w następujących dzielnicach życia gospodarczego: w bankowości — 5, w przemyśle metalowym —8, w przemyśle spożywczym—6, w chemicznym —9, mineralnym—3, włókienniczym—5, papierniczo-graficznym— 6, drzewnym—3, górniczym—2, elektrycznym—2, w handlu—12 i różnych 12.

W polityce swej przy finansowaniu przedsiębiorstw Bank kieruje się przedewszystkiem względami pożytku, jaki może mieć każde przedsiębiorstwo dla kraju, finansuje więc przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe tej miary, jak: H. Cegielski, Tow. Akc., Fabryka Maszyn i Wagonów; Dr. Roman May, Tow. Akc., Fakryka Chemiczna; Przemysł Chemiczny w Polsce, Sp. Akc.; Towarzystwo Przemysłu Naftowego „Bracia Nobel“ w Polsce; C. Hartwig, Tow. Akc., Dom Ekspedycyjno-Handlowy Tow. Akc., Wielkopolska Papiernia, Tow. Akc. Drukarnia Pomorska i wiele innych.

Bank Związku posiada szereg własnych oddziałów i w miarę potrzeby otwiera nowe; znajdują się one:

### W KRAJU:

| | |
|---|---|
| w Warszawie, | w Kielcach, |
| „ Toruniu, | „ Bydgoszczy, |
| „ Krakowie, | „ Grudziądzu, |
| „ Lublinie, | „ Zbąszyniu, |
| „ Radomiu, | i 5 oddz. miejskich |
| „ Piotrkowie, | w Poznaniu. |

### ZAGRANICĄ:

w Gdańsku,
„ New-Yorku (Union Bank of the Cooperative Societies 23-31 West 43 rd Street New-York City)

Wkrótce otworzy Bank swe oddziały w Łodzi i Sosnowcu.

Nadto wypada zaznaczyć, że Bank Związku należy do koncernu banków p. n. „Łączność Banków“, który obecnie reprezentuje przeszło 650 miljonów marek kapitału zakładowego oraz 228 miljonów rezerw.

Ażeby zapewnić łączność z krajem rodakom emigrantom i dać im możność korzystnego lokowania oszczędności w kraju, Bank nawiązał bezpośrednie stosunki z Polonją amerykańską, a za pomocą korespondentów z innemi krajami.

Wobec rozszerzania się działalności Banku Związku niemal z dniem każdym zachodzi potrzeba ponownego *powiększania kapitału własnego;* wskutek tego Rada Nadzorcza uchwaliła wypuścić *nową emisję akcji.* W tym celu przyjmuje Bank Związku i jago oddziały już teraz na odrębne konto (Conto-Corrent F) wpłaty, przeznaczone na akcje.

*Władze Banku:*

Zarząd główny: prezes— dr. Józef Englich, wiceprezes—Franciszek Rynarzewski, członko-

wie: Dr. Mieczkowski, dyr. Adamczewski, dyr. Samulski, dyr. Karpiński i dyr. M. Hofman.

Kurator Banku: ks. Patron Stanisław Adamski.

Rada Nadzorcza: prezes— szamb. St. Cegielski (umarł dnia 29 stycznia 1921 r.), wiceprezes—St. Krysiewicz, członkowie: J. Leitgeber, dr. J. Karchowski, J. Dziembowski, dr. T. Szułdrzyński, dr. St. Wachowiak, dyr. A. Janowski, ks. dr. Wolszlegier, J. Dreyza, szamb. St. Sikorski, dr. Rzepnikowski, ks. Bolt, dr. St. Sławski, Z. Chrzanowski, dr. Schmidt, dr. W. Seydlitz, ks. Pośpiech.

Pozostaje do omówienia sprawa podłoża materjalnego uczelni. Bezsprzecznie i założenie i utrzymanie jej wymagać będzie nakładów. Gmach lub najęte na dłuższy termin pomieszczenie w dzisiejszych warunkach pochłonąć musi znaczne sumy, choć współpraca z Uniwersytetem wydatek ten w bardzo znacznym stopniu zredukuje. Gromadzenie specjalnego księgozbioru nie będzie wymagało bardzo wielkich ofiar materjalnych, gdyż studenci korzystać będą z książnicy uniwersyteckiej, w każdym jednak razie nie powinno być zaniedbane. Urządzenie laboratorjum i stopniowo zaopatrywanego muzeum również wymagać będzie poważnych nakładów. Należy także postawić na właściwej stopie sprawę honorarjum wykładających.

Wykładający musi mieć poza moralnym także i materjalny bodziec do pracy, w każdym zaś razie — ekwiwalent materjalny zużytego czasu i straconej energji. Nie należy do rzeczy, czy wykładający ma z innego źródła większe lub mniejsze dochody.

Tylko te instytucje naprawdę się rozwijają, które nie wymagają ofiar od najsłabiej dziś uposażonej grupy społecznej w Polsce — od inteligencji.

Warszawska Wyższa Szkoła Handlowa administrowana jest przez założone ad hoc Towarzystwo, składające się z przedstawicieli różnych instytucji i osób zamożnych. Instytucje te i osoby nie skąpią ofiar na podtrzymanie szkoły. Od czasu wyzwolenia Polski szkoła jest subsydjowana przez rząd i przez miasto.

Mniemam, że podobny zakład w Poznaniu mógłby albo być upaństwowiony, albo subsydjowany przez rząd. Niewątpliwie w tym ostatnim wypadku i miasto nie poskąpiłoby swej pomocy materjalnej, choćby z tego względu, że omawiana tu uczelnia przysporzy w przyszłości wykształconych pracowników samorządowych.

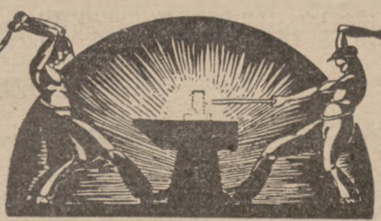
Zdaje się, że liczyćby można na zawiązanie się w Poznaniu zrzeszenia, mającego na celu poparcie wyższej uczelni handlowej, podobnego do tego, jakie istnieje w Warszawie. Nasze banki, spółki akcyjne, kupcy i przemysłowcy odznaczają się, można rzec, wybitną ofiarnością na cele społeczne. Wszystkie ogłaszane w naszej prasie bilanse wymownie o tem świadczą. Z tej strony możnaby więc mieć pewność współdziałania.

Najtrudniejszym jest pierwszy rok. Sądzę jednak, że jeżeli do tej sprawy wzięłoby się grono ludzi dobrej woli i znających się na wymaganiach nauki oraz potrzebach gospodarki społecznej, to mogłoby ono doprowadzić rzecz do dobrego rezultatu.

Poznań ma takich ludzi. Grono profesorów wydziału prawniczego tutejszego Uniwersytetu poza swymi bezpośrednimi obowiązkami znalazło czas, aby zainicjować towarzystwo naukowe oraz wydawać kwartalnik naukowy. W pacy tej inicjatorom okazali gorliwą pomoc działacze miejscowi ze sfer komunalnych i bankowych, oraz przemysłowo-handlowych. Ta sama grupa, łącząc w swych przedstawicielach wiedzę teoretyczną i praktyczną, wydaje się nam wskazaną, aby projekt, szkic którego tu rzucamy, gruntownie rozpatrzyć, przedyskutować, a następnie „uderzyć w czynów stal“.

*(Dz. Pozn. Nr. 73).* *Jan Szyc.*

*Vice-Szef Sekcji ekonomicznej Departamentu Handlowo-Przemysłowego Banku Związku Spółek Zarobkowych.*



# Prywatne Kredyty Zagraniczne

W dobie obecnej, kiedy po kilku latach wojny wszystkie zapasy zostały wyczerpane, kiedy prawie cała Europa, nie mówiąc już o Rosji, odczuwa dotkliwie wielkie braki w życiu ekonomicznem, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przeżywają kryzys gospodarczy spowodowany nagromadzeniem towarów, których, pomimo chęci, nikt nie może kupować. Wytwarza się sytuacja paradoksalna: z jednej strony Europa wyczerpana, ograniczająca swe potrzeby do minimum, tu i owdzie przymierająca głodem, z drugiej zaś Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, poprostu duszące się nadmiarem nagromadzonych bogactw, przeżywające ostry kryzys gospodarczy z powodu niemożliwości sprzedania towarów tym, którzy ich faktycznie potrzebują.

Zrozumiałem jest, że dzisiaj nie może być mowy o nadprodukcji wogóle, przeciwnie nawet, zapasy towarów nagromadzonych w pewnych państwach nie wystarczyłyby na pokrycie zapotrzebowań tych państw, które odczuwają w swem życiu ekonomicznem rozliczne braki. Pozatem nadprodukcja w Stanach Zjednoczonych Am. Pół. jest wynikiem niedostatecznej konsumcji wielu krajów, które ze względów walutowych nie mogą pozwolić sobie na sprowadzanie towarów z Ameryki i płacenie gotówką. Taki stan fatalnie odbił się na handlu zagranicznym Stanów Zjednoczonych. Nie chcąc udzielać kredytu firmom zagranicznym na kupno towarów, Ameryka stanęła wobec kryzysu: rynek wewnętrzny został nasycony, zaś dla wielkiego zapasu towarów nie było nabywców, pomimo znacznej pojemności rynków europejskich. Trzeba było więc pomyśleć o podtrzymaniu i energicznem poparciu amerykańskiego handlu zagranicznego w celu zapewnienia sobie stanowiska potęgi w dziedzinie handlu światowego, potęgi, którą Stany Zjednoczone zdobyły podczas wojny. W tym celu utworzono „Organizację Finansową“ dla handlu zagranicznego“ (The Foreign Trade Financing Corporation).

Projekt tej organizacji, opracowany przez stowarzyszenie bankierów amerykańskich, został przyjęty w grudniu 1920 r. przez „Narodową konferencję“ przedstawicieli przemysłu, handlu, finansów i rolnictwa, która obradowała w Chicago.

„Narodowa konferencja“ wybrała komitet organizacyjny w ilości 30 osób, który zajął się utworzeniem „Organizacji finansowej dla handlu zagranicznego“ stosownie do projektu stowarzyszenia bankierów. Komitet organizacyjny mianuje pierwszą Radę dyrektorów na trzy lata, składającą się z 36-60 członków, z których co rok ustępuje $^1/_3$. W przyszłości dyrektorzy będą wybierani na przeciąg trzech lat. Rada dyrektorów stanowi właściwie zarząd „Organizacji finansowej dla handlu zagranicznego“ z przewodniczącym i prezesem na czele, którzy również winni być dyrektorami. Wszystkie sprawy Organizacji prowadzi Komitet wykonawczy, który liczy 11 członków, w tem przewodniczącego i prezesa Rady dyrektorów. Wszystkie okręgi kraju oraz wszystkie dziedziny życia gospodarczego posiadają swych przedstawicieli w Radzie dyrektorów. Siedzibą „Organizacji finansowej dla handlu zagranicznego“ jest New York.

Organizacja finansowa rozporządza kapitałem w kwocie 100 miljonów dolarów, może jednak powiększyć go do 1 miljarda dolarów przez wypuszczenie akcyj.

Celem organizacji tej jest finansowanie handlu zagranicznego. Sfery handlowe Stanów Zjednoczonych Am. Pół. zrozumiały, że firmy zagraniczne, zwłaszcza europejskie, nie posiadając walut zagranicznych i nie mogąc uzyskać kredytu, nie są w stanie kupować większej ilości towarów nawet pomimo wielkiej pojemności rynków europejskich. Dlatego zadaniem „Organizacji finansowej dla handlu zagranicznego“ jest udzielanie firmom zagranicznym długo i krótkoterminowych pożyczek, aby w ten sposób z jednej strony umożliwić firmom zagranicznym czynienie zakupów w Stanach Zjednoczonych, z drugiej zaś ożywić i spotęgować handel zagraniczny. Mając na celu wyłącznie popieranie handlu zagranicznego, — Organizacja nie może sama kupować i sprzedawać towarów w Stanach Zjednoczonych, jak również nie może przeszkadzać działalności oddziałów zagranicznych amerykańskich banków handlowych, lecz przeciwnie raczej uzupełniać ich działalność.

„Organizacja finansowa dla handlu zagranicznego, będąc instytucją prywatną, żąda, aby każda udzielona pożyczka była dostatecznie zabezpieczona walorami zupełnie pewnemi, które dawałyby gwarancję zwrotu pożyczki. W tym celu organizacja może zakładać zagranicą agentury a nawet filje, które będą informowały centralę o papierach zagranicznych i innych walorach, składanych, jako zabezpieczenie pożyczki.

Należy jeszcze wspomnieć o jednym warunku stawianym firmom zagranicznym otrzymującym pożyczki, warunku, wypływającym

z charakteru samej organizacji, która została powołana do popierania amerykańskiego handlu zagranicznego. Otóż organizacja finansowa żąda, aby każda udzielona pożyczka była użyta na kupno towarów w Stanach Zjednoczonych Am. Półn.

Organizacja finansowa nie ogranicza swej działalności do jednego państwa, lecz zasadniczo udziela kredytu firmom zagranicznym wszystkich państw pod warunkiem jednak zupełnie pewnego zabezpieczenia pożyczek.

W ten sposób przedstawia się sprawa możliwości uzyskania kredytu w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. Jest to dla nas sprawa bardzo ważna, którą winny się zainteresować poznać sfery handlowe i przemysłowe.

*M. J.*

# W przemyśle cegielnianym

więcej niż w innych działach odradzającego się przemysłu krajowego potrzebna jest gruntowna reforma. W przemyśle tym przed wojną liczne rzesze robotników marnowały siły w warunkach urągających godności człowieka, a węgla spalano kolosalne ilości. Czasy się zmieniły. Mamy olbrzymią pracę przed sobą. Każda jednostka pracująca jest kapitałem i marnować jej niewolno, zarówno jak niewolno bezmyślnie marnować drogiego węgla, tego niezastąpionego niczem źródła energji mechanicznej.

Wszelkie wysiłki ku poprawie stanu naszego przemysłu witać należy z gorącem uznaniem.

W przemyśle cegielnianym wprowadził reformy inżynier ceramik Aleksander Aust, właściciel biura technicznego dla przemysłu ceramicznego w Warszawie, Smolna 25, który buduje i dostarcza zupełnie gotowe, według ostatniego słowa techniki skonstruowane, patentowane automatyczne cegielnie przenośne opalane gazem torfowym i produkujące rocznie 5 miljonów cegieł przy obsłudze tylko 20 ludzi. Cegielnia taka zajmuje przestrzeń 600 kwadratowych metrów i może być przenoszona z miejsca na miejsce w miarę zapotrzebowania cegły. Kapitał lokowany jest w mechanizmach i amortyzuje się szybko, gdyż koszty produkcji są bardzo małe.

# Egipt jako źródło surowca dla przemysłu włókienniczego.

Jak wiadomo, Egipt jest jednym ze spichlerzy europejskich, zwłaszcza pod względem zaopatrywania Europy w bawełnę.

Kultura w Egipcie dosięga ogromnych rozmiarów. W ostatnich latach produkcja bawełny w Egipcie, która wynosi około 1 miljona bel rocznie znacznie wzrosła, zbiór bawełny bowiem w r. 1919 wynosił około 6.000.000 kantarów wobec 4.820.660 kantarów w r. 1918.

Daje się również zauważyć wzrost i na obszarach zajętych pod uprawę bawełny, bowiem obszar uprawy wynosił w r. 1919 o 253,291 feddanów więcej niż w r. 1918, a mianowicie 1.568.863 wobec 1.315.572 feddanów w r. 1918.

Eksport bawełny z Egiptu rozchodzącej się na cały prawie świat, wynosił za okres czasu 7-u miesięcy, a mianowicie od 1 września 1918 r. do 1 kwietnia 1919 r. 6.466.803 kantary.

Anglja — posiadająca jak wiadomo potężny przemysł włókienniczy—oparła go już oddawna w znacznej mierze na surowcu egipskim oraz indyjskim, czyniąc wielkie wysiłki w celu przeprowadzenia na obszarach Egiptu potężnych prac irrygacyjnych w celu zwiększenia produkcji bawełny w Egipcie.

Prace te kontynuowane były nawet podczas wojny.

W ten sposób Anglja przygotowywała się metodycznie do opanowania po wojnie rynków przemysłowych na włókniste surowce.

To też kwestja egipskiego surowca bawełnianego była jednym z zasadniczych powodów, dla którego Anglja zwróciła szczególną uwagę na Egipt.

Na bawełnie też egipskiej oparła swą politykę kolonjalną.

Nie jest też dla nikogo nowością, że ta bawełniana polityka zapewniła Anglji Egipt i Indje.

Poza plantacjami bawełny oraz trzciny cukrowej, bogaty jest również Egipt w szereg produktów innych, jak: zboże, jęczmień, ryż, fasolę, groch, kukurydzę, daktyle, melony, banany, figi, masło kokosowe, indygo, pieprz angielski, mak opjumowy, gumę, skóry krokodylowe, kość słoniową i t. p.

Wszystkie te jednak produkty wobec bawełny mają dla handlu egipskiego drugorzędne znaczenie.

Pomyślna więc sytuacja gospodarcza Egiptu wpływa na to, że przy brzegach Egiptu gromadzą się okręty z Europy do Indji i nadwrót płynące, że osiada tam tysiące francuzów, włochów, greków, anglików — przynosząc ze sobą znajomość rzemiosła, pieniądze i gorączkę spekulacji, i że Egipt zaczyna przyjmować coraz większy udział w ruchu gospodarczym świata.

Chcąc sprostać gospodarczym naszym zamierzeniom na przyszłość, musimy i powinniśmy wejść w bliższe stosunki z rynkami zamorskiemi.

Przed wojną np. polski przemysł i handel przyjmował poważny udział w obrocie handlowym Persji. Wysyłaliśmy wtedy do Persji srebro i platery, łódzkie tkaniny, warszawskie naczynia emaljowane, cukier i t. p. i rynek ten powinniśmy starać się utrzymać dla siebie.

Egipt zaś otwiera dla Polski cel podwójny, a mianowicie, przy sprzyjających warunkach komunikacyjnych może stać się jednym z krajów, w którym produkty polskie będą mogły liczyć na zbyt, i vice versa, do polskiego portu przybywać będzie bawełna egipska i inne egzotyczne artykuły, tymbardziej że, jak donoszą depesze, Anglja zamierza obdarować Egipt szeroką autonomją, co wyzwoliłoby Egipt z pod jej wpływu ekonomicznego.

Dotychczas Łódź, jako stolica bawełny polskiej, sprowadzała surowce ze Stanów Zjednoczonych, W. Brytanji, Persji, Turkiestanu oraz Egiptu, dla których Królestwo było głównym rynkiem zbytu ich surowców.

Towary zaś łódzkie docierały do krańców Syberji, Chin, Persji i innych rynków azjatyckich.

Sprowadzała również Polska z Egiptu skóry baranie, jagnięce dla rozwijającego się przemysłu kożuszniczego (Galicja, Królestwo).

Przy zmieniających się jednak konjunkturach gospodarczych w związku z wylotem Polski na morze, Egipt powinien stać się odbiorcą polskich wyrobów.

Od sprężystości więc naszej zależeć będzie, czy potrafimy zyskać dla wyrobów naszych rynek egipski, tak jak to miało miejsce z Persją.

*Al. Jackowski.*



# REKLAMA.

(Praca wybitnego autora W. Grubińskiego, nagrodzona podwójną nagrodą na konkursie Tow. Akc. „Reklama Polska“ w dn. 14 stycznia).

Na jednej z ruchliwych ulic Paryża, w biały letni dzień, pewien koń dryndziarski cicho westchnął, zachwiał się i upadł. Fiakier skoczył z kozła, wziął konia batem za puls, poczem, kiwając głową, stwierdził stan beznadziejny. Poczciwa szkapa żegnała się z życiem.

Wskutek znieruchomienia nagłego dorożki zrobił się chwilowy zator w wartkim pędzie ulicznym. Samochody, powozy, furgony, dryndulki, poczęły okrążać konające zwierzę, woźnice jęli wołać na zrozpaczonego dorożkarza, aby odprowadził czterokołową własność i „ofiarę“ na bok, do chodnika, gdzie tymczasem stanęła grupka dobrych ludzi, biadających, drwiących, „ruszających plecyma, albo ramionami“, urzędników, kupców, komiwojażerów, cudzoziemców, uczonych, prowincjonalistów, różnych, różnych ludzi... z pomiędzy których wybiegł, jak rakieta, kilkunastoletni młodzian, uzbrojony w kubeł, w ogromny pendzel i zwój papyrusów. Wspaniałym gestem zanurzył po łokieć w kubełku rękę i pendzel i kitą tego ostatniego, kapiącą od kleju, wysmarował bok koński, podnoszony ostatnim oddechem agonji, poczem błyskawicznie nalepił na tym boku afisz. I zebrana publiczność przeczytała:

*Odol.*

Przed kilku laty w Chicago pewien kapelusznik wystawił w oknie dwa kapelusze filcowe dwóch różnych systemów: zwyczajny i z wentylatorem. Za jedną witryną siedział człowiek, ukryty po szyję tak, iż było widać tylko głowę w kapeluszu, jakby leżącą na stole. Reszta korpusu z rękami i nogami, ogrzewana (w lecie!) gazowym piecykiem, ginęła pod wystawowywą deską. Wzmiankowany człowiek silnie ociekał potem — za dwa dolary dziennie — czerwieniał, siniał, i, nie mogąc uwięzionymi zębami zetrzeć z czoła swędzącego potu, patrzył wściekłym wzrokiem na przechodniów, zgrzytał na nich zębami i przeklinał amerykańską półkulę niemal rosyjskiemi wyzwiskami! Tłum zatrzymujących się obywateli głośno się śmiał i dowcipkował — czytając kartę, umieszczoną w oknie:

*Kapelusz bez wentylatora!*

Za oboczną witryną tego samego sklepu widać było drugą męską głowę, również w kapeluszu — ale nie spoconą, lecz uśmiechniętą, pogodną, życzliwą, życzliwą tłumowi szanownych przechodniów, (głowę nie ogrzewaną od spodu piecykiem!) zaś karta w tym oknie spokojnie wisząca, wołała olbrzymiemi literami na wsze strony świata:

*Kapelusz z wentylatorem!*

Piętnaście lat temu, albo może więcej, w stolicy świata, w Paryżu, wczesną jesienią, o najpierwszym świcie ukazał się na więziennem podwórzu stracenia kat i skazaniec. Ponurym bohaterem dnia był głośny bandyta, płacący dzisiaj w oczach publiczności arcyzuchwałą głową za nieprzeliczone zbrodnie.

Wszedł po schodkach szafotu... Gilotyna czekała. Czekała prasa, damy i panowie, czekał plebs i najwykwintniejsze towarzystwo paryskie i z za La Manche'u.

Apasz przystanął, potoczył wzrokiem po zebranym tłumie i, zanim podstawił wygolony kark pod niezawodne ostrze trójkątnego noża, zawołał wszem wobec mocnym dźwięcznym głosem:

*Jadajcie tylko czekoladę Lebaudy!*

Bowiem słynna firma Lebaudy, własność milionowego ojca cesarza Sahary, zobowiązała się za te „ostatnie słowa“ zbira wypłacić jego madame du Barry, pozostającej na wolności, dziesięć czy pietnaście tysięcy franków.

Przytoczyłem trzy pierwsze z brzegu przykłady reklamy, czyli przykłady umiejętności zwracania uwagi. Im powszechniejszą uwagę zwraca na dany przedmiot jakiś typ reklamy, tem taka reklama więcej jest warta, gdyż ściąga większą masę zapotrzebowań, dając w ten sposób większe zarobki właścicielowi reklamowanego wytworu.

Bez reklamy, tak jak bez kredytu, nie może istnieć i rozwijać się handel.

Wprawdzie do dziś dnia w szerokich kołach t. zw. idealistów pielęgnuje się ogromne obrzydzenie do reklamy, ale to jest stanowisko istot nierealnych i przypomina zgrozę naszych babek na wieść, że „ten a ten podpisał proszę dobrej pani, weksel!“

Pierwszą troską europejskiego przemysłowca jest staranie się o to, aby o nim wiedziano, czyli *reklamowanie* własnej firmy najróżnorodniejszymi sposobami, za co wydatkuje nieraz kolosalne pieniądze. Reklama narazie zmusza ludzi do mówienia czy to o Odolu, czy o wentylowych kapeluszach, czy o czekoladzie pana Lebaudy... następnie skłania do „spróbowania“, czyli do kupienia flaszeczki odolu, kapelusza

z wentylem, albo czekolady danej fabryki; aż doprowadza w końcu do wytworzenia stałej klienteli, — gdyż to, o istnieniu czego nie wiedzieliśmy jeszcze przed godziną, staje się miesiąc później naszą nieodzowną potrzebą.

Reklama, którą przeważnie znamy z banalnych ogłoszeń i z karykaturalnych amerykańskich humbugów (dobra reklama zwraca uwagę na reklamowany przez się przedmiot, nie na własny hałas) reklama jest równie nieuniknionym czynnikiem społecznego życia, jak... jak wynalazek Gutenberga, jak szkoły, uniwersytety, kredyt, parlament, etc. etc. etc. Bo czemże innym jest druk, szkoła, uniwersytet, czy politechnika, jeżeli nie reklamowaniem wiedzy?

Oczywiście, reklama bywa używana i do celów lichych, a nawet wprost zgubnych, ale— czego człowiek w ciągu tych kilku tysięcy lat swego gospodarowania na zielonym globie nie użył do celów zgubnych i haniebnych?! Pomiędzy dobrymi trafi się czasem i weksel fałszywy, ale to nie dowód wadliwości — weksli.

Carlyle kiedyś powiedział, że rozum nie stanowi bynajmniej *narzędzia*, jakeśmy to zwykli sobie wyobrażać; „jest to raczej ręka, mogąca władać każdem narzędziem“.

To samo można rzec i o reklamie. Reklama to ręka wskazująca drogę do miejsca złego i miejsca dobrego. Bywa to ręka złodziejska, która się dostaje do cudzej kieszeni i wyciąga stamtąd ostatnie pieniądze, ale bywa to również i ręka inna, wskazująca lepszy (zagrobowy) świat i nakłaniająca głowę do cichych rozmyślań.

Reklama to ręka, ciągnąca za kołnierz do obcych krajów; ręka, stawiająca ludzi przed płótnem Rubensa, przed bronzem Rodina, przed dziełem Szekspira, przed katedrą Bergsona... Reklama to ręka, poganiającym biczem uzbrojona na przemysł, na handel, a więc podnosząca zamożność narodu. Reklama to ręka-pięść, torująca drogę nowym wynalazkom. Reklama to ręka, dająca podnietę, przyspieszająca puls naszego życia, popychająca nas do poznawania ciągle nowych dziedzin człowieczego bytu. Reklama jest, jak duch wszędzie obecny, pędzący niby błyskawica, i piorunuje krzykiem:

— Eureka!

Bywa uboga i bywa bogata. Wydyma gardło półnagiego włocha, który, wioząc swój kołkowy kramik wąską uliczką Como, woła:

— Gelati! — aż mu nabrzmiewają żyły na twarzy i szyi — i przysyła zwięzłe i suche depesze o przypadkowem odkryciu przez prof. Szulcembergmüllera torsu praxytelesowskiego posągu.

Reklama to wystawy, jak np, „Graficzne“, Anglo-francuska, i inne.

Jubileuszowy obchód Słowackiego, *sursum corda* na jego cześć w całej prasie polskiej, tysiączne studja, artykuły i broszury o Słowackim miały na celu jedną tylko sprawę: *rozreklamowania* dzieł Juliusza Słowackiego, czyli zmuszenia naszego społeczeństwa (i nie tylko naszego) do rozczytywania się w tych dziełach, przez co władający polskim językiem pogłębia i rozszerza swoją wrażliwość na piękno.

Słowem, reklama to demokratyzacja kultury, to krzyk „zabłądzający i pod strzechy“ i wytrącający poczciwego kmiotka z konserwatywnego uśpienia. Czyli: reklamą nie należy pomiatać z wysokości zaściankowych pojęć, ale reklamę należy rozwijać, doskonalić i pożytecznie stosować. Reklama to reflektor, który umie oczom warszawianina pokazać przedmiot, znajdujący się w New-Yorku. I naodwrót.

*W. Grubiński.*

# Przemysł Drzewny „Strug" Tow. Akc. Zakopane, fabryki Zakopane i Grudziądz.

Dla podźwignięcia przemysłu drzewnego na Podhalu zawiązała się w Zakopanem w r. 1919 spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą: Przemysł Drzewny „Strug", postawiwszy sobie za zadanie masową produkcję urządzeń biurowych i mieszkaniowych. Już w następnym roku swego istnienia objęła spółka w *własną administrację* rządową stolarską fabrykę w Zakopanem, urządzoną według nowoczesnych wymagań technicznych. Olbrzymia hala maszynowa zaopatrzona jest w wszelkie do obróbki drzewa służące maszyny z samoczynnemi przyrządami, odprowadzającemi wióry i trociny do kotłowni parowej. Kotłownia daje obraz siły produkcyjnej całej fabryki. Stąd popędza się główna transmisja, ułożona w piwnicach wzdłuż gmachu dla poruszenia poszczególnych maszyn. Z kotłowni rozprowadza się parę do centralnego ogrzewania całej fabryki, jak również suszarni o trzech komorach, mieszczącej ok. 100 mt.⁰ drzewa do suszenia, wreszcie do specjalnie urządzonej klejarni z olbrzymią prasą do fornirowania, kotła do gotowania kleju, kotła do grzania kleju oraz stołu do rozgrzewania płyt cynkowych i obrobionego drzewa.

Po stronie południowej gmachu mieszczą się bogato zaopatrzone składy drzewa, przygotowanego do suszenia i produkcji masowej.

Powiększając w miarę wzrastającego popytu liczbę robotników, zakupił „Strug" dwa domy z ogrodami, które przeznaczył na mieszkania dla robotników, zapewniając sobie w ten sposób stałych współpracowników warsztatowych. Dla licznego zespołu robotników prowadzi „Strug" kuchnię w zarządzie własnym.

Nadzwyczajny popyt, jakim cieszą się wyroby „Struga", skłoniły zarząd dla powiększenia produkcji do zakupienia fabryki drugiej. Zamieniwszy przedsiębiorstwo na spółkę akcyjną, wykupił „Strug" na Pomorzu znaną fabrykę wykwintnych mebli S. Hermann w Grudziądzu, istniejącą od r. 1870, przejmując wraz z potężnym gmachem duży zapas gotowych mebli. W frontowym, czteropiętrowym gmachu o 11-tu oknach wystawowych mieści się w 150 ubikacjach stała wystawa kompletnych urządzeń pokojowych, a więc sypialnie, jadalnie, salony, buduary damskie, gabinety męskie etc. Wygląd gmachu utrzymanego w charakterze olbrzymiego domu towarowego, wywiera dodatnie wrażenie jak na zewnątrz, tak na wewnątrz.

W oficynach mieszczą się warsztaty tapicerskie i stolarskie, które „Strug" obecnie rozszerza, zakładając i tutaj halę maszynową z suszarnią, elektrycznie popędzaną oraz warsztaty ręczne stolarskie i tapicerskie dla kilkuset robotników.

Własne biura architektoniczne, zatrudniają prócz sił stałych, szersze koła artystyczne polskie, których zadaniem będzie dla wszelkich sfer społeczeństwa naszego przygotować wzory wyrobów meblowych o wybitnie polskim charakterze.

W ten sposób zorganizowana polska placówka, uczyni zadość wszelkim wymaganiom jak praktycznym tak i artystycznym, uwzględniając zwłaszcza zupełne urządzenia wewnętrzne.

Szanownych Odbiorców zapraszamy do zwiedzenia naszych zakładów w Grudziądzu i Zakopanem. Na żądanie zakłady nasze służą również ofertami pisemnemi wraz z rysunkami.

# Fabryka Likierów i Wódek „Tabromik".

W Gnieźnie, wziąwszy początek swego istnienia przed niespełna rokiem, zatrudniała na razie 8 robotników. Rozmiar wyrobów był skromny w odpowiednim stosunku do prymitywnych urządzeń technicznych.

Ale nowa firma oparta na stanowczości swego założyciela **Ta**deusza **Bro**nisława **Mik**ołajczaka — (Tabromik), dążyła planowo do jasno wytkniętego celu, mianowicie do ekspansji swego przedsiębiorstwa. Korzystny wynik tych usilnych systematycznych starań okazał się w nader krótkim czasie w wzrastającej progresywnie z miesiąca na miesiąc liczbie zatrudnionego robotnika, która osiągnęła poważną cyfrę 250 ludzi, dobrze opłacanych i ściśle złączonych z rozwojem przedsiębiorstwa.

Dobrocią swych wyrobów młoda firma mogła stawiać konkurencję starym firmom zaprowadzonym, zdobywając w sposób racjonalny coraz szerszy rynek zbytu, tak iż w dobie obecnej zarzucona jest nadmiarem zamówień z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozmach rozwoju przedsiębiorstwa jest tem więcej zdumiewający i podziwienia godny, że fabryka zaprowadziła pierwszorzędne urządzenia mogące sprostać wszelkim wymaganiom nowoczesnej techniki.

Firma, zaprowadziwszy się w nadzwyczaj krótkim czasie wewnątrz kraju, rozszerzyła organizację swoją na rynku zagranicznym. Dzisiaj nietylko z Gdańska i Niemiec, lecz w pierwszym rzędzie angielskie firmy starają się usilnie o import wyrobów „Tabromik" na rynek tamtejszy.

Podkreślić należy pocieszający fakt, że wzmożony i w dalszym ciągu wzrastający eksport przetworów polskich zagranicę, będzie zdolny poprawić rychło stan naszej waluty na pieniężnym rynku zagranicznym, który jest nadzwyczaj niepomyślny z powodu nadmiernego importu do Polski towarów zagranicznych. Obecny eksport nasz zagraniczny wynosi zaledwie 25⁰/₀ naszego importu.

Rychłe ożywienie eksportowego handlu zagranicznego, zwłaszcza nadprodukcja towarów, jest jądrem całego zagadnienia gospodarczego Rzeczypospolitej polskiej; jego promienie ożywcze uzdrowią nasze krytyczne położenie ekonomiczne, uzdrowią zły stan naszych finansów i naszej waluty.

Przytoczyć wypada, że firma „Tabromik", prócz fabrykacji wyśmienitych wódek i likierów, zamierza ująć w swoje ręce wyrób butelek we własnej hucie szklanej w celu szybkiego załatwienia zamówień drogą bezzwłocznego dostarczania potrzebnej ilości butelek dla dostaw wagonowych.

*Dr. Adamczewski.*



# Pomorska Fabryka Maszyn, dawn. A. Ventzki, Tow. Akc.

Znana daleko poza obrębem granic Rzeczypospolitej Polski tutejsza fabryka maszyn i narzędzi rolniczych Ventzkiego, przeszła, jak już ogólnie wiadomo, w sierpniu r. z. w polskie ręce i nosi odtąd nazwę: *Pomorska Fabryka Maszyn, dawn. A. Ventzki, Tow. Akc. w Grudziądzu.* Fabryka należy bezsprzecznie do największych i w swoim rodzaju najlepiej wyspecjalizowanych instytucji w Państwie Polskiem.

Fabryka grudziądzka powstała w roku 1882 w bardzo skromnych warunkach. Postępowe zastosowanie jej wyrobów do potrzeb rolnictwa spotęgowało jednakże w krótkim czasie zbyt towaru i tem samem rozwój przedsiębiorstwa tak, że liczba robotników wynosiła już w roku 1897 300 ludzi, gdy w roku 1813 właściciel ówczesny, tajny radca komercyjny, Dr. inż. Ventzki, zamienił przedsiębiorstwo na tow. akc., zatrudniała fabryka już 800 ludzi i przybrałaby niewątpliwie większe jeszcze rozmiary, gdyby nie nagły wybuch wojny światowej. W roku 1919 przejął p. Ventzki fabrykę znowu na własność, przez co ułatwił przekształcenie przedsiębiorstwa na polskie tow. akc. w sierpniu z. r. Do tranzakcji przyczynili się głównie Dr. Hącia, znany dyrektor Banku Handlowego w Poznaniu i również znany przemysłowiec, dyrektor Leon Czarliński z Inowrocławia.

Tow. Akc. ukonstytuowane na zdrowych warunkach z zakładowym kapitałem 75.000.000.— mk., zatem rentowność tej nowej polskiej placówki na Pomorzu jest zupełnie zapewnioną.

Idąc śladem poprzednika swego, wyrabia Pomorska Fabryka Maszyn w zakładach swoich znane ogólnie oryginalne maszyny i narzędzia rolnicze. Fabryka posiada odlewnię na żelazo zwyczajne i t. zw. lano-kute (temperowe), kuźnię z pierwszorzędnem urządzeniem, zakłady tokarskie, ślusarskie i blacharskie, następnie stolarnię i specjalne warsztaty dla wyrobu siewników rzędowych.

1 listopada 1920 r. przejęła *Pomorska Fabryka Maszyn* znane przedsiębiorstwo w *Chełmie* R. Peters, tworząc z niego własną filję.

Fabryka ta wyrabia jak dotąd maneże (kieraty) wialnie, młynki, sieczkarnie bębnowe i kołowe, młockarnie sztyftowe i szeroko młotne etc. Tamże znajdują się także zakłady reparacyjne dla wszelkich maszyn rolniczych.



# KRONIKA REKLAMOWA

## W ROKU 1913 PISAŁ „KURJER WARSZAWSKI".

„...Aby reklama nie kompromitowała swej roboty, aby stale potężniejąc, obejmowała całą kulę z powietrzem, światłem, niebem i gwiazdami, z zuchwałością genjuszu i natchnieniem wybranych, — musi być *uczciwa*.

Ta reklama, która *kłamie*, skazuje bezpowrotnie autora jej na banicję z tej świątyni rozgłosu.

Na zły wynalazek nierozważny kapitalista wydaje miljony bezużytecznie; na dobry, mądry pracownik, będący na dorobku, angażuje mienie swoje i obcych. Drugi staje się miljonerem, pierwszy nędzarzem. To samo z reklamą. Należy uchwycić jej *psychologję*.

Cóż jest psychologją reklamy?

Zrozumiecie odrazu. Odczytajcie następujący dekalog przykazań, które stanowią zasady rozwoju reklamy w przyszłości i jej bezpośredniego pożytku w chwili obecnej.

Nie będziesz kłamał, tylko mówił najistotniejszą prawdę.

Nie znudzisz czytelnika zachwalaniem tej prawdy, jeno podasz mu ją w sposób barwny, nowy, zajmujący, bardziej zajmujący od feljetonu utalentowanego artysty.

Nie będziesz ganił w niej bliźniego — konkurenta, jeno mówił o sobie i to w taki sposób, aby czytelnik zrozumiał, że produkt twój jest największym cudem świata.

Ta reklama staje się przyjacielem czytelnika i jego doradcą, która potwierdza sprawdzone przez niego doświadczenie. Zatem powtarzająca się reklama, obliczona na czytelników, którzy mieli już czas na zbadanie poprzednio zachwalanego produktu, powinna być silniejszą i bardziej pomysłową od pierwszej.

Do kreślenia tekstu reklamy używaj najlepszych piór; do ilustrowania angażuj najznakomitszych artystów.

Nie gardź żadnym środkiem reklamy, tylko umiej przystosować ją do celu. Na kurtynie teatralnej nie reklamuj pensjonatu dla młodych dziewcząt, a w piśmie humorystycznem zakładu pogrzebowego. Gdy zrozumiesz ton, środowisko i inteligencję klijenteli, dziennika lub zakładu, w którym się reklamujesz,—schwytałeś jądro rozgłosu i zyskałeś moc suggestjonowania całych mas.

Unikaj krzyczących sposobów rozgłosu z wieży; przestań wierzyć w reklamy na skałach i wodospadach. Podróżny uśmiechnie się po raz pierwszy, a potem, jeżeli jest inteligentny, złorzeczy szpecącemu widok plakatowi. O nieinteligentnego zaś nie dbaj. Nic łatwiejszego, jak ośmieszyć przez niezręczną reklamę nawet dobry artykuł.

Nie zadłużaj się na reklamę. Ten wydatek, tak samo jak komorne lub podatki, ponosić winieneś ze świeżego grosza. Środkami rozporządzalnemi mierz rozmiary swych przedsięwzięć".

Od tego czasu przeszło 8 lat. Dużo się zmieniło w handlu naszym na lepsze. Czas pomyśleć i o reklamie, a raczej o jej poprawie.

# KRONIKA REKLAMOWA

## CZY LUDZIE CZYTAJĄ OGŁOSZENIA W DZIENNIKACH?

Na pytanie powyższe, dość często stawiane, słyszy się odpowiedzi bardzo rozmaite.

Wydawcy oczywiście potwierdzają to jaknajszerzej — niektóre zaś firmy poddają w wątpliwość wartość wogóle ogłaszania się w dziennikach. Dla tych ostatnich niewiernych Tomaszów niech będzie doskonałą odpowiedzią następujące doświadczenie pewnej wielkiej firmy zagranicznej, wydającej stale bardzo znaczne sumy na ogłoszenia gazetowe, która chciała się przekonać, czy ogłoszenia jej rzeczywiście bywają czytane.

Zrobiła ona to w ten prosty sposób, że umieściła w dziennikach ogłoszenie, zawierające z rozmysłem błędnie podane daty i szczegóły, dotyczące różnych znanych wydarzeń historycznych.

Skutek okazał się natychmiast. W przeciągu pierwszego tygodnia nadeszło z rozmaitych okolic kraju około 400 listów, których autorzy dawali wyraz oburzeniu i zdziwieniu swemu, jak firma poważna może posługiwać się przy redagowaniu ogłoszeń takim osłem, który o ogólnie znanych rzeczach najmniejszego niema pojęcia. Napływ listów wzmagał się z dniem każdym. Nadchodziły listy od dzieci szkolnych, nauczycieli, profesorów, księży, uczonych, rolników, robotników — ba nawet kilku literatów o głośnych i znanych nazwiskach wzięło w korespondencji tej udział!

Tym sposobem wątpliwość czy ogłoszenia w czasopismach i dziennikach bywają czytane lub nie, została gruntownie wyjaśnioną, a firma ta utwierdziła się w przekonaniu o celowości swoich ogłoszeń.

Powinno to być odpowiedzią i dla innych wątpiących w zasadę, że reklama w dziennikach jest potęgą i że jest rękojmią powodzenia każdego przedsiębiorstwa.

(Gaz. Pon. z dnia 9 maja).

# Poświęcenie nowego przedsiębiorstwa.

Do coraz to liczniejszych przedsiębiorstw polskich i młodych zaliczyć możemy nowopowstałą *fabrykę skrzyń i wyrobów z drzewa p. Marjana Janiaka w Pleszewie.*

Przedsiębiorstwo to jako pierwsze specjalne w tym kierunku w W. K. P. zawiązało się w listopadzie 1918 r., a myśl stworzenia tegoż rzuciła nowopowstała fabryka konserw i marmelad W. St. Radomski, tow. akc. w Pleszewie, która do swych wyrobów znaczniejszych ilości skrzyń potrzebując, p. Marjana Janiaka, który właśnie z wojny powrócił, do tego pobudziła, by tego rodzaju fabrykę założył. Myśl tę wcielił p. M. Janiak w czyn i ulokował się początkowo przy ulicy Poznańskiej № 37.

Urządzenie takiego przedsiębiorstwa połączone było z wielkiemi trudnościami i mozołem. Przez zamknięcie granicy do Niemiec, skąd trzeba było sprowadzić maszyny i materjały, potrzeba było wiele pracy i silnej wytrwałości, by braki te na miejscu lub w dzielnicy naszej wypełnić. Trudności te nie odstraszyły p. Marjana Janiaka i z tym większym zapałem zabiera się do dalszej pracy.

Z biegiem czasu okazało się, że w początkach zajmowane ubikacje fabryczne, były zamałe, należało więc pomyśleć o rozbudowie. P. M. Janiakowi udało się w tym celu nabyć grunt i barak służący dawniej za centralę dla robotników werbowanych w Polsce dla Niemiec i tam umieścić swe maszyny.

Prócz skrzyń wysyłkowych i skrzyneczek wykonuje p. M. Janiak obitki do obrazów, lisztwy itp. materjały opakunkowe.

Każdą nową placówkę przemysłową witać należy z radością, bo oznacza postęp w wewnętrznej odbudowie Polski. Więc i my witamy nowe przedsiębiorstwo ze szczerem zadowoleniem i życzeniem jaknajlepszego rozwoju. Jest ono również bardzo ważne dla naszej dzielnicy. Dotychczas bowiem musieliśmy tego rodzaju wyroby sprowadzać po większej części z Niemiec. Pewnie wszyscy poprą życzliwie p. Marjana Janiaka, który projektuje jeszcze założyć oddziały dla innych wyrobów z drzewa, potrzebnych w naszym przemyśle.

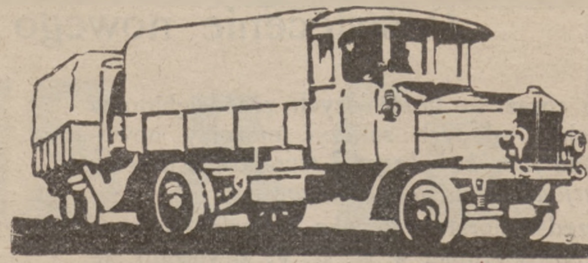
Po przeniesieniu swej fabryki na nowe miejsce, została poświęcona dnia 7 września przez miejscowego ks. proboszcza K. Niesiołowskiego, przy udziale licznie zebranych krewnych, przyjaciół i wszystkich robotników.

Z okazji poświęcenia wręczył p. Marjan Janiak ks. proboszczowi większą sumę na cele dobroczynne.

Szanownym czytelnikom zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Janiaka jak w dziale skorowidza firm polskich tak i na dalszy anons i mamy nadzieję, że Szan. kupcy i przemysłowcy, którzy swe skrzynie pp. dotychczas u obcych zamawiać musieli, wszelkie swe zapotrzebowania do p. Marjana Janiaka w Pleszewie przeniosą.

My zaś z naszej strony ślemy na tej drodze nowemu przedsiębiorstwu szczere „Szczęść Boże"!





## Z przemysłu naftowego.

Towarzystwo przemysłowo-naftowe Lenartowicz, bracia Rylscy i S-ka, Spółka Akcyjna w Warszawie, którego zadaniem jest prowadzenie wszelkich przedsiębiorstw i interesów, wchodzących w zakres przemysłu naftowego bierze udział:

1) W eksploatacji szybów naftowych w zagłębiu Borysławskiem jak: „Oil-Spring", „Konrad", „Ewuńska", „Dziunia", „Uryckiego T-wa" i t. d., przez nabycie większych lub mniejszych udziałów t. zw. „netto" na odnośnych szybach.

2) W wierceniu kopalń „Toniusin", „Gibian", „Jakób", — w „Mraźnicy", „na Gottesmanie" — w Borysławiu, należących do Torzystwa akcyjnego „Bonariva" w Bolonji, tudzież — „Wiary Bernard" i „Jagielonji", należących do T-wa Akc. „Silwa Plana" w Borysławiu.

3) Towarzystwo w porozumieniu z grupą kapitałów krajowych, oraz częściowo z grupą kapitałów zagranicznych, organizuje następujące placówki handlowe i przemysłowe, których kierownictwo pozostaje w rękach Towarzystwa, jako firmy macierzystej:

a) Polsko-włoski Dom Powierniczo-naftowy Lenartowicz, Cavazza i Spółka, spółka z ogr. odp. w Drohobyczu (z przewidywanemi filjami w Warszawie, Wiedniu, Medjolanie i Paryżu).

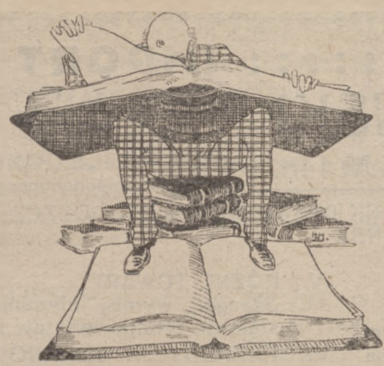
b) Fabrykę przetworów chemicznych „Lenartowicz, bracia Rylscy i S-ka" spółka z ogr. odp. w Drohobyczu.

c) „Zachodnio-Małopolski Przemysł Naftowy" S-ka z ogr. odp. w Lisku. Jako koncentracyjny punkt dla zachodnio-małopolskich interesów Towarzystwa nabyta została rafinerja w Lisku.

4) Towarzystwo zakupiło szereg pól naftowych na terenach naftowych w „Mraźnicy", Horodyszczu: gdzie w najbliższym czasie zostaną zaczęte wiercenia.

5) Towarzystwo prowadzi pertraktacje celem nabycia terenów i szybów w Galicji Wschodniej i utworzenia tam również ośrodka dla eksploatacji terenów naftowych wschodnio-galicyjskich.





# Przegląd Prasy.

KURJER WARSZAWSKI w № 105 w art. J. Steckiego p. t. *„Utrwalenie drożyzny"* rozważa skutki nadmiernego podniesienia płac roboczych w rolnictwie, które — zdaniem autora — dla stanu gospodarczego w kraju jest jeszcze groźniejsze niż w przemyśle. Wpłynie to na zmniejszenie produkcji wtedy, kiedy

kwestja samowystarczalności rolniczej jest wprost kwestją bytu lub niebytu Polski.

W tym celu należałoby unormować stosunki z robotnikami w duchu umiarkowanym; tymczasem

komisja rozjemcza zredukowana została do samych tylko przedstawicieli rządu i podniosła siedmiokrotnie pensje gotówkowe ordynarjuszów, co pociągnie za sobą odpowiednią zwyżkę płac innych pracowników folwarcznych.

Autor energicznie protestuje przeciwko tej uchwale, uważając, iż nie ma ona żadnej podstawy logicznej.

Rozstrzygnięto rzecz czysto formalnie, biorąc średnią arytmetyczną między żądaniami robotników a pracodawców, a odsuwając na bok pytanie, jakie będą następstwa nowego układu dla zaopatrywania kraju w żywność.

Autor oblicza dokładnie koszty produkcji przy nowych płacach roboczych i dochodzi do przekonania, że

wszelkie nadzieje na obniżenie cen w roku bieżącym upadły; system kontyngensowy w takich warunkach dobiłby rolnika i położył kres produkcji zboża

Cena zboża odpowiadać musi kosztom produkcji,

dlatego wszelkie zatargi w zakresie produkcji mogą być rozwiązywane tylko na podstawie kalkulacji gospodarczych.

RZECZPOSPOLITA w № 116 w artykule *„Za wolnym handlem"* omawia sprawę wolnego handlu, która była głównym tematem obrad Rady Handlowo-Przemysłowej. Rada stwierdziła konieczność zmian w dotychczasowej polityce Rządu, opartej na krępowaniu inicjatywy prywatnej i słabej ochronie przemysłu polskiego.

„Z jednomyślnością przedstawiciele przemysłu i handlu domagali się natychmiastowego zniesienia ograniczeń, zwłaszcza zniesienia Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu. Urząd ten jest bezsilny w opanowaniu przemytnictwa, natomiast tamuje życie gospodarcze".

Szczególnie energicznie wystąpiono z żądaniem wolnego handlu przy omawianiu przyszłych stosunków z Rosją.

„Przemysł i handel nie powinny być krępowane, gdy chodzi o wzmożenie eksportu. Państwo powinno tylko stworzyć dla handlu ogólne warunki normalnego rozwoju w postaci sprawnej działalności kolei, poczty, urządzeń celnych.

Kwestja ochrony celnej uznaną została za najważniejszą. Produkcji krajowej

dzisiejsze stawki celne, stanowiące 2—3% wartości, nie zabezpieczają i powinny być podniesione.

W kwestji rynków zbytu ujawnia się różnica między okręgiem łódzkim a bielskim. Okręg łódzki

uporczywie wpatruje się w naszą granicę wschodnią, tam szukając źródła ożywczego,

Natomiast okręg bielski uważa rynki rosyjskie za ułudę i

skierowuje uwagę na Egipt, Algier, Marokko i Bałkany.

KURJER ŁÓDZKI wobec nasuwającego się z Zachodu kryzysu urządził wywiad z przemysłowcami łódzkimi, a otrzymane od nich informacje publikuje w № 109 w art. p. t. *„Przyszłość Łodzi"*.

Po uruchomieniu przemysłu włóknistego, co nastąpiło w połowie r. 1919, notowano stały wzrost produkcji aż do ostatnich czasów, kiedy zaczęto odczuwać kryzys wszechświatowy.

Wprawdzie warunki produkcji są bardzo ciężkie:

„Główną naszą bolączką jest drożyzna produkcji, która jest w poważnej mierze uzależniona od trudności aprowizacyjnych i wysokich cen artykułów pierwszej potrzeby.

Ważną rolę grają tu i olbrzymie straty, poniesione w czasie okupacji i inwestycji, których wymagało uruchomienie przemysłu.

Wskutek wysokich kosztów produkcji, konkurencja zagraniczna staje się coraz groźniejszą:

Cła ochronne nie gwarantują w dostatecznej mierze naszych interesów, dziś bowiem rynki nasze są zalewane towarem czeskim i niemieckim.

Najżywotniejszą sprawą dla przemysłu włókienniczego jest znalezienie rynków zbytu poza krajem:

Rynki obecne w chwili obecnej już nie są wygłodzone. Obecny stosunek zapotrzebowania ogólnego nie pokrywa produkcji.

Ponieważ o konkurencji z Zachodem mowy być nie może, nadzieje przemysłowców łódzkich zwrócone są na Wschód:

Najpoważniejszem oparciem i przyszłością przemysłu łódzkiego jest eksport na Wschód.

Przemysłowcy zdają sobie sprawę z tego, że konjunktury na Wschodzie nie są obecnie tak pomyślne jak przed wojną:

Rosja jest bez towarów, ale i bez pieniędzy. Należy zatwierdzić handel zamienny z Rosją.

Naogół szanse nasze nawet wobec zagranicy są na rynkach wschodnich duże, bo

przemawia za nami długoletnie w tej dziedzinie doświadczenie.

KURJER POLSKI w № 101 w art. *„Ze szkodą skarbu“* przez E. R. zarzuca Sejmowi, iż nie ma wyraźnej polityki wobec bieżących zagadnień skarbowych.

Przy uchwalaniu projektów skarbowych Sejm nie kieruje się żadną myślą przewodnią.

Z tego wynika

zupełna obojętność, gdy chodzi o nakładanie na państwo nowych ciężarów finansowych, połączona z zupełnym brakiem troski o to, w jaki sposób te nowe ciężary znajdą swoje pokrycie.

Wykonalność nowych ustaw ze stanowiska finansowego nie jest brana w rachubę:

Sejm wotuje bez namysłu nowe wielomiljardowe kredyty, jakby nie zdawał sobie sprawy z tego, że każdy, choćby najpotrzebniejszy wydatek,—wyrazić się musi nową emisją papierowych znaków pieniężnych.

Zdawałoby się, że, uchwalając wydatek, należy jednocześnie myśleć o nowych dochodach państwa; tymczasem, kiedy o nie chodzi, Sejm wykazuje wielkie skrupuły w wotowaniu.

Typowym przykładem tego rodzaju taktyki są losy, jakie przechodzi projekt ustawy o podniesieniu stawek podatków spożywczych.

Przeciwko temu projektowi wystąpili socjaliści, twierdząc, że

opodatkowanie pośrednie przyczyni się do wzrostu drożyzny.

Tymczasem jasne jest, że groźniejszą przyczyną drożyzny jest stały niedobór budżetowy, i że projekt, o którym mowa

wyrównywując choć częściowo ten niedobór przyczyni się do zatamowania drożyzny.

Wobec tego, że prace nad zrealizowaniem podatków bezpośrednich posuwają się powoli,

państwo zmuszone jest szukać dochodu ze wszystkich dostępnych mu źródeł, z tych zwłaszcza, które mu najprędzej dadzą znaczne sumy do dyspozycji.

KURJER PORANNY w № 116 w art. p. t. *„Gdzie kontrola“* żąda wykonywanie kontroli nad działalnością banków przez ministerstwo Skarbu—wzorem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jest to tym ważniejsze, że bankowość wzrosła w ostatnich czasach w sposób przewyższający wszelkie oczekiwanie.

Liczba banków z dniem każdym prawie się zwiększa, wybiegając o wiele poza istniejące potrzeby, a co gorsze, nie czyniąc tym potrzebom zadość.

Zupełnie inny fakt obserwujemy na Zachodzie:

Na Zachodzie, zwłaszcza w Niemczech i Anglji w dziedzinie bankowej uwydatnia się coraz silniejszy ruch koncentracyjny celem stworzenia silnej podstawy życia gospodarczego.

Ponieważ koszty administracji są bardzo duże, zarobki muszą być znaczne, aby banki dawać mogły dywidendę. W tym celu

nowe banki rzucają się na zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych, co zasadniczo byłoby pożądane, gdyby banki opierały się na własnych dużych kapitałach, lub obcych, powierzonych na termin dłuższy.

Tymczasem nowe banki własne kapitały mają bardzo skromne, zaś obcych jeszcze przyciągnąć nie potrafiły; ponieważ zaś obejmują akcje nowych przedsiębiorstw, więc

w razie nierozsprzedania ich zmuszone będą zachować je u siebie, unieruchomiając w ten sposób pieniądze swoje i obce,

co—zwłaszcza zważywszy ograniczoną pojemność rynku, -- może grozić krachem gospodarczym.

ROBOTNIK w №№ 106 i 108 umieścił artykuły p. t. *„Bolszewickie „nowe słowo“*. Nowem słowem w bolszewizmie nazywa autor wyłomy, uczynione w ustroju komunistycznym na rzecz kapitalizmu. Pierwszy wyłom to

postanowienie udzielania koncesji kapitałowi zagranicznemu; państwo komunistyczne ma oddawać najważniejsze przedsiębiorstwa krajowe na długie lata kapitalistom obcym.

Bolszewicy stale przeciwstawiali się zasadzie socjalistycznej—stopniowego uspołeczniania produkcji; teraz

kiedy gwałtowna socjalizacja doprowadziła do zupełnej ruiny, bolszewicy przywołują na pomoc najbardziej „burżuazyjne“ formy gospodarcze.

Okazało się, że walka z kapitalizmem było to

wypędzenie rodzimych kapitalistów dla przywołania obcych, którzy służyć będą kapitalizmowi, a nie komunizmowi.

Drugi wyłom — to nowy system aprowizacji.

„Rząd sowiecki zniósł sekwestr żywności i jednem pociągnięciem pióra ulegalizował rzeczy, za które przedtym groziła kara śmierci.

Dotychczas chłop nie chciał dawać zboża, a kiedy zmuszano go do tego siłą,

wynalazł rozpaczliwy środek: zasiewał coraz mniej przestrzeni, byle zboża nie oddawać.

Aby zachęcić chłopa do zasiania większych obszarów, rząd bolszewicki

zniósł sekwestr i zastąpił go podatkiem w naturze; z resztą zboża chłop może postępować dowolnie, obracać na własne wyżywienie lub sprzedawać.

Jest to wprowadzenie kapitalistycznej zasady konkurencji, czyli

pragnąc utrzymać się przy władzy, bolszewicy wprowadzają reformy gospodarcze, pozostające w rażącej sprzeczności z komunizmem.

PRZEMYSŁ i HANDEL w № 11, w art. *„Rosja i Ukraina jako rynek zbytu dla Polski i źródło surowców“* p. Darowskiego — omawia sprawę zdolności handlowej Rosji Sowieckiej. Traktat Ryski wytwarza grunt dla przyszłych stosunków gospodarczych ze wschodem, co wobec naszej znajomości rynków wschodnich, da nam przewagę nawet nad zagranicą. Jednak

> zbytowi towarów do Rosji stoi na przeszkodzie 1) nacjonalizacja handlu w Rosji i 2) brak dostatecznych środków płatniczych.

Handel w Rosji jest upaństwowiony i stosunki z ekspozyturami komisarjatu dla handlu zagranicznego (ekspozytury takie istnieją w rozmaitych miastach europejskich) są utrudnione z powodu niekompetencji tych organów i z przyczyn natury politycznej.

Daleko jednak większą przeszkodą jest brak środków płatniczych.

> Jedynie poważny ekwiwalent, jaki Rosja obecnie może dać za otrzymanie towarów — to złoto.

Bank Sowiecki posiada jeszcze dość znaczną ilość złota, lecz na długo starczyć to nie może. Wprawdzie Sowiety obiecywały Europie surowce, lecz już

> w początkach roku bieżącego jasnym się stało, że większych zapasów surowców Rosja nie posiada, a tych nikłych ilości, jakie w Rosji są, Sowiety nie są zdolne zgromadzić, rozsortować i dostarczyć do portów.

Pozostał jeszcze jeden środek płatniczy, mianowicie — koncesje.

> Prawdopodobnie kapitał zagraniczny pójdzie na te koncesje i w ten sposób rząd sowiecki otrzyma nowe środki, które umożliwią mu robienie nowych zakupów zagranicą.

Jednak i tych środków starczy mu nie nadługo, gdyż

> Rosja doszczętnie jest zrujnowana i zniszczona, a nadzieje na własną produkcję zawodzą wobec zupełnego rozstroju transportu, braku paliwa, surowców i wykwalifikowanych sił roboczych.

Tym właśnie kryzysem tłomaczy się kapitulacja rządu wobec chłopów, co przejawiło się w przywróceniu wolnego handlu ziemiopłodami, co znowu może pociągnąć za sobą

> przywrócenie wolnego handlu wogóle, dzięki czemu Polska otrzymać będzie mogła z Rosji wzamian za swe towary — pewną ilość zboża (z Ukrainy), cukru, rudy żelaznej i manganowej, trochę wełny i lnu.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY“ w № 7 w artykule p. t. *„Od słów do czynu“* W. F. nawołuje społeczeństwo do szybkiego uregulowania spraw gospodarczych i finansowych kraju, gdyż

> trwać nadal w położeniu teraźniejszem znaczy rozsadzać od wewnątrz nasz byt niezależny.

Zaś

> prawidłowy bieg machiny gospodarczej jest nie do pomyślenia przy nieuregulowanych, na sztucznie tworzonej równowadze budżetowej, opartych stosunkach skarbowych.

Przeciwko tej sztucznej równowadze budżetowej, przeciwko wzrastającej inflacji powstaje autor i choć duża część odpowiedzialności na ten stan rzeczy spada na wojnę, to jednak

> niedobór budżetowy z końca ubiegłego i z początku bieżącego roku w wysokości 8 miljardów mk. miesięcznie jest już niedoborem czasów pokojowych.

Niepomierność wzrostu wpływów i wydatków zaostrza się coraz bardziej.

> Brak sprężystości aparatu skarbowego sprawia, iż między wymiarem a zainkasowaniem podatku upływa długi szereg miesięcy, w ciągu których proces deprecjacji waluty czyni ogromne postępy.

Rząd, zdaniem autora, nie wyciąga stąd odpowiednich wniosków, gdyż utrzymuje wadliwy system poboru podatków, miast poddać go gruntownej rewizji. Charakterystycznym jest pod tym względem przykład podatku dochowego, który

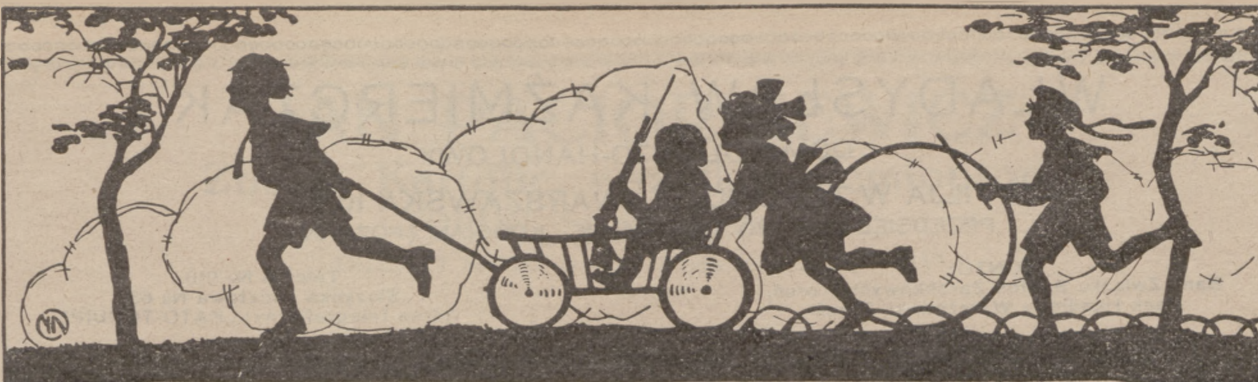
> przez niektóre kategorje płatników wnoszony będzie dopiero w połowie 1922 r.

Szybkość poboru podatków jest obecnie zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

> Groźne położenie, w jakiem znajduje się skarb, a wskutek tego cały organizm gospodarczy zmusza do zastosowania specjalnych środków zaradczych.

Jakie są owe specjalne środki zaradcze? Pożyczka wewnętrzna. A ponieważ pożyczka dobrowolna zawiodła, należy przeprowadzić pożyczkę przymusową, dla której podwaliny prawne już istnieją, może być ona przeprowadzona przez

> ewentualne wprowadzenie w drodze noweli pewnych zmian do odnośnych przepisów.



# „OIKOS"

## ZWIĄZKOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU I BUDOWNICTWA DRZEWNEGO

Spółka Akcyjna z kapitałem Mk. p. 60,000.000.

Biuro centralne: Lwów, Kopernika 19.

Reprezentacje:
- Warszawa, Czackiego 4/5.
- Kraków, pl. Maryacki 9.
- Piotrków, Bujnowska 18.
- Gdańsk, Langegasse 35.

Zakłady fabryczne, tartaki i t. p.
- Lwów, Zamarstynowska 53.
- Gdańsk, Langfuhr Hauptstr. 70.
- Rzęsna polska st. kol.
- Lwów — Kleparów.
- Sielec-Bieńków st. kol. loco.
- Piotrków, Bujnowska 18.

**ZAKUPUJĄ:** znaczniejsze drzewostany rębne i materjał tarty oraz drzewo materjałowe w klocach.

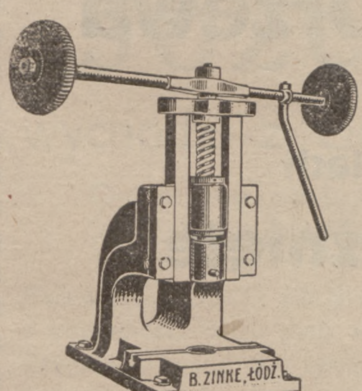
**UTRZYMUJĄ STALE NA SKŁADACH:** materjały budulcowe i stolarskie jak belki, deski, gonty, posadzki deszczułkowe (parkiety), podłogi okrętowe miękkie na wpust i pióro dykty, listwy, forniery, prasowane płyty klejone i inne półfabrykaty.

**PRZYJMUJĄ ZAMÓWIENIA NA:** gotowe budynki drewniane mieszkalne i gospodarcze, roboty wchodzące w zakres ciesielki i stolarszczyzny budowlanej, np. na drzwi, okna, portale i t. d.

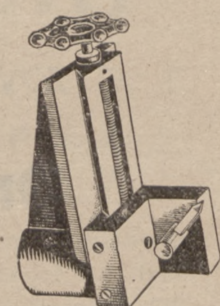
**WYKONYWUJĄ:** stylowe urządzenia domowe dla mieszkań prywatnych, hoteli, will, zakładów naukowych, zdrojowych i t. d.

**SPECJALNOŚĆ** wyrób mebli biurowych na wzór urządzeń amerykańskich.

---




Obrabiarki do metali.
Strugarki podręczne (Shaping).
Strugarki Ręczne.
Tłocznie śrubowe jedno i dwuramienne.
Maszyny do kopjowania.
Piły do rznięcia metali na zimno.
Naprawę wszelkich maszyn.
Supporty do planowania.
Uniwersalne noże (trzymaki) do Tokarek i Strugarek.



Poleca:

## FABRYKA KAS OGNIOTRWAŁYCH I MASZYN

## inż. BRUNON ZINKE, Łódź.

ADRES TELEGRAFICZNY: ZINKE, ŁÓDŹ.



OFERTY I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.

# Z przemysłu farmaceutyczno-chemicznego.

W zakresie produkcji przetworów farmaceutycznych i kosmetycznych niewątpliwie przodujące miejsce w Polsce zajmuje największa tego typu fabryka, istniejąca w Grudziądzu pod nazwą: Polskie Towarzystwo Przemysłu Chemicznego „Pomeranja“.

Firma ta od listopada roku ubiegłego była w rękach niemieckich i w tym właśnie czasie przeszła na własność spółki polskiej, na czele której stanął p. Kazimierz Wolski, były długoletni prokurent firmy Ludwik Spiess w Warszawie. Kierownictwo techniczne — jako dyrektor — objął p. Edward Baranowski, właściciel apteki w Łasinie.

Rutyna, doświadczenie i znajomość rzeczy zarówno teoretyczna jak praktyczna kierownictwa od pierwszej chwili wróżyły świetny rozwój przedsiębiorstwu i w świecie fachowym powitane zostały z uznaniem. Jakoż rzeczywistość potwierdza te przypuszczenia.

Firma pogłębia swe stosunki rozszerza źródła zaopatrujące je w surowce, zwiększa koło swych odbiorców, a przedewszystkiem ujawnia szczególniejszą troskę nad fabrykacją, starając się przy umiejętnej kalkulacji cen osiągnąć jak największą doskonałość swych produktów.

Dzięki tym czynnikom produkcja gliceryny zgęszczonej, kremów ideal na piegi, lanolinowych, liljomlecznych, pasty do zębów i t. p. rośnie z dnia na dzień, a precyzyjne maszyny i przyrządy, będące ostatniem wprost słowem techniki w tym kierunku uginają się pod nadmiarem pracy; częstokroć dla podołania coraz liczniej płynącym zamówieniom zachodzi konieczność pracy ponad godziny.

Rosnący w oczach rozwój przedsiębiorstwa staje się nowym bodźcem, pobudzającym kierowników do dalszej działalności. Powstaje myśl rozszeżenia produkcji i przystąpienia do fabrykacji fiksatuarów, perfum i pudrów.

Myśli tej przyklasnąć należy gorąco, w dziale tym bowiem jest u nas do zrobienia bardzo wiele, a miljony marek, jakie wydajemy tak często bez zastanowienia na produkty kosmetyki zagranicznej, mogą i powinny pozostać w kraju, zwłaszcza w dobie obecnej, gdy stan waluty naszej nietylko wymaga, lecz wprost nie pozwala na kupno luksusów zagranicznych.

Jak nas informowano, kierownictwo firmy powziąwszy projekt przystąpiło przedewszystkiem do pracy organizacyjnej, którą prowadzi od dłuższego już czasu równocześnie ze studjami laboratoryjnemi; właściciele „Pomeranji” za dewizę swą uważają pierwszorzędną jakość swych wyrobów perfumeryjnych nie ustępujących, w niczem zagranicznym, a rywalizujących z nimi cenami.

Dotychczasowa energja i przedsiębiorczość kierownictwa pozwalają wróżyć, że i w tej nowej dziedzinie „Pomeranja” osiągnie wielki sukces.

## Z rozwoju haudlu kolonjalnego w Wieikopolsce F. Krysiński w Ostrowiu.

W warunkach trudnych ze względu na konkurencję żydów, którzy podówczas z zaborze pruskim trzymali niemal wyłącznie w swych rękach cały handel, rozpoczął swą pracę w r. 1869 ś. p. Franciszek Krysiński, otwierając w Ostrowiu handel kolonjalny, zakrojony już od pierwszych chwil swego istnienia na szerszą miarę.

Rozumne propagowanie hasła: „swój do swego", umiejętne wyszukiwanie towarów u źródeł, zadawalnianie się małymi zyskami przy dużych obrotach, sprawne załatwianie klijenteli, zjednały w krótkim czasie uznanie młodej firmie. Przedsięwzięcie rozwijało się z roku na rok, a popularność firmy rosła, zyskując rozgłos nietylko w Wielkopolsce, lecz i poza jej granicami. Gdy przedwczesna, niestety, śmierć zabrała przedwcześnie do grobu doskonałego fachowca i organizatora, zapoczątkowane przez niego przedsiębiorstwa objęła pozostała po nim wdowa p. Antonina Krysińska, z domu Brońkańska. Wybitna współtowarzyszka pracy swego męża okazała się znakomitą siłą na stanowisku samodzielnem kierowniczki, nie ustępując dzielnością swą i zmysłem kupieckim mężowi swemu. Oceniło to doskonale całe kupiectwo w Wielkopolsce, licząc się z jej zdaniem i poważną opinją.

Handel kolonjalny Krysińskiego przez cały czas swego istnienia był wzorową szkołą praktyczną, wyrabiającą młode siły. Stąd wyszedł cały zastęp pracowników, z których wielu zajmuje dziś poważne stanowiska zarówno w społeczeństwie, jak i w świecie kupieckim.

Podeszły wiek i niepomyślny stan zdrowia p. Antoniny Krysińskiej skłoniły ją w kwietniu roku bieżącego do wycofania się z pracy czynnej. Firma posiadająca zdrowe podstawy moralne i trwałe fundamenty finansowe przeszła na własność Tow. Akcyjnego pod firmą: „F, Krysiński, Tow. Akc. Hurtownia Kolonjalna w Ostrowiu".

Zmienione warunki polityczne pozwalają Tow. Akcyjnemu na rozszerzenie zakresu działalności na inne dzielnice. W tym kierunku powstaje wkrótce w Gdańsku specjalny oddział wysyłkowy, który egzystować będzie pod tą samą firmą, otwierając jej w ten sposób bezpośredni dostęp do morza, co dla interesów tego typu posiada wagę pierwszorzędną.

W zakończeniu dodać należy, iż obecne kierownictwo firmy pozostaje w rękach znanego w Wielkopolsce kupca p. Maszyńskiego, którego nazwisko jest dostateczną rękojmią dla tych wszystkich, którzy działalność jego znają z dotychczasowej praktyki.

# Handel obecny, a pośrednictwo.

Z trudem się dźwiga z wiekowych pielesz nasz przemysł rodzimy, lecz zaiste podziwu godną jest rzeczą, jak stosunkowo w tak krótkim czasie zdołaliśmy już tyle uczynić.

Uruchomiono cały szereg fabryk — praca wre stosy gotowych towarów oczekują odbiorców, — lecz niestety ci ostatni nie posiadając wielkich kapitałów nie mogą się zgłaszać dla zawarcia bezpośrednich stosunków handlowych, — dźwignia handlu, kredyt wobec anormalnych warunków walutowych zniknął z firmamentu świata kupieckiego, w jakiż więc sposób detalista ma zaopatrzyć swe składy, jak je asortymować, gdy jeden gatunek danego towaru nabyty w ilości najmniejszej, jaką sprzedaje fabryka wynosi dziś setki tysięcy.

I oto jawi się potrzebą chwili zrodzony nowy osobnik jest to kupiec hurtownik, który dzięki wielkim kapitałom jest wstanie pośredniczyć między fabryką, a detalistą.

Pośrednictwo takie ma za sobą wiele stron dodatnich a więc: kupiec hurtownik zaopatrywując się w pierwszych źródłach kraju i zagranicą osiąga przy kupnie najniższe ceny, — transportując wagonowo sprowadza koszt przewozu do minimum, aż wreszcie detalista zaopatrując się u niego może pozwolić sobie na najbogatszy asortyment towarów, ponieważ nabywa każdego gatunku w najmniejszej ilości.

Hurtownik pośredniczący między fabryką, a detalistą zadawala się minimalnym procentem, gdyż kalkulacje swe opiera nie na jednorazowej tranzakcji.

Taką własną hurtownią jest znana zaszczytnie ze swej działalności Polska Centrala Handlu Nićmi Stanisław Wegenko i S-ka w Warszawie, ul. Krucza 24.



PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY.

CENA PRENUMERATY:

| | | |
|---|---|---|
| Wraz z przesyłką rocznie | Mk. | 960 |
| „ „ półrocznie | „ | 480 |
| „ „ kwartalnie | „ | 240 |

Cena pojedynczego zeszytu Mk. 40.

№ 6 „Przeglądu Przemysłowo-Handlowego", poświęcony będzie specjalnie pierwszemu w Zjednoczonej Polsce *Targowi Poznańskiemu*.

CENY OGŁOSZEŃ:

| | | |
|---|---|---|
| Opisowa z kliszą | Mk. | 20,000 |
| 1 strona | „ | 15,000 |
| 1/2 „ | „ | 8,000 |
| 1/4 „ | „ | 4,000 |

I i IV strona okładki o 50 % drożej.
II i III „ „ „ 25 % „
na I i IV stronie przyjmowane są ogłoszenia tylko całostronicowe.

WYDAWCA: *TOW. AKC. „REKLAMA POLSKA"*. REDAKCJA: *KOMITET REDAKCYJNY.*

*DRUK ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH B. WIERZBICKI i S-ka W WARSZAWIE.*